

# Press Kujawski

Redaktor w sprawach piśmię przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej Nr 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt  
Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Zakłady Graficzne i Introligatornia | p. f. BRACIA PIOTROWSCY  
Wytwórnia matryc i stempli kauczukowych | Włocławek, Przedmiejska 20 telefon 11-00

**Dr Leon Surzyński**

## O właściwą postawę wobec Gdańska

Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu Sejmowej Komisji dla Spraw Zagranicznych w dn. 12-go stycznia 1938 r.

Poznań, w styczniu.

Okres polityki zagranicznej, o którym mówił na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych p. minister Józef Beck, pozwala stwierdzić z zadowoleniem ponownie to, co 16 stycznia 1936 r. powiedziałem podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji: ustala i utrwała się w polskiej polityce zagranicznej doktryna. Niezmienną jest doktryna w jej zasadniczych celach, a nawet głównych posunięciach taktycznych nadaje działaniom resortu spraw zagranicznych cechy logicznej konsekwencji i spokoju. Społeczeństwo coraz lepiej rozumie zasadnicze cele i wytyczne działań M. S. Z. i skupia się około tego programu, poza nielicznymi wyjątkami, które wymagają osobnego omówienia.

Z zadowoleniem stwierdzam, że coraz lepiej rozumieją nasi partnerzy zagraniczni podstawowe zasady doktryny polskiej polityki zagranicznej, a mianowicie: że Rzeczpospolita Polska prowadzić musi w imię najistotniejszych interesów politykę polską, a nie politykę innego państwa lub zespołu państw. W zmiennej i płynnej sytuacji międzynarodowej zachowało kierownictwo M. S. Z. zimną krew i realną ocenę sytuacji. Skutecznie sparaliżowano zakusy, narzucające nam rolę przedmiotu działań międzynarodowych. Podnieść należy aktywność wysiłków realizatorski MSZ w okresie sprawozdawczym. W suchych kronikarskich faktach przytoczonych w ekspozycji p. ministra sumuje się duża praca resortu.

W swoim ekspozycji poświęcił p. minister najwięcej uwagi najważniejszemu niewątpliwie problemowi międzynarodowemu, kryzysowi Ligi Narodów. Przyłączam się do zasadniczej oceny sytuacji na terenie genewskim. Instrumentem ligowy zawiódł. Należy ubolewać, że Liga Narodów okazała się bezsilną jako instrument pokoju nawet w skali europejskiej. To też błogosławić należy te decyzje, które przewidując zbliżający się kryzys ligowy utrwały bezpieczeństwo Polski w sposób skuteczny w układach poza procedurą i aparatem Ligi Narodów. Poczucie odpowiedzialności za realne bezpieczeństwo Państwa Polskiego musi także w przyszłości decydować o wyborze metod działania na terenie międzynarodowym. Godzę się z takim sformułowaniem stosunków polskiej polityki międzynarodowej, że nie możemy w obecnej sytuacji być przedmiotem automatycznych i bezdusznie zastosowanych przepisów proceduralnych Ligi Narodów na wypadek konfliktu międzynarodowego. Doświadczenie na terenie ligowym w ostatnich latach oraz realny układ sił politycznych w świecie nakazuje tym więcej kierowanie się przy decyzjach wyłącznie interesem polskiego Narodu i Państwa. Nie chciałbym jednak — formułując tak krytycznie swój stosunek do instytucji genewskiej — przyłączyć się do rzeszy grabarzy Ligi Narodów. Poważny kryzys Ligi Narodów nie jest dla mnie równoznaczny z jej końcem. Stąd też zwracam się do p. ministra z zapytaniem, czy nie uważa postawy polskiej za zbyt bierną w odniesieniu do problemu ligowego, jeśli tak tylko formułuje stanowisko urzędowe: nie mamy zamiaru brać w swoje ręce inicjatywy, która miałyby dzisiaj kryzys Ligi pogłębić? — W ramach naszych możliwości powinniśmy moim zdaniem dać dowody dobrej woli i współdziałać przy dziele urealnienia instytucji genewskiej.

Z zadowoleniem podkreślam, że w ubiegłym roku zacieśniono i pogłębiono nasz podstawowy sojusz z Francją. Wzrastające zrozumienie doktryny polskiej polityki zagranicznej i docenianie znaczenia Polski dla dzieła pokoju, w dalszym ciągu urealnia nasze stosunki sojusznicze. Ostatnia wizyta p. ministra Delbosa była chyba tego żywotnym wyrazem.

Szczególnego wzmocnienia doznał w ubiegłym roku nasz sojusz z Rumunią. Łącząc z sojuszem ścisłym polsko-rumuńskim daleko idące nadzieje i to nie tylko z punktu widzenia wąskich interesów sąsiedzkich. Polska i Rumunia stanowią w moim pojęciu cenne ogniwo centralne pionowej osi w Europie, gwarantującej pokój, stabilizację i bezpieczeństwo. Przedłużenie tej osi na północ przez kształtujący się coraz serdeczniej sojusz ze Szwecją i państwami bałkańskimi, jak i na południe przez nasze kon-

takty z pobratymczą Jugosławią jest dla mnie wskazaniem dla aktywnej polityki MSZ w najbliższej przyszłości.

Dochodzę do omówienia naszej osi poziomej — do stosunków z naszymi sąsiadami wschodu i zachodu. Od właściwego wybalansowania naszego stosunku do Rosji i Niemiec zależy i polityczna sytuacja Polski jak i pokój i bezpieczeństwo w całej Europie.

Z dumą i zadowoleniem należy i przy tegorocznej dyskusji podkreślić, że system bezpieczeństwa sąsiedzkiego na podstawie paktów o nieagresji w myśl zawartych poza systemem bezpieczeństwa Ligi Narodów — dał nie tylko trzem zainteresowanym państwom, lecz i całej Europie nieocenione usługi. Na tej olbrzymiej pości Europie usunęliśmy skutecznie punkty zapalne i staliśmy się wraz z naszymi sąsiadami realnymi strażnikami pokoju.

Doceniając w całej rozciągłości historyczne znaczenie obu paktów o nieagresji, pragnę na marginesie stosunków sąsiedzkich uczynić kilka uwag krytycznych.

W stosunkach polsko - sowieckich nie sygnalizuje p. minister żadnych zmian. Obserwuję wypadki w Sowietach ze stanowiska wysuniętego daleko na zachód. To co aktualnie dzieje się w Rosji Sowieckiej jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Patrzę na Sowiety jako na kraj nieobliczalnych niespodzianek i wszelkich możliwości. Nie mam zamiaru wtrącać się w wewnętrzne sprawy naszego sąsiada. Chętnie usłyszałbym natomiast Pańską, Panie Ministrze opinię na temat możliwych w pojęciu Pańskim oddziaływań wypadków w Sowietach na stosunki sąsiedzkie.

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

## Bonnet następcą Chautemps

Gwałtowna kampania komunistów przeciw polityce min. Delbosa

Paryż, 15. 1. (ATE)

Dzień prezydenta Lebrum został zakończony powierzeniem misji utworzenia nowego rządu p. Bonnet.

Min. Bonnet misję tworzenia nowego gabinetu w zasadzie przyjął, zastrzegając sobie jedynie udzielenie o powierzonej misji, aby w międzyczasie przeprowadzić niezbędne rozmowy.

Nowym czynnikiem rozwoju przesilenia gabinetowego jest zdecydowane stanowisko klubu parlamentarnego partii socjalistycznej, domagające się dla socjalistów kierownictwa nowego rządu. Niewątpliwie tego rodzaju stanowisko partii socjalistycznej skomplikuje zarówno narady polityczne prezydenta republiki, jak i przede wszystkim rolę samego min.

Bonneta. To też w kołach parlamentarnych spodziewają się, że nowy rząd ukonstytuować się może najprędzej w niedzielę.

W sobotę rano Georges Bonnet odbędzie rozmowy z Albertem Saraut, Daladier i Cailleux. Dotychczas nie ma żadnych danych co do składu politycznego przyszłego rządu. Zależać to będzie od współdziałania rozmaitych grup izby deputowanych. Partia socjalistyczna postanowiła domagać się dla jednego ze swych przedstawicieli przewodnictwa w rządzie, zaznaczając, iż liczbowo jest największą grupą. Jeżeli nawet grupa socjalistyczna nie będzie upierała się przy tym żądaniu, to jednak wydaje się, iż niezbyt jest ona skłonna wziąć udział w drugim rządzie frontu ludo-

wego pod kierownictwem radykałów. Zadowoliliby się ona najchętniej popieraniem swymi głosami rządu, którego program pozostawałby w zgodzie z dyrektywami frontu ludowego. W razie gdyby Bonnet pozabawiony został współpracy przedstawicieli socjalistów w łonie rządu, starałby się on o utworzenie gabinetu z przewagą radykałów.

Specjalne zainteresowanie budzi sprawa obsadzenia teki spraw zagranicznych.

Komunistyczna „Humanite“ nie ustaje w prowadzeniu gwałtownej kampanii przeciw osobie dotychczasowego ministra spraw zagr. Delbosa. W dniu przesilenia gabinetowego po upadku rządu, deput. Peri na łamach „Humanite“ w dalszym ciągu niemal obrzuca obelgami ministra spraw zagranicznych, zarzucając mu ni mniej ni więcej, tylko „spiskowanie z fałszyżem“. Ta metodyczna kampania ze strony dziennika komunistycznego zdaje się potwierdzać przekonanie, że jedną z głównych przyczyn obecnego przesilenia poza sprawami natury ściśle finansowej jest kampania komunistyczna przeciwko dotychczasowemu kierownikowi francuskiej polityki zagranicznej.

Od czasu podróży min. Delbosa po stolicach Europy środkowej — pisze dziś „La Liberte“ — dyplomacja rozpoczęła energicznie działać na terenie Paryża. Sowiety uważają, że alians francusko-sowiecki jest poważnie zagrożony, wobec czego chciałyby za wszelką cenę pozbyć się rządu Chautemps, który wszedł na drogę niezależności politycznej od Moskwy.

Minister Bonnet przyjął wczoraj około północy w ministerstwie finansów przedstawicieli prasy, którym oświadczył, iż odbył konferencję z przewodniczącym senatu Jeanneyem i przewodniczącym Izby deputowanych Herriotem, po czym z premierem Chautemps miał dłuższą rozmowę. W sobotę rano minister Bonnet odwiedził Bluma, Daladier, Caillaux, Saraut i Paul Bourcours. Minister Bonnet ma nadzieję, że około południa będzie mógł już udzielić swej odpowiedzi prezydentowi republiki.

## Minister Beck u kanclerza Hitlera

Rozmowy z Neurathem, Goeringem i Goebbelsem

□ Berlin, 15. 1.

Wczoraj o godz. 12 minister spraw zagr. Beck przyjęty został przez kanclerza Rzeszy Hitlera i odbył z nim dłuższą rozmowę.

W rozmowie wzięli również udział minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath i ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski.

Po przyjęciu u kanclerza Rzeszy, min. Beck udał się na śniadanie do min. Neuratha. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie najbliższych współpracowników obu ministrów.

W godzinach popołudniowych minister Beck wraz z ambasadorem Lipskim podejmowany był śniadaniem w ścisłym gronie przez premiera Goeringa.

O godz. 5 po południu min. Beck w towarzystwie amb. Lipskiego odwiedził ministra propagandy, dra Goebbelsa.

Wieczór min. Beck spędził w ambasadzie polskiej w ścisłym gronie towarzyszących mu do Genewy osób i członków ambasady.

W romowie poruszony został całokształt aktualnych zagadnień międzynarodowych.

PRASA FRANCUSKA O WIZYCIE

Paryż, 15. 1. (PAT).

Wizyta ministra Becka w Berlinie skupia na sobie uwagę całej prasy francuskiej. Według zdania dzienników, wizyta ministra Becka będzie miała dodatnie znaczenie dla stosunków niemiecko-polskich.

Korespondent berliński „Le jour“ zaznacza, że rząd warszawski przychylnie odnosi się do normalizacji stosunków pomiędzy Bukaresztem a Budapesztem. Specjalne znaczenie prasa przypisuje okoliczności, że pobyt min. Becka przypada w przededniu wizyty w Berlinie premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza. Skłania to „L'Oeuvre“ do przypuszczenia, że jednym z problemów, które będą poruszone w czasie rozmów min. Becka, jest kwestia ustosunkowania się Polski do zagadnień naddunajsko-bałkańskich.



## W Sejmie biją na alarm:

# Nędza mas zagraża przyszłości państwa

## 66 proc. młodzieży niedomaga wskutek złego odżywiania

Warszawa, 15. 1.

Wczoraj sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej. Referował go poseł Tomaszewicz, którego kilkunastominutowe przemówienie zawiera szereg bardzo ciekawych cyfr i stwierdzeń.

Polityka Polski musi być polityką społeczną — stwierdził sprawozdawca. — Nie możemy stosować w Polsce recept zagranicznych w dziele rozbudowy ustroju społecznego. Zasadnicze elementy przebudowy muszą być wypracowane w środowiskach polskiej myśli społecznej.

### LUDNOŚĆ NAJEMNA W POLSCE.

wynosi 3 miliony 451 tysięcy osób, w tym 697.000 pracowników umysłowych. Z rodzinami stanowi to 10.518.000 osób. Zatrudnionych jest w górnictwie i hutnictwie 154.000 czyli o 24.000 więcej niż w r. 1936, w przemyśle przetwórczym 645.000, czyli o 115.000 więcej, niż rok temu. W r. ub. pracę znalazło około 300.000 pracowników najemnych, w tym niespełna 25.000 pracowników umysłowych. Ten wzrost stanu zatrudnienia jest jeszcze nie wystarczający. Ilość rejestrowanych bezrobotnych obniżyła się zaledwie o 7000, bo przyrost naturalny ludności jest w Polsce jeszcze bardzo wielki, od roku 1938 wyniósł 10 proc., a produkcja przemysłowa jeszcze nieosiągnęła poziomu z owego roku, zaś spożycie spadło o 10 proc. Musimy więc dostosować politykę gospodarczą do tempa wzrostu ludności.

### NĘDZA RODZI ZBRODNIĘ.

Wielki przyrost naturalny ludności ma ten skutek, że masy bezrobotnych ciążą na rynku pracy i powodują obniżkę stopy życiowej pracujących. Stąd ferment i radykalizacja mas robotniczych.

Ogólne zubożenie wpływa na wzrost przestępstw. I tak np. w okresie 1924—1933 liczba przestępstw w stolicy wzrosła o 106,9 procent. Włóczęgostwo i żebractwo jest jednym z ujemnych skutków dopływu ludności ze wsi do miast. Wszystko to składa się na niewątpliwie obniżenie kultury, której miasta powinny być rozsądnikiem.

W tych warunkach zagadnienie reformy ustroju społecznego to nie doktryna, ani postulat wiecowy, lecz podstawowa konieczność państwowa.

### MIESZKANIA I ZDROWIE.

Problem bezrobocia w Polsce musi być rozwiązany w ramach polityki zagospodarowania kraju tak, ażeby szerokie masy mogły zaspakajać tłumione dotąd potrzeby. Wśród tych potrzeb wysuwa się na czoło wielka sprawa mieszkaniowa.

Sprawa mieszkaniowa winna być postawiona jak najwyżej w hierarchii potrzeb publicznych.

Ze sprawą mieszkań związana jest zdrowotność ludności. Specjalnego znaczenia nabiera ona u młodzieży, gdyż wiąże się z obronnością kraju. Otóż około 66 proc. młodzieży posiada rozmaite wady fizyczne, objawy chorobowe lub zaburzenia ustrojowe, upośledzające wartość fizyczną. Przeważają choroby spowodowane wadliwym i niedostatecznym odżywianiem.

Trzeba stwierdzić dotkliwy brak lekarzy na wsi.

### PRACA I CZŁOWIEK PRACY.

Bezspornym elementem najbardziej realnego wzmagania sił obronnych jest praca, a więc musimy zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na właściwego twórcę rzeczy — człowieka pracy.

Nie należy się ludzi, że ustawa o umowach zbiorowych i rozjemstwie zapewni stały spokój przy większych powikłaniach społeczno-gospodarczych. Na przestrzeni ostatnich lat ilość załatwianych przez inspekcję zatargów wzrasta. Cyfry każą wołać o umorowanie stosunków między pracą a przemysłem, a zastosowanie przymusowego rozjemstwa. Przyjęta w r. ub. nowelizacja rozporządzenia o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych nie załatwia sprawy, gdyż interwencja przymusowego rozjemstwa ograniczona jest do przypadków szczególnej wagi.

Rok 1937 był pierwszym po szeregu lat

rokiem poprawy płac gotówkowych robotników rolnych.

Z radością powitać należy pod koniec ubiegłego roku bezpośrednie uzgodnienie w kilku najważniejszych okręgach warunków płacy i pracy dla robotników rolnych.

### INSPEKCJA PRACY I ZWIĄZKI ZAWODOWE.

W dalszym ciągu swego referatu sprawozdawca szeroko omówił zagadnienie inspekcji pracy, podnosząc ogromne przeciążenie pracą inspektorów pracy, którzy prócz zasadniczych trosk w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy muszą się zajmować zagadnieniami rozjemstwa, umów zbiorowych, sprawami sądowymi, muszą wzywać zakłady pracy, opiniować przy budowie fabryk, badać wypadki przy pracy itp. Ten stan woła o szybką reformę w kierunku odciążenia inspektorów pracy i unormowania przepisów w kierunku ujednoczenia inspekcji pracy.

Duch naszej konstytucji wytycza niedwuznacznie drogi dla ruchu zawodowego. W tym względzie posiadamy czysto polskie wzory. Polski ruch zawodowy jest siłą, ale siłą wymienioną na drobnej monetę, skaza-

ną w chwili obecnej na walki i spory wewnętrzne, rzadko zasadniczej natury. Konsolidacja mogłaby stworzyć podstawę dla zdrowego rozwoju i osiągnięcia ruchu zawodowego, umożliwiającego państwu oparcie się na fundamencie zorganizowanej pracy.

Dłużej mówca zatrzymał się nad sprawą ubezpieczeń społecznych, zaznaczając, że w Polsce zakres ubezpieczeń społecznych został zwięziony ze szkodą dla samej sprawy, gdy przeciwnie należałoby raczej te ubezpieczenia upowszechnić.

### PRZESKOLIĆ ICH W BEREZIE!

W dyskusji przemawiali posłowie Walewski, Gdula, Jahoda - Żółtowski, Długosz i Pietrzak — który podkreśla, że hasło b. premiera „frontem do szarego człowieka” musi znaleźć swój wyraz przede wszystkim w odpowiednim wynagrodzeniu pracownika. Doprowadzić może do tego zachowanie pewnej równowagi między kapitałem a pracą. W tym celu przydałoby się wspomniane przez pana referenta odpowiednie społeczne przeszkolenie pracodawców. (Głosy: w pewnych obozach).

Następnie przemawiał jeszcze kilku posłów i min. Kościalkowski.

## Czy b. cesarz Wilhelm powróci do Rzeszy?

### Zaprzeczenie berlińskich kół politycznych

Berlin, 15. 1. (PAT).

Kursujące od dłuższego czasu pogłoski o możliwym powrocie ex-cesarza Wilhelma nie znajdują potwierdzenia w berlińskich kółach politycznych.

Zwracają tu przy tym uwagę, że pogłoski powstały zapewne na tle rokowań w sprawie transferu dochodów ex-cesarza z Niemiec do Holandii. Rokowania w tej sprawie zostały podobno pomyślnie zakończone. Nic natomiast nie słyhać w dalszym ciągu

o rzekomej prośbie Wilhelma o pozwolenie powrotu do ojczyzny.

Przypomnieć warto, że b. cesarz niemiecki kończy w dniu 27 stycznia 81 rok życia. Dawni władcy poszczególnych krajów niemieckich przebywają prawie bez wyjątku w Niemczech. Niektórzy z nich biorą czynny udział w życiu publicznym Trzeciej Rzeszy. Również ex-kronprinz i inni synowie byłego cesarza mieszkają w Rzeszy.

## Komuniści popierają Front Morges

W wielce interesującym świetle przedstawił działalność Frontu Morges „Przegląd Powszechny”, organ OO. Jezuitów, pisząc m. in.:

„Doskonałym potwierdzeniem, że komunizm nie myśli nawet o zmianie swej obecnej taktyki na demokratycznym odcinku, jest, choćby stosunek Kom. Partii Polski do nowopowstałego Stronnictwa Pracy. Otóż w organie Kominternu znajdujemy artykuł wybitnego „polskiego” komunisty Adolfa Langera pod znamienym tytułem „Wielkie przebudzenie Polski”, poświęcony właśnie powstaniu Stron. Pracy, przede wszystkim za to, iż przyjęto zdecydowanie za podstawę program swej działalności „walkę o demokrację wewnątrz kraju” i „walkę o politykę zagraniczną po stronie państw demokratycznych”, co według autora oznacza oświadczanie się po stronie Francji, Czechosłowacji i... ZSRR. Pan Langer - Dluski znajduje słowa pełne uznania dla takich osobistości, jak Paderewski, Korfanty, Popiel, St. Wojciechowski, gen. Kukiel, ba, na wet dla gen. Hallera i prof. Grabskiego, niepomny swoich artykułów, które wypisywał

jako redaktor naczelny komunistycznej „Trybuny Robotniczej”, która wychodziła we Lwowie w roku 1923. Wówczas określał on tych samych panów przezwiskami, wśród których takie słówka, jak „faszyści”, „krwa we psy burżuazji” i „kaci proletariatu” były bodaj że najłagodniejsze...

Obecnie styl ten uległ kompletnej przemianie. Stronnictwo Pracy — według komunistów — „okaże walce wyzwolitej polskiej ludzi wielką usługę” póki zostanie wierne zadaniom „demokracji i pokoju”.

Jakoś mocno zalatuje „foksfrentem” od tego „Frontu Morges”.

### Odroczenie sesji Rady Ligi?

Paryż, 15. 1. (PAT).

Rząd francuski w porozumieniu z rządem brytyjskim zwrócił się o odroczenie sesji Rady Ligi, wyznaczonej na 17 bm., motywując to wyjątkowymi okolicznościami. Sekretarz gen. Ligi Narodów Avenol porozumiewa się obecnie z członkami Rady Ligi i jutro ma powziąć decyzję. Sesja ma być odroczone do dnia 26 stycznia.

## B. starosta Robakiewicz skazany na 4 lata

### Skazany przyjął wyrok z płaczem

Stanisławów, 15. 1.

Trybunał uznał Zygmunta Robakiewicza, b. starostę w Nadwórnej, a przed tym w Grodnie i Krzemieńcu winnym wszystkich zarzucanych mu przestępstw i skazał go na cztery lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego od 9 marca 1937 do 14 stycznia 1938 r. Zasadził też powództwo cywilne na rzecz Wydziału Powiatowego w Nadwórnej w wysokości 13.782 zł 20 gr i 189,90 zł kosztów sądowych. Praw obywatelskich go nie pozbawiono.

Drugiego oskarżonego, Stablińskiego, za pomoc w zacieraniu przestępstw skazano na 6 miesięcy aresztu. Na zasadzie amnestii zmniejszono

mu karę do 3 miesięcy z zawieszaniem na 2 lata.

Niski wyrok motywowano skruchą i przyznaniem się do winy oskarżonego oraz częściowym wynagrodzeniem szkód.

B. starosta Robakiewicz przez cały czas odczytywania wyroku i motywacji spazmatycznie płakał.

### Centrala komunistyczna w Lizbonie

O Paryż, 15. 1.

Policja portugalska wykryła szeroko rozgałęzioną centralę komunistyczną, na czele której stali znani działacze lewicowi. Centrala ta mie-

ściła się w nowym gmachu w Lizbonie.

Ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż wywrotowcy pozostawali w ścisłej łączności z Moskwą, drogą przez centralę paryską Kominternu a poza tym również z Barcelony.

## ECHA

### Wyssane, ale nie z palca

Wiadomość nasza o naradzie porozumiewawczej wielkopolskich sfer „zachowawczych” odbytej na zaproszenie p. hr. Adolfa Bnińskiego, w mieszkaniu p. Zychlińskiego wywołała dziwnie zdenerwowaną notatkę „Dziennika Poznańskiego”.

Informacja nasza mówiła, że w zebraniu tym wziął udział red. J. Winiewicz z ramienia „Dziennika Poznańskiego”. Replika wspomnianego pisma posłużyła mu do wypowiedzenia szeregu stwierdzeń, których nikt nie zaczęwał jak to, że red. J. Winiewicz nie jest członkiem Stronnictwa Zachowawczego, że nie brał udziału w zjeździe tego Stronnictwa w Warszawie. Brakowało tylko wyjaśnić, że nie zna on zupełnie gospodarza tego ciekawego zebrania, że nigdy w jego domu nie był itd.

Najbardziej interesujące jest jednak to, że pismo wspomniane twierdzi, że „zebrania zachowawców” opisanego przez nas w góle nie było.

A my twierdzimy nadal, że było i to z takim, jak podawaliśmy przebiegiem.

A może służyć bliższymi szczegółami?

## Na widnokręgu politycznym

W dniu wczorajszym zarząd Koła Rolników dokonał wyboru prezesa. Został nim wybrany prezes Związku Izb Rolniczych poseł Piotr Sobczyk. Wiceprezesa nim wybrano sen. Konstantego Rdułtowskiego, posła Wacława Długosza, — sekretarzem posła Kazimierza Sniatopelk-Mirskiego, skabnikiem posła Wincentego Kociubę.

Jak wiadomo, prezesem Koła Rolników był poprzednio gen. Żeligowski.

O. Z. N. zwrócił się pisemnie do Zarządu Głównego „Wici” z propozycją nawiązania rozmów, podobne zaproszenie zostało skierowane również do Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej w Krakowie, na czele którego stoi prof. Styrylski. Jak potoczą się te rozmowy, też nie wiadomo, ponieważ prof. Styrylski, mimo, iż stoi jako szef organizacji wiejskiej O. Z. N. na województwo krakowskie, na terenie Małop. Zw. Młodzieży Ludowej zagadnień politycznych nie poruszał, a na zapytania odpowiadał, że Związek jest organizacją wychowawczą.

Wyznaczony na dzień 30 i 31 stycznia br. Kongres Stronnictwa Ludowego w Krakowie odbędzie się w sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej.

Goście nie są przewidywani na Kongresie. Karty delegackie nie będą wysyłane nikomu, natomiast każdy delegat, który przed tym pisemnie musi być zgłoszony, otrzyma kartę uczestnictwa przy wejściu na salę obrad.

Jak się dowiadujemy, zjazd Z. N. P. odbędzie się dnia 2 lutego rb. w Krakowie.

„Krak. Kurier Wieczorny” donosi, że sensację dnia Warszawy stanowi wersja, lansowana przez pewne miarodajne kółka jakoby kwestią najbliższego czasu było powołanie do decydowania o pierwszorzędnym zagadnieniu Państwa „Trustu mózgow” — na wzór podobnej instytucji Stanów Zjednoczonych.

W związku z tą sugestią wymieniane są nazwiska takie, jak: gen. Sosnkowski, Kościalkowski, Poniatowski, Grażyński, gen. Kasprzycki, gen. Tokarzewski, płk. Kowalewski, prof. Adam Krzyżanowski, b. premier Bartel, prezes Sądu Najwyższego Supiński, gen. Żeligowski, prof. Wróblewski. Lista ta ma być jeszcze uzupełniona innymi nazwiskami.

„Trust” ten ma wpływać na upacyfikowanie stosunków wewnętrznie - politycznych, jako organ doradczy czynników decydujących.

Fakt ten łączy także z innymi zapowiedzianymi, odnoszącymi się do zmian przewidzianych w niektórych narządach. Gen. Sosnkowski ma w tym „truście” odegrać wielką rolę.



## GŁOSY I ODGŁOSY

### Dwa stanowiska w sprawach gdańskich

P. minister Beck wygłosił w Sejmie, na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, dwa przemówienia. Pierwszym było ekspozycja, niemal wyłącznie poświęcone Lidze Narodów, do której p. minister ustosunkował się bardzo krytycznie. W tym wypadku opinia polska naogół podziela opinie i stanowisko ministra Becka.

To też głosy krytyczne w prasie i Sejmie, jakie wywołało ekspozycja p. min. Becka, dotyczyły nie tyle treści ekspozycji, ile tego, co w nim nie było, a być powinno.

P. minister Beck w swym ekspozycji nie wspominał nawet o Gdańsku. Co pewne dzienniki tłumaczą w ten sposób: Było to przecież ekspozycja ministra spraw zagranicznych, a Gdańsk nie jest dla Polski zagranicą.

Jest to słuszne — w teorii, lecz wiadomo, jak wygląda ta sprawa w rzeczywistości. Zresztą — kto ma w imieniu rządu mówić o sprawach gdańskich? P. minister spraw wewnętrznych? A może minister... opieki społecznej? Nam się wydaje, że jednak jest to przywilej i obowiązek ministro spraw zagranicznych.

Nie inaczej — widać — rozumują posłowie Walewski, dr. Surzyński i Marchlewski, którzy w dyskusji nad ekspozycją p. ministra spraw zagranicznych postawili sprawę gdańską wyraźnie i mocno. Jak słusznie stwierdza „Kurier Warszawski” — byli oni „w tym przedmiocie dobrymi tłumaczami wrażeń i poglądów ogółu polskiego”.

„Niektórzy mówcy — pisze dalej „K. W.” — formułowali swe pytania bez dyplomatycznych wybiegów, czyli kategorycznie. Cóż odpowiedział im p. minister? Najpierw poinformował swych słuchaczy, że sprawa gdańska jest — uważajcie — „dość skomplikowana”; z kolei oznajmił, że nie go nie upoważnia do zmiany w tym przedmiocie swego stanowiska optymistycznego; wreszcie przypisał niepokój społeczny niepotrzebnemu „zdenerwowaniu”, będącemu w „dysproporcji w stosunku do istotnej wartości i organizacji naszego państwa”.

Ta odpowiedź p. ministra Becka wywołała conajmniej... zdziwienie, tym większe, że p. minister dodał kilka słów o ludziach, „siejących alarmy w sprawach gdańskich”. Słusznie zauważa „Kurier Warszawski”:

„Powyższa obserwacja p. ministra należy do tych, które nie noszą żadną miarą formy ogólnikowej. Dlaczego? Dlatego, że rytmiczne oskarżenie miesza w jednym kotle i ludzi politycznie podejrzanych, o których np. w tym wypadku nie wiemy poza słowami p. Becka, i gorących patriotów, mających wszelkie prawo do wyrażania swych pesymistycznych spostrzeżeń. Czemże były zresztą same debaty wczorajsze, je-

śli nie alarmami? Czem się różni np. doskonała mowa dr. Surzyńskiego od tego, co można wyczytać w prasie, nie pochwalającej polityki p. Becka?

Nam się zdaje, że p. minister spraw zagranicznych, jeśli ceni choćby w ograniczonej mierze poparcie opinii publicznej, powinienby się dokładniej rozejrzeć w tym, co naród myśli i odczuwa. A wcale nie zamierzamy mu rekomendować źródeł, którym on zapewne nie przypisze cech obiektywnych. „Alarmy w sprawach gdańskich” opierają się na tych informacjach faktycznych, które można czerpać obficie w samych instytucjach, organizacjach, związkach pro-sanacyjnych. Przemawia to — dodajmy nawiasem — na rzecz ich sumienności badawczej oraz siły ich przekonań patriotycznych, że żadne względy bieżącej taktyki nie sprrowadzają ich z drogi mówienia narodowi całej prawdy. W każdej chwili można, powołując się na źródła wyłącznie pro-rządowe, t. zw. sanacyjne, wskazać autorów „alarmów w sprawach gdańskich”. Czy to są ludzie politycznie niewyraźni? Czy to są niewyrobieni działacze publiczni, poddając się systematycznie bądź „zdenerwowaniu”, bądź przebiegłym suggestiom żywiołów obcych?

Tu zaznaczyć należy, że pierwszy wielki alarm w sprawie Gdańska podniósł zjazd Ligi Morskiej i Kolonialnej, którą kierują generałowie Sosnkowski i Kwaśniewski oraz b. wiceminister Kożuchowski.

„Kurier Warszawski” pisze dalej:

Zwykły obywatel kraju, umiejący myśleć politycznie, nigdy nie uwierzy w to, żeby były długoletni minister spraw zagranicznych, p. A. Zaleski, mógł się niepotrzebnie niepokoić o celowość naszej polityki gdańskiej, lub żeby były Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, p. H. Strassburger, nie umiał bezstronnie ocenić rozwoju stosunków w Gdańsku. A potem fakty, liczne, codzienne, mnożące się bez ustanku fakty przemawiają do nas niepospolicie wymownie”.

Tak! — fakty, liczne fakty świadczą, że alarmy w sprawie gdańskiej bynajmniej nie są bezpodstawne. Stopniowo, w coraz szybszym tempie hitlerowcy gdańscy realizują swoje hasło: „Zurück zum Reich”, a p. minister Beck nadal wierzy (?), iż nie ma powodu do niepokoju. Stwierdzimy tylko oczywisty fakt, gdy powiemy, że stanowisko p. ministra Becka w tej sprawie popiera (czy szczerze?) tylko nieliczna grupka Polaków, że natomiast cała reszta — 99 i 9/10 proc. społeczeństwa polskiego podziela poglądy posła poznańskiego dra Surzyńskiego.

### Wzrost dochodów radiofonicznych

W listopadzie 1937 r. dochody z opłat radiofonicznych przyniosły pocie 400 tysięcy złotych wobec 350 tysięcy złotych w listopadzie 1936 r.

## POPYT WZRASTA! ROZPOCZĘLIŚMY PRODUKCJĘ NOWEJ SERII



# PHILIPS Super 4-38

Najwyższe pensje  
w U.S.A.

Zezem

Finansowana miłość

Jak wynika z wykazów podatkowych władz skarbowych w U. S. A., w r. 1936 pobierało 16 osób pensje roczne przewyższające sumę 300.000 dolarów. Najwyższą pensję pobierał dyrektor General Motors Co, mr. Alfred Sloan, któremu przypadało 561.311 dolarów. Dalsze miejsca zajmowały gwiazdy filmowe, z których dziesięć otrzymywało więcej niż 200.000 dolarów rocznie. Najwięcej zarabiał Gary Cooper, gdyż 370.214 dolarów rocznie.

Arystokracja polska wybitnie zdenerwowana jest wybrkami ks. Michała Rudogo, który demaskuje jej stosunki z żydostwem. Wiele krwi napsuło jaśniepanom oświadczenie Radziwilla pod adresem swej córki, że przecież jej matka pani Bernardy, pierwsza żona księcia, jest również żydówką — jej rodzicami byli Lejba i Augusta Leibrokowie. W ten sposób dowiedzieliśmy się intymnych szczegółów, rzucających charakterystyczne światło na zażydzenie naszych „wyszłych dziesięciu tysięcy”.

Sprawa romansu ks. Radziwilla posiada jednak jeszcze inne pikantne momenty.

Jak wiadomo, ordynał na Antoninie znajduje się w poważnych kłopotach materialnych wskutek lekkomyślnego szafowania majątkiem rodowym. Dziwiono się zatem, skąd ma tyle pieniędzy na urządzanie kosztownych bądź — co bądź — eskapad zagranicznych.

Otoż mówi się o tym — donosi „Kurier Bałtycki” — że załoty i procesy starożytności i kochliwego księcia finansują jakieś koncerty żydowskie, dla których cały romans księcia jest doskonałym interresem nie tylko materialnym w przeszłości, ale i moralnym w chwili obecnej.

Skarykaturowanie ludzi, którzy najostreż przeciwko żydom występują, w sposób w jaki to czyni Michał Radziwili, jest dla nich doskonałym momentem propagandowym, a szczegól, że hrabina Skorzewska z ks. Radziwiliów jest na wpół żydówką, nie jest również szczegółem do wzgardzenia.

Na ile tych informacji wielce wymowne jest oświadczenie zainteresowanych, że małżonkowie Suchestow nie stracili dla siebie sympatii i nie odczuwają wzajemnej urazy.

Z amatorów przedstawicieli starego rodu arystokratycznego urządzają sobie synowie Izraela wesołe widowiska propagandowe. Widowisko, niepozbawione pewnych „znamiennych refleksów politycznych”.

Ygrek

## Konserwa w odosobnieniu

Mimo wszechstronnych flirtów politycznych znaleźli się konserwatyści w całkowitym osamotnieniu. Żadne z opozycyjnych ugrupowań nie chce się z nimi wiązać, jakkolwiek trudno zaprzeczyć, iż posiadają oni dużo sympatii, a nawet pewnych ludzi w „Stronnictwie Narodowym” i morżowym „Stronnictwie Pracy”. Nawet ostatnio musieli wyrzec się działalności w ramach — apolitycznej zresztą — Akcji Katolickiej, która wyraźnie ujawniła swój społeczny charakter w deklaracji Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie nie w szeregach zachowawców. Najbardziej boli ich to, że nie dał się uwieść O. Z. N., któremu tak gorącą miłość wyznali zaraz po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca. Dziś już namiętne to uczucie przeobraziło się w zdecydowaną — delikatnie mówiąc — niechęć.

Przyczyny tej przemiany swoiście określa „Czas” w artykule z okazji zmian na stanowisku szefa O. Z. N., sugerując, że to kierunek O. Z. N. jest zmienny.

„Jeśli wypadki potoczyły się innymi drogami, to stało się to — wywodzi — jesteśmy o tym głęboko przekonani — tylko dlatego, że pierwotne zamiary płk. Koca trafiły ze strony radykalnych kół obozu legionowego na opór, którego szef OZN nie był w stanie pokonać. Na domiar złego do

jego obozu zaczęły wstępować w coraz to większej liczbie osoby, których cała przeszłość, jak również obecna działalność stanowią jaskrawe zaprzeczenie poglądów wyrażonych w deklaracji lutowej”.

Są to oczywista „naprawiacze”, spędzający sen z oczu przyjacielom politycznym ks. Radziwilla i hr. Bnińskiego. Jeszcze wyraźniej zarzuca owej „naprawie” podejrzana rolę w „Ozonie” Cat-Mackiewicz, pisząc w „Słowie” bezpośrednio przed rezygnacją płk. Koca:

„Kontrofensywa ul. Matejki (OZO-N-u) jest słaba, słaba, słabutka. Brakuje im jednej doktryny, planu, zdecydowania, a przede wszystkim brakuje ludzi miary Grażyńskiego. W ten sposób organizacja „OZO-N-u”, która po ogłoszeniu deklaracji lutowej mogłaby ogłosić, że ma 60 (!!) milionów członków staje się bezsilna wobec mafii liczącej kilkuset ludzi.

Zaś po objęciu szefostwa akcji konsolidacyjnej przez gen. Skwarczyńskiego zdenerwowanie Cata wzrosło:

„Jakże słabym oporem przeciw naporowi „naprawiaczy” była polityka personalna płk. Koca. Jakże groteskowe były niektóre jego nominacje, jakie to wszystko było słabutkie. A jednak płk. Koc, od wielu lat już wyszedł z wojska i znał robotę polityczną. Teraz przyszedł człowiek z nacyn i prawy, patriota kryształowy

general Skwarczyński, ale w polityce zupełnie nowy, nieobeznany, nieobrzaskany, człowiek dotychczas oddany temu najpiękniejszemu zresztą zawodowi, jakim jest dla Polaka służba wojskowa. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że kwestia pochłonięcia Ozonu przez „naprawę”, została jeszcze znakomicie ułatwiona”.

„Naprawiaczka intryga” usiłują konserwatyści tłumaczyć fakt, że zatrzaśnięto im przed nosem — a nos ten zwany jest wszak z dobrego wędchu — wstęp na ul. Matejki. Stara to piosenka, równie nudna, jak kłamliwa. I nikt chyba już nie wierzy w prawdziwość oskarżeń konserwatystów pod adresem O. Z. N.

Wiadomo przecież, iż tylko klasowy egoizm spowodował powszechne zniechęcenie wobec konserwatystów. Ich klasowa polityka stała się powodem całkowitego niemal odosobnienia.

Ratując się przed kompletną zagładą, stworzyli sobie własne „Stronnictwo Zachowawcze”. Fakt, że jako cel swej działalności postawiło ono obronę interesów stanowych warstwy ziemianko-kapitałistycznych, wyznacza mu odpowiednią pozycję w życiu polskim. Co wcale nie znaczy, jakoby skupienie ogółu zachowawców na jednym podwórku partyjnym było w czemkolwiek szkodliwe.

Ygrek



# Polityka związków pracowniczych

Pod takim tytułem ukazał się w „Gazecie Polskiej” artykuł, zasługujący na szczególną uwagę.

Organ Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych „Ruch Pracowniczy” w artykule wstępnym p. t. „Monopol na politykę” rozprawia się z zarzutem uprawiania polityki w następujący sposób:

„Uważamy mianowicie, że ruch pracowniczy jest niezależny od wszelkich stronniczych partii i obowiązków politycznych i nie bierze udziału w codziennych rozgrywkach politycznych. Nie oznacza to bynajmniej, że ruch zawodowy rezygnuje z prawa do własnego poglądu na zagadnienia państwowe kapitalnej wagi, szczególnie w zakresie społecznym i gospodarczym. Gdy z tego prawa chce korzystać — uprawia politykę, ale własną, której ośrodek dyspozycji tkwi w samym ruchu pracowniczym. Nigdzie indziej. Nie przyznajemy więc nikomu monopolu na politykę i zgłaszamy prawa do wyznaczania granic i treści naszej polityki”

Zdaniem „Gazety Polskiej” z oświadczenia powyżej przytoczonego wynika, że

1) ruch pracowniczy jednak uprawia politykę, mianowicie „własną”, 2) ruch pracowniczy zastrzega sobie wyłącznie prawo do określenia „granicy i treści” tej polityki, 3) ruch pracowniczy twierdzi, że jest niezależny od stronniczych partii politycznych.

Stwierdzenie pierwsze, mianowicie, że ruch pracowniczy uprawia (względnie chce uprawiać) własną politykę, nasuwa „Gazecie Polskiej” takie uwagi:

„Idealnym, do którego dążą związki zawodowe, jest zgrupowanie w swoich szeregach organizacyjnych wszystkich pracowników zatrudnionych w danym warstwie pracy czy w danej gałęzi produkcji.

Do ideału tego spróbujmy dostosować także o upolityczeniu związków pracowniczych, a stwierdzimy niezwłocznie że prowadzenie nawet najbardziej „własnej” polityki jest wręcz niemożliwością, jeżeli nie chce się doprowadzić do rozbitcia jednostki pracowniczej na terenie danego warsztatu pracy lub przedsiębiorstwa. Jasne jest dla każdego chyba człowieka, że wśród pracowników przedsiębiorstwa, które powiadamy zatrudnia 2 tysiące ludzi, jest przynajmniej tysiąc takich pracowników umysłowych, którzy mają swój zupełnie wyraźny skrytykowany światopogląd polityczny i społeczny, są sympatykami czy członkami takiego lub innego obozu politycznego i nie zgodzą się nigdy z tym, aby związek zawodowy, do którego należą narzucił im jakąś nową i „własną” politykę. Stosowanie takiego przymusu byłoby bezcelowe i niemoralne; bezcelowe, bo doprowadzić musiałoby nieuchronnie do stworzenia dwóch czy trzech zrzeszeń lub jednego zrzeszenia kadłubowego, niemoralne, gdyż wykorzystując ewentualnie solidarność koleżeńską i przywiązanie do swej społeczności zawodowej ze strony niektórych pracowników używałoby by martwej politycznie liczby członków organizacji i żywe ich składki do walki politycznej, sprzecznej z ich poglądami.”

Tym wywodom można tylko przyznać — z jednym zastrzeżeniem: związki zawodowe zarówno pracownicze, jak i robotnicze mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek prowadzenia polityki społecznej; to znaczy — naszym zdaniem — mogą, powinny i muszą zajmować stanowisko, takie czy inne, wobec zagadnień społecznych, obchodzących pracowników jako takich. Takim zagadnieniem jest na przykład zagadnienie ubezpieczeń społecznych, zagadnienie czasu pracy, zagadnienie kontroli nad produkcją, zagadnienie cen, zagadnienie podziału dochodu społecznego itp. W tych sprawach związki zawod. pracownicze i robotnicze powinny nie tylko określać jasno swój stosunek do nich, lecz także prowadzić akcje zmierzające do rozwiązania tych zagadnień po myśli interesów świata pracy najmniejszej.

Nie możemy się zgodzić z „Gazetą Polską”, że związki zawodowe powinny się ograniczyć do „spraw zawodowych w najszerszym tego słowa znaczeniu”.

Zgoda, że pobudkami działania poszczególnych związków branżowych i fachowych powinny być przede wszystkim „ambicje, zmierzające do oddziaływania i współkierownictwa w swoim zawodzie gospodarczym, w swojej gałęzi produkcji dóbr materialnych czy intelektualnych”. Ale ruch zawodowy jako całość, ale wielkie centrale pracownicze i robotnicze w interesie swych członków i w interesie państwa mają nadto obowiązek dążyć do zasadniczej przebudowy niezdrowej struktury gospodarczej i społecznej Polski, a

za tym muszą prowadzić politykę społeczną w zakresie znacznie szerszym od tego, który „Gazeta Polska” im zakreśla.

Natomiast zgadzamy się z „Gazetą Polską”, że prawie przekracza się granicę śmieśności,

„gdy np. związek muzyków, albo pracowników teletechnicznych czy też farmaceutów określa uroczyste we wspólnej deklaracji związków pracowniczych swoje stanowisko wobec reformy rolnej lub polityki dewizowej rządu.”

A teraz pomówmy o kwestii niezależności ruchu zawodowego od stronniczych partii politycznych.

Organ Unii twierdzi, że „ruch pracowniczy jest niezależny od wszelkich stronniczych partii i obozów politycznych”. Pismo to („Ruch Pracowniczy”) ma na myśli oczywiście ten odłam ruchu pracowniczego, który reprezentuje „Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych”. Komisja ta nie reprezentuje wszystkich związków pracowników państwowych i prywatnych umysłowych. — Podstawą współdziałania tych związków które są reprezentowane w Centr. Kom. Poroz. jest wspólna „deklaracja społeczno-gospodarcza”, obejmująca także pewne zagadnienia społeczne ogólne, które naszym zdaniem, nie należą do właściwego zakresu zainteresowań i działalności ruchu pracowniczego (n. p. kwestia reformy rolnej), oraz pewne zagadnienia polityczne. Z tymi jednak zastrzeżeniami moglibyśmy się podpisać pod ową deklarację, gdyby... nie używano jej również jako podstawy do akcji politycznej o wyraźnym zabarwieniu

doktrynersko - partyjnym, marksistowsko-pepowskim. To chyba nie świadczy o samodzielności i niezależności tego ruchu od obozów i stronniczych politycznych.

Wiemy zresztą, że istnieje ścisła współpraca pomiędzy P. P. S. i Centralną Komisją Porozumiewawczą. Wiemy to choćby z publicznych oświadczeń przywódców PPS, i tego odłamu ruchu pracowniczego. Nie tak dawno p. Niedziałkowski pisał w „Robotniku”:

„Dojrzałe już do czynu porozumienie lojalne, oparte o zasadę samodzielności każdego współuczestnika, — porozumienie ruchu socjalistycznego, ruchu ludowego ruchu pracowniczego... Trzy wielkie ruchy masowe Polski spotkały się na wspólnym szlaku.”

W tym samym numerze „Robotnika” znajdujemy charakterystyczny wywiad z sekretarzem Generalnym Unii pracowniczej p. dyr. Kościńskim, który jest jakgdyby potwierdzeniem i uzupełnieniem oświadczenia artykułu p. Niedziałkowskiego. Czytamy w nim między innymi o ruchu pracowniczym:

„Ruch ten pozostaje w ścisłych stosunkach współdziałania z centralami robotniczymi, w szczególności z Komisją Centralną związków zawodowych w Polsce”.

Nie jest to całkiem ściśle. Niema „ścisłych stosunków współdziałania” Centr. Kom. Poroz. z wszystkimi centralami robotniczymi. I nie może być, gdyż — jak słusznie stwierdza „Gazeta Polska”:

„Współdziałanie z wszystkimi centralami robotniczymi może dotyczyć tylko spraw rzeczywiście obchodzących cały ruch zawodowy gdyż w zakresie zagadnień politycznych jest to utrudnione wobec wyraźnego i odmiennego oblicza

ideowego każdej z central. Dlatego też po „upolityczeniu” również ruchu pracowniczego to współdziałanie z wszystkimi centralami robotniczymi stało się raczej fikcją i dziś już właściwie zupełnie i niefunkcjonuje. Pozostaje zatem z oświadczenia p. Kościńskiego najważniejsza to jedno słowo: „w szczególności”, które precyzuje wyraźnie z jaką centralą robotniczą faktycznie „ruch pracowniczy” współdziała. Centrala ta jest jak notorycznie wiadomo ekspozyturą w ruchu zawodowym Polskiej Partii Socjalistycznej.”

Przywódcy tego odłamu ruchu pracowniczego, którego reprezentacją naczelną jest Centralna Komisja Porozumiewawcza, wprowadzili ten ruch na bardzo śliskie i niebezpieczne drogi. Świadomie, czy nieświadomie, umyślnie czy niechętnie, ale związali go z socjalizmem i poddali wpływowi PPS., a więc partii politycznej, i to partii, w której działają silne wpływy obce. Dlatego niemożliwy jest „ściśły stosunek współdziałania” z tym ruchem narodowych central zawodowych, istotnie niezależnych, takich, jak Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Dlatego utrudnione jest współdziałanie z tym ruchem nawet w sprawach zawodowych narodowych organizacji pracowniczych — takich, jak Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

Warto zanotować jeszcze jeden ustęp z omawianego artykułu „Gazety Polskiej”:

„Koryfeusz ruchu pracowniczego musi koniecznie zrozumieć, że warunkiem powodzenia i trwałości związków, które reprezentują, jest to, aby ich przywódcy na czas prowadzenia spraw zawodowych swych kolegów wyprali się chemicznie z politycznych pobudek działania. Każdemu z nich wolno mieć najbardziej jasne poglądy polityczne mogą być socjalistami, endekami czy członkami OZN. Ale te przekonania polityczne niechaj znajdują wyraz pełny a swobodny w ramach ugrupowań politycznych, do których przynależności mikt działaczom związków zawodowych nie wzbrania. Wąra im jednak od wciągania do politycznych rozgrywek organizacji zawodowych. Dlatego jeżeli istotnie drogi jest im los „central” i „porozumień”, powinni je uchronić od politycznego a co za tym idzie i organizacyjnego rozbitcia.”

Takie właśnie zasady obowiązują w najstarszej, najbogatszej w doświadczenia polskiej centrali zawodowej: Zjednoczeniu Zawodowym Polskim. Jego członkowie i działacze mają swobodę wyboru kierunku i obozu politycznego, natomiast nikomu nie wolno uprawiać polityki w łonie organizacji. Dzięki temu przetrwała ona wiele burz, jest zwarta i silna. I Z. Z. P. prowadzi własną politykę, ale społeczną, ograniczającą się do zagadnień istotnie wchodzących w zakres spraw bezpośrednio obchodzących świat pracy najmniejszej jako taki. Komu to nie wystarczy, kto chce „robić politykę”, ten zapisuje się do tego czy innego stronnictwa politycznego, ale nie jako działacz związkowy, lecz jako obywatel.

Inaczej jest w ruchu socjalistycznym i tym „inaczej” zarzili się przywódcy — nie wszyscy — tego odłamu ruchu pracowniczego, którego reprezentacją jest Centralna Komisja Porozumiewawcza. Powtarzamy: są oni na śliskiej i niebezpiecznej drodze. Jeżeli sądzą, że wszyscy członkowie ich związków wytrwają na niej do końca, doznają wielkiego zawodu. Masy pracownicze chcą konsolidacji wszystkich sił świata pracy do walki o lepsze warunki bytu, o lepsze jutro Polski Pracującej, lecz do obozu judeo-marksizmu nie pójdą.

J. Z.

## Rada Naczelna Z. S. S. R.

Moskwa, 15. 1. (PAT).

W środę o godz. 3 odbyło się inauguracyjne posiedzenie rady naczelnej ZSSR. Do prezydium rady wybrani zostali Andrej Andrejew, mąż zaufania Stalina, A. Łysienko, członek akademii, jako przedstawiciel bezpartyjnych i Sigizbajew, prezes rady komisarzy ludowej republiki uzbekistańskiej.

Obecnie wyjaśnia się, że rada naczelna ZSSR nie będzie się zajmowała sprawami politycznymi, będzie natomiast rozpatrywała sprawy gospodarcze o charakterze praktycznym jak budowę nowych dróg, budynków, kwestie nasycenia produkcją i t. p. W dyrektywach, jakie posłowie otrzymali od swych wyborców, mowa jest tylko o sprawach gospodarczych znaczenia lokalnego, natomiast kwestie ogólniejszej natury zarówno politycznej, jak i polityczno-gospodarczej zostały całkowicie pominięte.

## Tanio czy drogo

gospodarzą zarządy komisaryczne w ubezpieczeniach społecznych

Ministerstwo Opieki Społecznej udzieliło w tych dniach odpowiedzi na interpelację posła Romana Krukowskiego, wniesioną na wiosnę tego roku w sprawie stosunków panujących w ubezpieczeniach społecznych.

Poseł Krukowski postawił zarządom komisarycznym w ubezpieczeniach społecznych szereg ciężkich zarzutów, jako to: zwiększenie kosztów administracyjnych, przewlekłe załatwianie świadczeń ubezpieczonych, niewłaściwą politykę personalną i wreszcie brak sprawozdań z działalności tych instytucji.

Odpowiedź Ministerstwa Opieki Społecznej kwestionuje w całej rozciągłości wszystkie postawione za-

rzuty. Twierdzi mianowicie, że koszty administracyjne spadły, iż załatwianie spraw ubezpieczonych jest „coraz lepsze”, a masowe redukcje uzasadnia potrzebami reorganizacji. Wreszcie Ministerstwo oświadcza, że dąży konsekwentnie do wprowadzenia w instytucjach ubezpieczeń społecznych samorządu i w myśl tego powołuje w najbliższym czasie Tymczasową Radę Z. U. S., oraz Tymczasową Radę w 9-ciu największych Ubezpieczalniach.

Jak się dowiadujemy Unia rozpatruje dane, zawarte w piśmie i zamiera ogłosić szczegółowe dane, uzasadniające słuszność zarzutów, zawartych w interpelacji pos. Krukowskiego.

## Motoryzacja stolicy

350 taksówek przybyło Warszawie w ciągu roku

Na dzień 1 stycznia b. r. zarejestrowano w Warszawie 2. 139 dorożek samochodowych, czyli o 350 więcej, niż akurat przed rokiem.

Ilość rowerów wynosiła w Warszawie na początku br. 34.764, co również stanowi znaczny przyrost.

Równoległe z postępiami motoryzacji spada ilość różnych wehikułów konnych w stolicy. W ciągu 1937 r. ilość dorożek konnych zmalała z 1.737 do 1.504, a więc o 233 dorożki, ilość ciężarowych wozów konnych spadła o 703 do 2.684. Ka-

rawanów konnych było na początku roku ubiegłego 28, na początku zaś br. — 11, wózków ręcznych — 1.399, a na 1 stycznia br. — 1.210.

Dorożkarzy ubył w ciągu 1937 r. 158; ogólna ich ilość wynosi jeszcze 3.009. W Warszawie zarejestrowano 1 bm. już tylko 2.709 powożących wozami ciężarowymi, a więc o 299 mniej, niż przed rokiem. Spadła również cyfra posłańców o 16 — do 127 i tragarzy, pracujących na mieście — o 77 do 1.381. (Kabel)

## Namiastki w Niemczech

Popularne w Niemczech „Frankfurter Würstchen”, które w bardzo wielu wypadkach zastępują tutejszym mieszkańcom normalnie gorące potrawy, w ostatnich czasach uległy pewnym „ulepszeniom”. Zaczęto się od zastąpienia kiszek zwierzęcych kiszkami „roślinnymi”, wyrabianymi z celulozy. Oczywiście bardzo ciekawiej, przypominającej sztuczny jedwab lub bardziej jeszcze cieniutką gumkę, jakiej używają do wyrobu rękawiczek dla chirurgów.

Z powodu stałego braku mięsa

zaczęto powoli dodawać inne rzeczy. A więc najpierw kraby, których morze niemieckie posiada pod dostatkiem. Teraz jednak przyszła kolej na ryby. Parówki, jakie ostatnio zjawily się na rynku, nie pretendują już do tego, aby były wyrabiane z mięsa. Nazywa się je po imieniu, t. j. „parówki rybne”. Zawierają one bowiem 90 proc. ryb a tylko 10 proc. mięsa wieprzowego dla dodania smaku i koloru. Kosztują natomiast o 30 proc. taniej a smakuje jak... namiastka.



# O właściwą postawę wobec Gdańska

DOKOŃCZENIE Z STRONY 1-SZEJ

Z Rzeszą Niemiecką żyjemy w stosunkach unormowanych paktem o nieagresji, zawartym w styczniu r. 1934. W perspektywie czterech lat okazuje się, że śmiała decyzja śp. marszałka Józefa Piłsudskiego i kanclerza Hitlera jest korzystną nie tylko dla obu krajów, lecz ponadto wprost opatrnościowa dla cywilizacji i pokoju europejskiego. W chwili, kiedy kolektywne systemy bezpieczeństwa zawiodły, dała Polska i Niemcy realny przykład pracy dla pokoju. Doceniając to historyczne znaczenie paktu o nieagresji przytaczam już podczas dyskusji w komisji sejmowej w r. 1936 przykłady, budzące niepokój w związku z naszą chęcią uczciwego wykonania paktu. Była to sytuacja naszej blisko półtoramilionowej rzeszy Polaków, która żyje jako mniejszość narodowa po stronie niemieckiej. Przytaczam szereg dowodów na to, że mimo paktu o nieagresji i mimo oświadczenia kanclerza Rzeszy, Hitlera z dnia 21-go maja 1935 r. mówiącego, że ideologia narodowo-socjalistyczna odrzuca dogmatycznie wszelką asymilację oraz zbija możliwość germanizacji — element polski był poddawany procesowi wynaradawiania. Mam w ręku kilkadziesiąt wycinków prasy polskiej w Niemczech, nieskonfiskowanych przez cenzurę niemiecką, które świadczą o tym, że w ostatnim roku proces ten nie ustał.

Ten stan rzeczy skłonił niewątpliwie nasz Rząd do pertraktacji uwiecznionej deklaracją obu rządów z dnia 5 listopada 1937 r. W deklaracji tej oba rządy wyrażają tendencję asymilatorskich i wynaradawiających oraz gwarantują mniejszościom spokojny rozwój kulturalny i gospodarczy. I znów doceniam wysiłek i dobrą wolę naszego rządu włożoną w te enuncjacje. Niestety Panie Ministrze jestem w stosunku do ostatniej deklaracji z 5 listopada 1937 r. sceptykiem.

Obserwując pilnie sytuację mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce stwierdzam, że warunki bytu mniejszości niemieckiej w Polsce kształtują się pod każdym względem niepomiernie lepiej. Mniejszość niemiecka w Polsce ma lepszą pozycję polityczną, kulturalną i gospodarczą. Nie jest ona narażona jako mniejszość obcojęzyczna na wszelkie ujemne działania systemu totalnego. Tymczasem nie widzę w sytuacji naszej mniejszości w Niemczech zasadniczej poprawy. I tu znów nie będę przedłużał dyskusji przytoczeniem szczegółowych faktów, które mógłbym dokumentami udowodnić. Syntetycznie oświadczam, że sceptyzm, przejawiający się dość powszechnie w Polsce w odniesieniu do ostatniej deklaracji zniknie, jeżeli spełnione będą następujące warunki ze strony rządu niemieckiego: 1) Zaspokojenie elementarnych potrzeb mniejszości polskiej w Niemczech w dziedzinie szkolnictwa. Zaznaczyć tu należy, że liceum raciborskiego się nie wykańcza, a szkoły rolniczej w W. Strzelcach się otwiera. 2) Danie swobodnych warunków rozwoju organizacjom mniejszości polskiej. 3) Zaniechanie akcji ograniczeń nabożeństw polskich. 4) Zaniechanie germanizowania nazwisk polskich. 5) Złagodzenie wymogów prawnych, wynikających z ustawodawstwa totalnego.

Gdy w tych kilku dziedzinach choćby dostrzeżemy poprawę, to sceptycyzm społeczeństwa polskiego zmaleje, a nawet zniknie.

W związku z materialem tu omawianym będę zdaje się wyraził szerokiej opinii polskiej, jeżeli stwierdzę: Odrzucając wszelkie tendencje wynaradawiania i ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce, będziemy pilnie śledzili, czy nie stwarza się dla mniejszości niemieckiej w Polsce specjalnych przywilejów na podstawie racji, wynikających z działalności dyplomatycznej naszego Min. Spraw Zagranicznych. Zaobserwowane objawy w tej dziedzinie będziemy w przyszłości kategorię i publicznie zwalczać.

Przechodzę teraz do problemu naszej polityki zagranicznej, przemilczanego prawie zupełnie przez p. ministra w swym ekspozycje, a budzącego w polskiej opinii publicznej najwyższe zainteresowanie. Jest to sprawa Gdańska. Na wstępie jedna uwaga: Zwracam się z wstępną uwagą nie tylko do p. Min. Spraw Zagranicznych ale i do moich kolegów sejmowych. Popelniamy zdaje się błąd przenosząc cały ciężar dyskusji o Gdańsku na resort MSZ. Uważam to za zwy-

czwyczej, resort obejmuje ważny i zasadniczy fragment tego problemu. Chciałbym jednak, aby i w przyszłości przejawiali: nasze żywe zainteresowania problemem gdańskim przy omawianiu działalności resortu Min. Skarbu, Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu.

Sprawa Gdańska jest dzisiaj w opinii polskiej przedmiotem centralnego zainteresowania. Jasne spojrzenie na sprawę utrudnia milczenie rządu. Dlatego wierzę, że P. Minister udzieli dzisiaj w tej materii opinii polskiej uspakajające wyjaśnienia.

Na terenie Gdańska istnieje na podstawie obowiązujących układów międzynaro-

się. Nasza pozycja w Gdańsku to nie tylko formalne i oficjalnie przez Gdańsk uznawane prawo użytkowania portu. Chcemy mieć w Gdańsku warunki swobodne dla zakładania placówek gospodarczych, warunki rozwoju dla istniejących placówek gospodarczych. Ludność polskiej w Gdańsku musimy zapewnić swobodne warunki rozwoju kulturalnego, gospodarczego i politycznego. Mam znów w ręku kilkadziesiąt notatek prasowych, świadczących o stałych szykanach stosowanych w odniesieniu do ludności polskiej w Gdańsku.

A wszystko to odbywa się w warunkach dla polskiego społeczeństwa przykrych.

czasu uspokojenie opinii. Natomiast fakty na terenie W. M. Gdańska, obserwowane od tego czasu zaniepokoiły ponownie żywo opinię publiczną. To też oczekujemy od p. Ministra jasnego oświadczenia, które uspokoi Polaków w Gdańsku, a społeczeństwo polskie upewni, że żadna zmiana w układzie sił międzynarodowych nie uszczupli uprawnień Polski w stosunku do dnia dzisiejszego.

Przechodzę teraz do innego tematu. Za granicami Państwa mamy liczną emigrację, liczącą ponad 8 milionów Polaków. Poza organizacją społeczną i światowym Związkiem Polaków, okazywał także p. Mini-

PALACZE! ZADAJCIE WSZĘDZIE NOWYCH PATENTOWANYCH TUTEK

## DWUWATKI - SAMOSPALNE

Wyrób fabryki tutek „SOKÓŁ” W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

dowych condominium trzech elementów: Polski, Gdańska i Ligi Narodów. Ewolucja wypadków na terenie Ligi Narodów odbiła się z wszystkimi konsekwencjami na stanie rzeczy w Gdańsku. Fakt ten jest zrozumiany i doceniany przez opinię publiczną w Polsce. Niemniej jednak uważam, że sic rebus stantibus nie zostały naruszone dla Polski i Gdańska niczem wszystkie traktaty i statutowe postanowienia. Szczególnie niczem nie została ograniczona podstawa prawna naszych uprawnień w Gdańsku. Byłbym panu ministrowi bardzo wdzięczny za potwierdzenie tej oczywistej tezy.

Stosunek nasz do Gdańska jest i pozostanie jasny, prosty i niezmienny. Przy ujęciu polskiej Wisły, niemożności zmienienia jej biegu i ujścia na mikroskopijny polskim wybrzeżu potrzebujemy ze względów gospodarczych swobodnych warunków dla wszechstronnej eksploatacji portu gdańskiego. Szanujemy uczucia narodowe Gdańska. Z narastającym niepokojem obserwujemy rozwój wypadków politycznych w Gdańsku, hitleryzowanie Gdańska i totalizowanie jego życia we wszystkich wymiarach czyni z Gdańska filię partii hitlerowskiej. W konsekwencji tego stanu rzeczy traci Gdańsk charakter i warunki wolnego ośrodka handlu i życia portowego. W ramach totalnego ustroju niszczy się warunki swobodnego rozwoju polskiej ludności, ludności tubylczej. Niszczy się jej moralna, ideowa i gospodarcza pozycja. Obserwujemy od szeregu lat tendencję dokonywania w stosunku do Polski faktów zaskakujących rząd i opinię publiczną.

I kiedy w ogólnym rzucie na odcinku gospodarczym naszego frontu morskiego zwyciężamy, to na terenie Gdańska cofamy

Obfitym strumieniem leje się korytem Wisły pożywna śmietana z polskiego garnka mleka do Gdańska. Mamy pełną świadomość czym pod względem gospodarczym jesteśmy dla Gdańska, a mimo to w ostatnim czasie postawa społeczeństwa polskiego w odniesieniu do problemu gdańskiego jest defensywna i zrezygnowana. Po stronie gdańskiej widzimy całą dynamikę, potencjał uczuć i wprost zaborczość. Dzieją się rzeczy, które trzeba odpowiednio wartościować. Jakie refleksje wywołuje u młodych obywateli gdańskich narodowości polskiej fakt, że ich koledzy narodowości niemieckiej gromadnie odbywają służbę wojskową w Reichswehrze niemieckiej, kiedy oni w stosunku do wojska polskiego z przywilejów tych nie korzystają. Jakie wrażenie na opinii polskiej robi fakt, że niemiecki generał w służbie czynnej przyjeżdża do Gdańska i organizuje obronę przeciwlotniczą?

To też niezrozumiałą dla mnie jest taktyka rządu w stosunku do społeczeństwa w tej materii. Byliśmy świadkami zakazywania zebrań w sprawie gdańskiej. Nie mogę dopatrzeć się słuszności tego zakazu. Rozumiem, że w dojrzałym społeczeństwie istnieje karna postawa wobec działań dyplomatycznych rządu, szczególnie w odniesieniu do subtelności taktyki dyplomatycznej. Natomiast uważam, że jeśli gdzie, to w wypadku Gdańska nie może zrezygnować Min. Spr. Zagr. z zorganizowanej opinii publicznej, która w zasadniczych sprawach naszego życia międzynarodowego powinna czule reagować.

Oświadczenie Naczelnego Wodza na Sowińcu, że guzika z sukni Rzeczypospolitej dobrowolnie nie oddamy, wywołało swego

ster jak i resortowi urzędnicy żywe zainteresowanie dla losów naszych Rodaków za granicą. Zwracam się do p. Ministra z prośbą, ażeby za pośrednictwem podwładnych mu organów zechciał współdziałać także ze światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, którego społeczny i nieetatystyczny charakter należałoby zachować, w kierunku realizowania nowych potrzeb na tym odcinku. Narastające młode pokolenie, na emigracji stwarza konieczność pomyślenia o jego przyszłości i możliwościach zarobkowania. Dlatego należy w odniesieniu do większych skupień naszej emigracji uzupełnić dotychczasowe metody postępowania i poza pomocą kulturalną, stwarzać dla niej samowystarczalne placówki gospodarcze, któreby młodym Polakom z zagranicy, nie mogącym znaleźć u obcych społeczeństw warunków zarobkowych, dawały choćby minimum egzystencji.

Z zadowoleniem stwierdzam, że dzięki inicjatywie M. S. Z. posunięto daleko przygotowania opinii zagranicznej dla uprawnień kolonialnych Polski, dla problemów surowców i emigracji żydowskiej. Z zadowoleniem stwierdzam przychylny głos prasy francuskiej i angielskiej w tej mierze. Pragnęlibyśmy z okazji przyszłego ekspozycji p. Ministra usłyszeć już o realniejszych zdaniach w tej dziedzinie. Na odcinku wewnętrznym nadszedł według mego zdania, czas, aby dla tych problemów stworzyć komórkę w rządzie Rzplitej, która by wszelkie wysiłki w tej dziedzinie zespoliła w jednym ręku, ustaliła naszą argumentację w tej dziedzinie i kierowała centralnie koniecznymi już dla tych problemów przygotowaniami.

Dr. Leon Surzyński.

## Filipiny niespokojne

Dymy pogorzelił wojennych, unoszące się nad ruinami miast i osiedli chińskich, snują się daleko nad Oceanem Spokojnym, którego nazwa w obliczu ostatnich wydarzeń staje się coraz większym anachronizmem. Ciemne chmury zalegają horyzonty kolonij europejskich na Dalekim Wschodzie, wiszą nad strefą mi wpływów rasy białej, tracącej z każdym dniem swe znaczenie w Azji.

Rozwój ostatnich wypadków odbija się szczególnie wyraźnie na Filipinach. Słoneczne wyspy, wyrosłe w cieniu hiszpańskiej potęgi kolonialnej, dojrzały pod osłoną gwiazdzistego sztandaru do niezależności, odczuwają dar Waszyngtonu jako poważną troskę o najbliższą przyszłość. Dziś jasnym się stało, że gdyby nie silna osłona amerykańskich statków wojennych, Filipiny łatwo stałyby się mogły japońską bazą wypadową na kontynent azjatycki. To też od pierwszej chwili wybuchu wojny japońsko-chińskiej na wyspach Filipińskich panuje najwyższe zaniepokojenie. Każdy statek japoński, każda japońska łódź rybacka, zwiłająca do portów filipińskich, wzbudza podejrzenie, tym słuszniejsze zresztą, że dziwnym trafem rybackie łodzie japońskie mylą się w położeniu dozwolonych dla nich portów i zatrzymują się stale prawie w portach i miejscach zakaza-

nych. Władze morskie zwiększyły czujność i zdwoiły straż nadbrzeżną. Liczne łodzie patrolowe towarzyszą każdemu japońskiemu statkowi, dyskretnie, z daleka czuwają, by obrał prawidłowy rejs i nie zatrzymywał się w punktach osłoniętych tajemnicą wojskową.

Punktów tych jest coraz więcej. Marynarka amerykańska wzmacnia swe bazy na Filipinach, zakłada składy amunicyjny i magazyny broni, organizuje warsztaty reparacyjne, osłaniając wszystkie te przygotowania jak najściślej tajemnicą. W ostatnim czasie dowództwo eskadry amerykańskiej na Filipinach ograniczyło urlopy marynarzy i zarządziło pogotowie wojenne okrętów. W portach wojennych stoją olbrzymie morskie, gotowe każdej chwili wyruszyć w drogę, zaopatrzone dostatecznie w amunicję i torpedy. Wuj Sam, zażywający na Filipinach do niedawna jeszcze błogiego spokoju, zakłócanego jedynie huraganami, na których szlaku leżą wysp, przygotowuje się na wszelką ewentualność, która nie wiadomo kiedy może groźnym momentem zarysować się na dumnym gmachu kolonialnej potęgi rasy białej.

W ramach tych przygotowań wojennych toczą się od dwóch dni na głównej wyspie archipelagu filipińskiego wielkie manewry, w których, obok 10.000 dobo-

rowego żołnierza amerykańskiego, bierze udział 40.000 armia tubylcza. Manewry sił lądowych połączone są z ćwiczeniami sił morskich i lotniczych, których współdziałanie utrudniać ma desant sił nieprzyjacielskich, idących ze Wschodu. Na razie desantu nie ma. Tokio zajęte jest ważniejszymi w tej chwili planami. W Manilli, stolicy Filipin, wiedzą jednak że desant taki łatwo nastąpić może i przygotowują się do obrony. W. S.

### Wskaźnik kosztów utrzymania

Wskaźniki kosztów utrzymania w niektórych krajach przedstawiały się w ostatnich tygodniach następująco: Polska (Warszawa) — 65,3; Anglia (509 miast) — 96,4; Austria (Wiedeń) — 97,1; Belgia (59 miast) — 100,3; Czechosłowacja (Praga) — 96,7; Estonia (Tallin) 93,7; Francja (Paryż) — 121,4; Holandia (Amsterdam) — 82,6; Japonia — (Tokio) 97,7; Litwa (104 miasta) — 54,4; Łotwa (Ryga) — 93; Niemcy (72 miasta) — 82,3; Norwegia (31 miast) 98,8; Stany Zjednoczone (51 miast) — 80,9; Szwajcaria (34 miasta) — 82,8; Węgry (Budapeszt) — 74,8; Włochy (50 miast) — 97,5.



# Żegiestów - Zdrój najtańsze polskie zimowisko

KORESPONDENCJA WŁASNA „NOWEGO KURIERA”

Żegiestów - Zdrój, w styczniu.

Okres świąteczny, trwający do końca pierwszej dekady stycznia, spowodował silny napływ kuracjuszy i sportowców do Żegiestowa. Ołbrzymi Dom Zdrojowy i również pojemny „grandhotel” na Łopocie „Wiktor”, były przepełnione. Wśród tegorocznych gości nie zabrakło też znakomitości politycznych; bawili tutaj pułkownik Adam Koc, ministrowie Paciorkowski i Piasecki. Zawitał również wicemin. komunikacji p. Bobkowski w charakterze urzędowym.

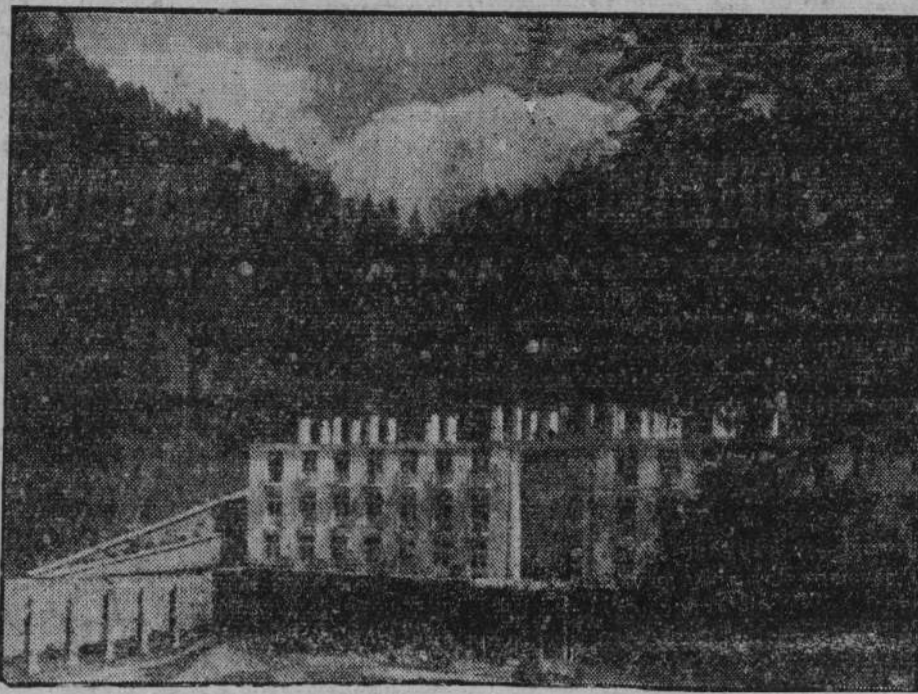
28 grudnia ub. r. w konferencji, zwołanej do Żegiestowa przez krakowski Urząd Wojewódzki, rozważano sprawę budowy drogi pod Żegiestowem. Minister Bobkowski bawiąc w tej samej sprawie w Żegiestowie, poparł koncepcję budowy drogi automobilowej górami powyżej Zakładu Zdrojowego.

W przeciwieństwie do roku ubiegłego, zima w okresie Bożego Narodzenia dopisała tym razem w całej swej okazałości. To też coroczne kursa narciarskie, organizowane przez Tatrzańskie Tow. Narac. z Krakowa, odbyły się przy rekordowej frekwencji.

Jak już wiadomo z komunikatów Ligi Popierania Turystyki, wszyscy udający się do Żegiestowa w czasie do 28 lutego 1938 r., korzystają z 66 proc. zniżki kolejowej, po wykupieniu karnetu, które sprzedają wszystkie biura podróży.

Karnet upoważnia do szeregu ułatwień, jak bezpłatne kąpiele mineralne, udziału w imprezach sportowych i towarzyskich i t. p. oraz trzydniowego bezpłatnego pobytu w jednym z pensjonatów. Wobec nie pobierania taks zdrojowych i znacznego obniżenia cen pobytu, Żegiestów-Zdrój jest obecnie jednym z najtańszych polskich zimowisk.

W komfortowym Domu Zdrojowym (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła woda, etc) ceny wynoszą bowiem zależnie od pokoju zł 5, 6,50 względnie 7,50 dziennie już z całkowitym wyżywieniem. Fakt, że w gmachu na skrzydle pierwszego piętra czynne są łaźienki, posiada szczególne znaczenie dla kuracjuszy zimowych, mogących wprost z pokoi zajmowanych, nie opuszczając gmachu, udać się na



miejsce zabiegów leczniczych.

W związku ze spodziewanym zjazdem, Żegiestów organizuje szereg imprez sportowych i wycieczek, m. in. do Czechosłowacji.

Warunki sportowe są w styczniu doskonale i polepszają się z każdym tygodniem z narastaniem grubości pokrywy śnieżnej i przedłużaniem się dnia. (vide)

## Lawina zasypała 13 narciarzy

Akcja ratunkowa trwała przez całą noc

Worochta, 15. 1. (PAT).

W dniu wczorajszym wybrała się w góry na nartach wycieczka przysposobienia wojskowego leśników w liczbie 35 osób pod kierunkiem instruktora Kozłowski. Wycieczka szła trasą Woroszczenka - Przełęcz Maruszewska - Zaroślak i na Spyci spotkała ją kurniawa. Instruktor i jadący za nim leśnik Sawicki wpadli w głęboką szczelinę i zostali zasypani lotnym śniegiem t. zw. pyłówką.

Pozostali narciarze rozbili się na kilka grup i rozpoczęli poszukiwania zasypanych. W trakcie poszukiwań uległy zasypaniu dalsze dwie grupy narciarzy, pierwsza w składzie 6, druga — 5 ludzi, które przysypane zostały poobrywanymi nawisami.

Jeden z narciarzy dotarł do pla-

cówki straży granicznej pod Howerlą, skąd zawiadomiono schronisko pod Zaroślakiem. Na pomoc zasypanych wyruszyła ekspedycja ratunkowa w składzie 40 osób pod kierunkiem kpt. Jarosiewicza. Ekspedycja zdołała odgrzebać spod śniegu wszystkich zasypanych z wyjątkiem Sawickiego. Do pomocy wezwano pogotowie ochotnicze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przy udziale którego akcja ratunkowa trwała przez całą noc. Odgrzebanym narciarzy częściami w stanie nieprzytomnym odstawiono do schroniska na Zaroślaku, a stąd do Worochty, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Poszukiwania za Sawickim trwają w dalszym ciągu.

## Projekty ekonomiczne p. Van Zeelanda

Światowy kryzys gospodarczy należy do przeszłości. Sytuacja finansowa i ekonomiczna, w jednych państwach szybko, w innych wolniej, poprawia się stale. Dzieje się to głównie dzięki wysiłkom poszczególnych rządów i społeczeństw, które zrezygnowały z łatwych zarobków okresu prosperity i wzięły się do pracy od podstaw, mającej na celu odbudowę gospodarczą. Jednakże największe nawet wysiłki poszczególnych krajów mogą dać tylko podstawę konieczną do trwałej poprawy, gdyż żaden z nich nie posiada wszystkich zasobów, jakie mu są potrzebne. Jedne odczuwają brak surowców, inne znowu brak kapitałów. Wobec złożoności zjawisk ekonomicznych świata dla uzyskania poprawy trwałej jest konieczna ogólna współpraca. Charakterystyczny pod tym względem jest opublikowany w numerze świątecznym tygodnika „Der Deutsche Volkswirt”, głos dr. Schachta, jednego z największych speców z dziedziny finansów i ekonomii. Zdaniem jego nie znaleziono dotychczas startu w lepszą przyszłość. Mówiąc o realistycznej polityce państw autarkicznych, która umożliwiła dopiero powstanie czegoś w rodzaju światowej koniunktury gospodarczej, stwierdza, że polityka ta odbudowała i uzdrowiała rynki wewnętrzne. Uzdrowienie zaś tych rynków oddziaływało na gospodarkę międzynarodową. Jednakże wewnętrzny rozwój gospodarczy,

mogąc przejściowo nakreślać rozwój międzynarodowy, nie prowadzi na dalszą metę do przywrócenia zdrowych stosun-



ków gospodarczych. Bez współpracy ogólnie światowej obejść się nie może.

Z tego przekonania zrodziła się misja p. Van Zeelanda, które po długich badaniach i licznych konferencjach z przedstawicielami wszystkich krajów, sporządził

obecnie raport, mający przedstawić ogólną sytuację gospodarczą i środki wiodące do jej poprawy.

Przed ostatecznym jednak sformułowaniem swych konkluzji udał się on do Londynu, by tam przeprowadzić ostateczne rozmowy z premierem Chamberlainem. Według wiadomości, jakie dotychczas nadeszły, podstawą raportu p. Van Zeelanda jest jakoby przekonanie, że najpierw należy przystąpić do zaspokojenia niedomogów gospodarczych i przywrócić międzynarodowe zaufanie gospodarcze, a dopiero potem wystąpić z inicjatywą porozumienia politycznego.

Sam projekt obejmuje stworzenie międzynarodowego funduszu, który miałby na celu ułatwienie zniesienia wszelkich ograniczeń walutowych, celnych i barier ograniczających handel. Fundusz ów byłby utworzony z zasiłków funduszy stabilizacyjno-wyrównawczych i rezerw złota, by udzielać pomocy narodom, które na brak złota cierpią.

Największym właśnie postulatem projektu jest, by Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja udzielały swego złota Niemcom i Włochom.

Tak proste rozwiązanie głębokich problemów ekonomicznych, musi być z góry uważane za utopię. To też miarodajne czynniki brytyjskie nie kryją swego rozczarowania. Cała bowiem polityka tak Anglii jak i Francji opiera się na zasa-

dzie: najpierw uregulowanie zagadnień politycznych, a potem współpraca gospodarcza. Bez gwarancji politycznych, czy to w postaci nowych traktatów, czy też w postaci ograniczenia zbrojeń przy dawaniu złota nie może być mowy. Zbyt dobrze wszyscy jeszcze mają w pamięci eksperymenty Brianda. Wracać do nich nikt dziś nie ma ochoty.

Jeśli ma nastąpić współpraca gospodarcza, musi ona nadejść z innej strony. Mianowicie na drodze bezpośrednich rokowań państw zainteresowanych. Możliwość takiej powoli się zarysowuje. Dotychczas można jedynie mówić o psychologicznym odprężeniu, jednakże i to jest wiele, jeśli się zważy, że nieufność i niechęć gromadziły się od lat na terenie międzynarodowym.

## Wysokie poczucie obowiązku

W miejscowości Blackwill w Stanach Zjednoczonych panowały na stacji kolejowej od dłuższego czasu duże nieporządki. Opóźnienia w ruchu kolejowym dochodziły często do 2 i więcej godzin. Naczelnik tej stacji, mr. Thompson robił wszystko, co było w jego mocy, żeby opłacać sytuację i przywrócić normalne warunki komunikacji. Osobiście dozorował każdy prawie postunek techniczny, od którego sprawności zależało punktualne przybywanie pociągu. Dzięki tej energii, sytuacja została opanowana.

Mr. Thompson jednak podał się do dymisji, oświadczając, że skoro nie umiał przewidzieć i zapobiec niernormalnemu funkcjonowaniu kolei, nie może zajmować tak odpowiedzialnego stanowiska. Wysokie poczucie obowiązkowości zjednało p. Thompsonowi powszechny szacunek.

## Ofiara własnego skapstwa

W pobliżu Coulommiers we Francji znaleziono w szopie zmarzniętego 76-letniego robotnika rolnego. Przy przeszukiwaniu jego ubrania znaleziono w jednej z kieszeni książeczkę kasy oszczędności, papiery wartościowe i trochę gotówki. Był on znany ze skapstwa, z powodu którego nie chciał wynająć nawet najskromniejszego mieszkania.

## Najpopularniejsza „gwiazda”



W amerykańskim plebiscycie popularności gwiazd filmowych pierwsze miejsce zajęła Shirley Temple przed Clarkiem Gablem.

## Cukier z węgla

Z Londynu donoszą, iż b. profesorowi chemii nieorganicznej na uniwersytecie w Liverpool, M. C. Baly, udało się otrzymać z wody i związku węgla przez naświetlanie niebieskimi i czerwonymi promieniami cukier i krochmal.

Aczkolwiek odkrycie prof. Baly interesuje w dużym stopniu przemysł przetwórczo-żywnościowy, to jednak wobec kosztowności metody laboratoryjnej przy pomocy której otrzymał profesor cukier i krochmal, fabrykacja tych produktów w ramach przemysłu jest obecnie niemożliwa.

Profes Baly prowadzi jednak dalsze próby i doświadczenia nad udoskonaleniem swego wynalazku, którym interesują się zarówno koła przemysłowe w Anglii jak i sfery naukowa.



# O.R.P. „Orzeł”

## Nowy okręt podwodny darem Narodu Polskiego

W dniu dzisiejszym spłynie na wodę okręt podwodny „ORZEŁ”, który wzmocni dywizjon podwodny, składający się z „Wilka”, „Rysia” i „Zbika”. Uroczystość odbędzie się w stoczni holenderskiej Klüssingen.

ORP „ORZEŁ”, to nie jest już tak dawniej zwana „łódź podwodna”, to okręt w całym tego słowa znaczeniu, który wymiarami swymi, zdolnościami nawigacyjnymi i uzbrojeniem zupełnie nie zasługuje na nazwę „łódź podwodna”, jaka się przyjęła w polskim języku morskim. Te to okręty podwodne w czasie ostatniej wojny światowej przyczyniły niemało kłopotu aliantom, a ostre pazury ukazywały również podczas tegorocznych wydarzeń na Morzu Śródziemnym. Doceniając ich wielką rolę w nowoczesnej wojnie — państwa nie zaniedbują ich budowy i rok rocznie zwiększają swój tonaż podwodny.

Okrętów podwodnych nie brak w składach flot państw nawet słabych na morzu. Nie brak ich też we flotach państw Bałtyckich, jak: Niemcy, Rosji, Szwecji, Finlandii, Danii, Estonii i Łotwy. Dzięki wybudowaniu „ORŁA” ilość polskich okrętów podwodnych wzrosnie do 4-ch, a wraz z bratnim „Sepem” osiągnie liczbę 5. Wprawdzie ilość ta nie odpowiada potrzebom naszej marynarki wojennej, ale jest to już duży krok naprzód. Porównując polskie okręty podwodne z innymi na Bałtyku, z dumą musimy stwierdzić, że zaletami swymi, wielkością i uzbrojeniem nie tylko dorównują, ale pod wieloma względami nawet przewyższają. Wśród nich ORP „ORZEŁ” zajmuje pierwsze miejsce.

Zajmijmy się więc „ORLEM”, do budowy którego przyczynił się przeciw każdy, który kiedykolwiekłożył na jego budowę i który chce wiedzieć, jak też ten okręt wygląda. Stalowy w kształcie cygara, kadłub świeżo pomalowany do linii wodnej rdzawo-czerwono farbą ochronną, a w częściach górnych czyli nawodnych stalowoszarą, mierzy długości ponad 70 m. Kadłub ten nie jest to właściwy kadłub odporny na ciśnienie a raczej jest to poszycie t. zw. balastów, czyli komór zawartych pomiędzy widocznym dla nas poszyciem zewnętrznym z ciężkiej blachy a poszyciem wewnętrznym, odpornym na przyszłe ciśnienia podwodne, budowanym z grubych arkuszy blachy na sposób budowy kotła parowego. Te to zbiorniki znajdujące się pomiędzy jednym a drugim poszyciem służą do zanurzania się i wynurzenia okrętów. Nad właściwym kadłubem od dziubu aż do rufy rozciąga się nabudowany pokład, posiadający w środku wyniosłą nadbudówkę w kształcie wydłużonej wieży, a zawierającą: kiosk, pomost nawigacyjny i z przodu wierzyczkę artyleryjską z działem. Ponad kiosk wystają oczy okrętu podwodnego „peryskopy”, maszt podtrzymujący antenę i drzewce z banderą. Na smukłym dziobie okrętu podwodnego, przystosowanym do idealnego pokonywania oporu wody widzimy groźne otwory przez które wyrzucą się torpedy oraz 2 wystające płyty osadzone na osiach t. zw. stery głębokości. Przechodząc wzdłuż burt w kierunku rufy, obserwujemy na kadłubie cały szereg otworów, z których największe rozmiarami t. zw. kłapy dennie służą do szybkiego opróżniania balastów z wody przy manewrze wynurzenia się. Rufa „ORŁA” jest bardziej skomplikowana swym kształtem od dziubu i zawiera zgrupowanie najważniejszych organów okrętu jak: 2 śruby osadzone na wałach, ster kierunkowy i rufowe stery głębokości.

Tak więc, niemal że wykończony już zupełnie kadłub spłynie z pochylni do wody, by w parę miesięcy później z wyszkoloną załogą wejść w skład Dywizjonu Okrętów podwodnych. Dzięki silnym motorom Diesla „ORZEŁ” będzie mógł rozwinąć odpowiednią szybkość na powierzchni, a bateria akumulatorów i motory elektryczne zapewnią mu zdolność poruszania się pod wodą. Bateria butli ze sprężonym powietrzem oraz sprężarki, to źródło energii do wykonania przeróżnych manewrów wśród których manewr zanurzenia i wynurzenia zajmuje pierwsze miejsce. Aparaty torpedowe wraz z zapasem torped uczynią z „ORŁA” groźnego napastnika, mogącego ukazać swe szpony najgroźniejszym nawet pancernikom

Na pokładzie artyleria, to narzędzie walki na powierzchni zarówno przeciw okrętom nadwodnym jak i samolotom. Dzięki dużej wyporności okręt będzie zdolny pokonywać przeciwności nawet groźnego stanu morza, a odpowiednio duży promień działania zapewni mu możliwość całkowitego wypełnienia zadania w dowolnej części morza Bałtyckiego.

Całkowity koszt budowy „ORŁA” (bez uzbrojenia, które pokryje z budżetu Mar. Woj. Kierownictwo Marynarki Wojennej) wyniósł zł 8.200.000,—, na które złożyły się: fundusze Komitetu Budowy Łodzi Podwodnej imienia Marszałka Piłsudskiego, zebrane przez wojsko i marynarkę wojenną w kwocie ponad zł 2.000.000,— oraz ponad zł 6.000.000,— zebranych przez Fundusz Obrony Morskiej. Jakkolwiek sam okręt był

budowany w stoczni holenderskiej, cały szereg dostaw otrzymały wytwórnie krajowe, które w ten sposób stały się pionierami w przyszłym przemyśle okrętowym. Spuszczenie na wodę tego okrętu oznacza zakończenie pierwszego etapu akcji zbiórkowej FOM, prowadzonej przez Ligę Morską i Kolonialną. Rozpoczął się drugi okres zbiórki na ścigacze, które jako tańsze będą mogły być budowane w większej ilości.

Zakończenie budowy pierwszego okrętu, budowanego ze składek społeczeństwa, zadało kłam twierdzeniom, że społeczeństwo polskie niezdolne jest zorganizować się na dokonanie takiego wysiłku.

W zrealizowanej budowie tego okrętu należy się dopatrywać samorządnej woli społeczeństwa, zmierzającej do obrony swych interesów morskich.

## Wizyta Regenta Węgier



W dniach najbliższych — jak już o tem donosiliśmy — przyjeżdża do Polski na zaproszenie p. Prezydenta R. P. regent Węgier Horthy, który weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży.

Regent Mikolaj Horthy, syn Stefana Horthy'ego, dziedzicznego członka Izby panów i Pauliny z Halassych de Devavany, urodził się dnia 18 czerwca 1868 r. w majątku Klenderes, która to posiadłość jest do dziś dnia siedzibą rodziny.

Mikolaj Horthy poświęcił się zawodowi oficera marynarki wojennej. W roku 1886 ukończył akademię morską w Fiume. W swej karierze postępuje bardzo szybko naprzód i stosunkowo w krótkim czasie otrzymuje stanowisko komendanta okrętu. W czasie wojny światowej bierze udział w działaniach floty austro-węgierskiej, m. in. w bitwie pod Otranto, w której jako dowódca okrętu zostaje ciężko ranny. Leżąc na noszach z roztrąskanym ramieniem, nadal kieruje bitwą. Z końcem wojny obejmuje główne dowództwo nad flotą austro-węgierską.

Po zakończeniu wojny światowej i upadku Węgier, garną się do jego osoby wszyscy ci, którzy wierzą w odrodzenie swego narodu. Admirał Mikolaj Horthy organizuje armię narodową, daje broń w ręce Węgom, uwalnia państwo od komunizmu i okupacji obcej.

W pełnym chaosu tym okresie czasu był on jedynym pewnym punktem oparcia. Jego przytomność umysłu, twarda ręka i bezinteresowna uczciwość były w rękach narodu jedyną pozytywną i aktywną siłą. I dziś osoba regenta, reprezentującego z wrodzoną dystynkcją szczytną suwerenność swego narodu, jest i pozostanie nadal rękojmią wewnętrznej jedności Węgier.

Węgry, oceniając słusznie olbrzymi wysiłek regenta Horthy'ego w pracy dla narodu i państwa, porównują go chętnie z Rakoczym lub Ludwikiem Kossuthem.

## Rękopis o życiu Joanny D'Arc

Bibliotekarz miejski Orleanu (We Francji), p. J. Boussard zakupił ostatnio na licytacji w Londynie cenny rękopis z 15-go wieku na temat: „Życie, proces i rehabilitacja Joanny d'Arc”. Dokument ten posiada ogromną doniosłość historyczną i zakupiony został przez m. Orlean za poważną sumę 19.000 fr. fr.

## Największe miasta na świecie

W chwili obecnej kula ziemską liczy 20 miast, które mają ponad milion mieszkańców. Podług ilości mieszkańców miasta te układają się w sposób następujący: New York (10.250.000 mieszkańców), Londyn (8.203.000), Tokio (4.971 tys.), Paryż (4.889 tys.), Berlin (4.236 tys.), Chicago (4.100 tys.), Moskwa (3.368 tys.), Buenos Aires (3.050 tysięcy), Szanghaj (2.700 tys.), Wiedeń (2.100 tys.), Los Angeles (1.850 tys.), Budapeszt (1.420 tys.), Glasgow (1.615 tys.), Liverpool (1.380 tys.), Warszawa (1.250 tys.), Rzym (1.120 tys.), Bruksela (1.100 tys.), Barcelona (1.060 tys.), Mediolan (1.050 tys.), i Madryt (1.015 tys.). Na granicy miliona znajdują się Ateny.

## Nowoczesne lotniskowce

Statki, z pokładu których samoloty mogą swobodnie startować, czyli t. zw. lotniskowce, zawdzięczają swe powstanie jak tyle innych wynalazków, wielkiej wojnie. Pierwsza zastosowała je Anglia.

Już w słynnej bitwie pod Scapa Flow należał do floty angielskiej przerobiony z okrętu transportowego lotniskowiec Campania, który jednak był raczej hangarem dla hydroplanów niż lotniskowcem właściwego typu. Wodowce angielskie musiały z okrętu być spuszczone na wodę, zanim mogły wystąpić do akcji. Dwa inne typy lotniskowców używane jeszcze przed Campanią były Windex i Engadin. Pod koniec 1915 roku okręt Campania przekazany został do doków w Liverpoolu, gdzie poddano go gruntownej przeróbce, nadając mu kształt bardziej zbliżony do właściwego lotniskowca.

Twórcą nowego typu był admirał angielski, zwycięski wódz pod Scapa Flow, Jellicoe. Na wiosnę 1916 roku przerobiona Campania spełniała już swą rolę

lotniskowca. W następnych latach wojny przerobiono jeszcze kilka okrętów na lotniskowce.

Po zawarciu pokoju w 1919 r. wybudowano specjalny statek - lotniskowiec Hermes. Za przykładem Anglii poszła Ameryka, która w 1920 roku przekształciła jeden okręt węglowy oraz dwa krążowniki na lotniskowce. Japonia wybudowała swój pierwszy lotniskowiec w roku 1921. W 1927 r. pojawił się na wodach Atlantyku pierwszy lotniskowiec olbrzymi, okręt francuski Bearn, o wyporności 22.000 ton, długości 182 m. — Na pokładzie statku znajduje się hangar dla samolotów i hydroplanów długości 124 metry. Ostatnio tonaż lotniskowców wynosi 30.000 i więcej ton.

Obecnie wszystkie państwa budują lotniskowce. Anglia posiada 6 lotniskowców czynnych i 5 w budowie, Japonia 4 czynne i 3 w budowie, Stany Zjednoczone 3 czynne i 2 w budowie, Niemcy dwa w budowie, każdy o wyporności 19 tysięcy ton.

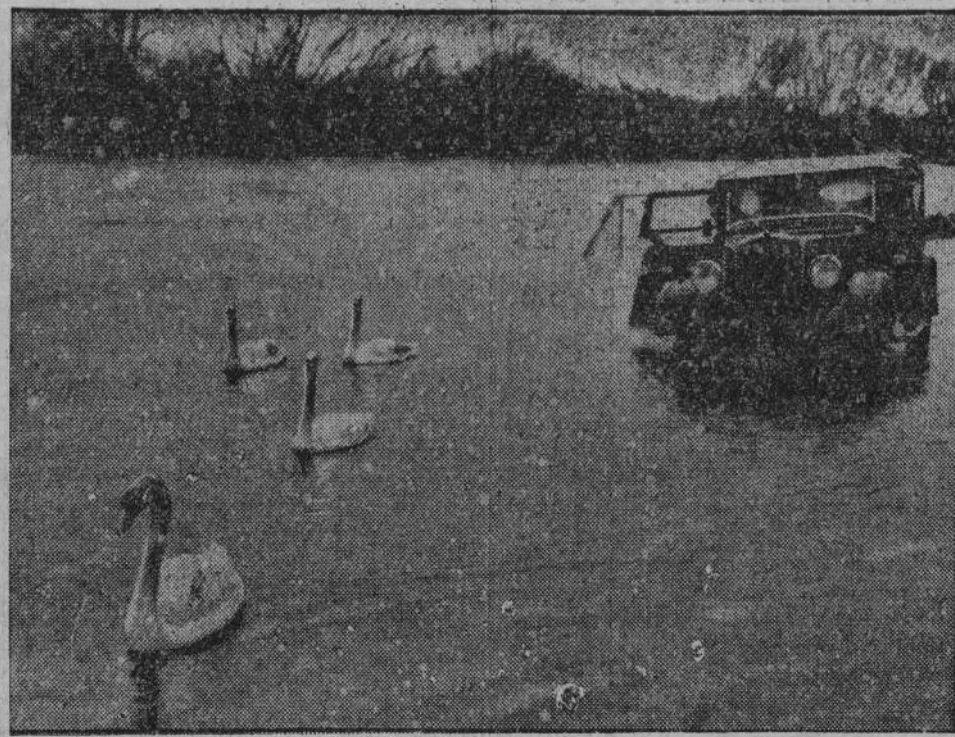
## Wieś na wojennych schronach i okopach

Oddalona 15 kilometrów od Arras wieś, Blairville, która po wojnie światowej została zbudowana na dawnych okopach i schronach angielsko-francuskich, została nawiedzona obsunięciem się gruntu. Na szczęście wypadek ten nie miał groźniejszych następstw. Podobny wypadek zdarzył się w zimie 1936 r. — Wówczas obsunięcie się gruntu spowodowało katastrofę na jednej z ulic wioski, która pociągnęła za sobą śmierć i kalectwo kilkunastu osób. Mianowicie w pewnej chwili część ulicy zapadła się i utworzyła się jama, głębokości 15 me-

trów i szerokości 10 metrów, w którą wpadli przechodnie, znajdujący się na tym odcinku.

Obecnie w ulicy również zdarzył się wypadek obsunięcia gruntu; kilka domów, w których w tej chwili właśnie nie było nikogo, uległo uszkodzeniu, a jeden z nich uległ zawaleniu się. Mieszkańcy wioski żyją pod ustawicznym strachem, spodziewają się bowiem w każdej chwili podobnych katastrof, jakie już miały miejsce w tej „wsi na wojennych schronach”.

## Samochód konkuruje z... łabędziami



Tamiza wystąpiła z brzegów zalewając wielkie połacie Anglii. Liczne drogi znalazły się nieoczekiwanie pod wodą, wskutek czego zatarasowany został ruch kołowy. Widzimy powyżej zblakany samochód, kołujący się na rozlanych falach.



# Groby Sybirskie

czyli  
TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II

## STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i nohlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich ślepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtąd i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zastępca gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihilisci nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jazadkinie). Na tle tej walki rozrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

457)

Wtem przypadła Małka do ojca. — Ojczy, zawołała — jeżeli byś nawet wiedział, nie mów ani słowa, pozwól mi umrzeć, proszę cię.

— Mam ci dać umrzeć — jęknął żyd — i mam zostać się sam na świecie i być nieszczęśliwym człowiekiem i sypać sobie na głowę popiół?

— Ojczy, lepiej umrzeć, jak być zdrajcą.

Ten pies, ten łotr żandarm — mówiła dalej żydówka, chce tylko pozyskać wynagrodzenie.

— Wynagrodzenie — zawołał szynkarz — panie żandarm, ja panu dam dużo pieniędzy, dam panu sto rubli, co ja mówię dwieście, pięćset, a nawet tysiąc.

— I tak będziesz musiał dać — zaśmiał się żandarm, jeżeli schował u siebie Bakunina, abym z tego nie zrobił użytku.

Więc prędko mów, gdzie przebywa Bakunin, lecz prędko nim doliczę do trzech, masz powiedzieć, a jeżeli nie, to twoje dziecko umrze.

Podniósł rewolwer jakby chciał wypalić, lecz w tej chwili żyd rzucił się między żandarma a jego ofiarę.

— Stój — zawołał — powiem wszystko.

— Jest Bakunin w twoim domu, czy nie?

— Jest, jest tutaj — zawołał nieszczęśliwiec.

— Zaraz to wiedziałem, gdzie on siedzi.

— W kominie.

— Zaraz go stamtąd wykurzymy, prowadź mnie tam żydzie.

Ojczy, ojczy, cożes ty uczynił — biadała Małka.

— Zdradziłeś najszlachetniejszego człowieka, przekleństwo będzie ciążyć na twojej i na mojej gołwie, dom nasz rozpadnie się i wszyscy będą nas unikali, którzy dobrze myślą.

Cożes ty uczynił ojczy?

Wydałeś Bakunina, o ojczy, ojczy, wołałam ja umrzeć za niego.

— Małko — odrzekł ze łzami żyd — Małciu, nie mogłem inaczej, nie mógłbym patrzeć, jakby cię mordowano.

— Nie wyjdzie teraz — krzyknął żandarm — prowadź mnie żydzie tam, gdzie ten pies jest ukryty.

Żyd poszedł naprzód, a za nim podążył żandarm, o brudnej kuchni.

Na ścianach porozwieszane były rozmaite naczynia.

W jednym kącie stał duży piec piekarski od którego prowadziła do dachu żelazna rura.

Żandarm podszedł do żelaznej rury i zapukał w nią szablą.

— Michale Bakunin — zawołał.

We środku nic się nie poruszyło.

— No, wychodź Bakunin — zawołał żandarm — nic ci nie pomoże, jesteś odkryty.

Żadnej odpowiedzi — cisza.

W żydzie poczęła budzić się tajemna nadzieja, myślał bowiem, że gość jego skorzystał z czasu i przez rurę dostał się na dach domu.

Lecz żandarm innego był mniemania.

Liczył on napewno na to, że Bakunin musi się jeszcze znajdować w kominie.

— Słuchaj, więc nie chcesz dobrowolnie wyleźć — zapytał.

— Jesteś i tak przezemnie aresztowanym, zatem wylazł prędko, bo cię żywcem upieczemy.

Wewnątrz rury dał się słyszeć jakiś szmer, lecz nie było słyhać żadnego głosu.

— Drzewa, papieru, węgla — rozkazał żandarm.

Żyd nie ruszył się z miejsca.

Wtedy żandarm zamachnął szablą i płazem uderzył żyda po plecach.

— Ruszaj się psie jakiś, ja cię nauczę posłuszeństwa.

Żyd pochylił się i nabierał kilka kawałków drzewa rozrzuconego w innym kącie.

Żandarm włożył je do pieca, a następnie trochę papieru na to i zapalił.

— Jeszcze raz wzywam cię Bakunin, żebyś wylazł z pieca i oddał się dobrowolnie, bo w przeciwnym razie za chwilę uwędzisz się w kominie.

Znowu powtórzył się ów podejrzany szmer w rurze.

Żyd począł się modlić.

— Nie módl się psie, tylko pomóż mi rozpalić ogień, daj tu parę smolaków.

— Którędy się idzie na dach? — zapytał żyda rudowłosy, który również przed chwilą wszedł do kuchni i także od razu zmiarkował o co chodzi.

Żyd drżącym głosem opisał mu drogę.

— Czy wy dobrze życzyć Bakuninowi, czy źle — zapytał żyd.

— Głupis żydzie, naturalnie, że dobrze, bo Bakunin jest przyjacielem ludu, ojcem nieszczęśliwych.

Zobaczę co się jeszcze da dla niego zrobić.

Macie siekiere?

Za ladą w izbie gościnnnej wisi siekiere.

Rudowłosy skinął i wysunął się z kuchni.

Za ladą znaleźli istotnie siekiere i po małych schodkach udał się z nią na dach, gdzie odszukał ujście rury, położył się na usuwającym się dachu i począł rozszerzać otwór, a czynił to z nadzwyczajną szybkością — wreszcie otwór kominowy rozbił do tego stopnia, że człowiek mógł już bez trudu się przezeń przedostać.

— Teraz pochylił się nad otworem i zawołał Bakunina po imieniu.

Z początku nie miał żadnej odpowiedzi.

Wtedy natężył wlecej głos i donośniej jak przedtem zawołał:

— Słuchaj Bakunin, mów do ciebie przyjaciel.

Na dole stoi żandarm i pali ogień w piecu, chce cię dymem wykurzyć, lecz ja pracowałem dla twojego ocalenia, otwór jest na tyle rozszerzony, że będziesz mógł się przedostać.

— Byłoby to możliwym — rzekł żyd potrząsając głową, gdyby nie to, że rura coraz bardziej się u góry zwęża, więc przyjdzie do pewnego punktu i już dalej nie będzie się mógł ruszyć i musi się zdać na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela.

Módlmy się ojczy, ażeby Bóg zrobił cud.

Żandarm rozpoczął znowu pertraktacje z Bakuninem i wzywał go do wyjścia.

— Chyba nie zależy ci bardzo na tem przyjacielu, abyś się żywcem upiekł; lepiej przedłuż swe życie, chociażby tylko o parę miesięcy.

Bo w Petersburgu naturalnie powieszają się na szubienicy.

Lecz zrobisz przynajmniej dobry uczynek, bo przez ciebie pozyskam piękne wynagrodzenie, które będzie znacznie mniejsze, gdy cię przywiozę nieżywego.

W tem w rurze poczęło się coś gwałtownie poruszać.

— Gdyby rura w górze nie była węższa — rzekł żyd — wtedy wszyst-

## Cudowne ocalenie

Gdy mu je żyd podał, żandarm rozpalil i wrzucił do pieca; wkrótce zapłonął wesoly ogień.

— Tak — rzekł żandarm — teraz będziemy czekać, jak długo on to wytrzyma.

Wyciągnął fajkę, nałożył tytoniu i zapalił.

Potem usiadł wygodnie na ławie i założył jedną nogę na drugą.

Tak wyczekiwał skutków swych trudów.

Żyd zaś ciągle się modlił.

Także i Małka zjawila się w drzwiach.

Jedno spojrzenie wystarczyło jej do rozpoznania sytuacji.

Nieszczęśliwy Bakunin, który ukrył się w rurze, miał być ogniem zmuszony do wyjścia.

Szybko wybiegła do sieni, gdzie stała beczka z wodą, nabrała pełną konewkę i stanęła z nią za żandarmem; następnie zaś, zanim żandarm mógł się obejrzeć, wylała całą konewkę do pieca.

Żandarm zaklął i pięścią palnął Małkę, a potem zabrał się znowu do rozpalenia ognia.

Jakoż po kilku minutach płonął jeszcze większy ogień i coraz większy dym się rozszerzał.

A w żelaznej rurze stawało się coraz niespokojniej.

— Myślałem już, że uciek — szepnęła żyd do córki — lecz siedzi jeszcze i nie będzie mógł się wydobyć.

— Bo też tego nie może dokonać — odrzekła Małka — przecież trudno rurą wyleźć do góry i wydostać się na dach.

— Byłoby to możliwym — rzekł żyd potrząsając głową, gdyby nie to, że rura coraz bardziej się u góry zwęża, więc przyjdzie do pewnego punktu i już dalej nie będzie się mógł ruszyć i musi się zdać na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela.

Módlmy się ojczy, ażeby Bóg zrobił cud.

Żandarm rozpoczął znowu pertraktacje z Bakuninem i wzywał go do wyjścia.

— Chyba nie zależy ci bardzo na tem przyjacielu, abyś się żywcem upiekł; lepiej przedłuż swe życie, chociażby tylko o parę miesięcy.

Bo w Petersburgu naturalnie powieszają się na szubienicy.

Lecz zrobisz przynajmniej dobry uczynek, bo przez ciebie pozyskam piękne wynagrodzenie, które będzie znacznie mniejsze, gdy cię przywiozę nieżywego.

W tem w rurze poczęło się coś gwałtownie poruszać.

— Gdyby rura w górze nie była węższa — rzekł żyd — wtedy wszyst-

— Drzewa, papieru, węgla — rozkazał żandarm.

Żyd nie ruszył się z miejsca.

Wtedy żandarm zamachnął szablą i płazem uderzył żyda po plecach.

— Ruszaj się psie jakiś, ja cię nauczę posłuszeństwa.

Żyd pochylił się i nabierał kilka kawałków drzewa rozrzuconego w innym kącie.

Żandarm włożył je do pieca, a następnie trochę papieru na to i zapalił.

— Jeszcze raz wzywam cię Bakunin, żebyś wylazł z pieca i oddał się dobrowolnie, bo w przeciwnym razie za chwilę uwędzisz się w kominie.

Znowu powtórzył się ów podejrzany szmer w rurze.

Żyd począł się modlić.

— Nie módl się psie, tylko pomóż mi rozpalić ogień, daj tu parę smolaków.

— Którędy się idzie na dach? — zapytał żyda rudowłosy, który również przed chwilą wszedł do kuchni i także od razu zmiarkował o co chodzi.

Żyd drżącym głosem opisał mu drogę.

— Czy wy dobrze życzyć Bakuninowi, czy źle — zapytał żyd.

— Głupis żydzie, naturalnie, że dobrze, bo Bakunin jest przyjacielem ludu, ojcem nieszczęśliwych.

Zobaczę co się jeszcze da dla niego zrobić.

Macie siekiere?

Za ladą w izbie gościnnnej wisi siekiere.

Rudowłosy skinął i wysunął się z kuchni.

Za ladą znaleźli istotnie siekiere i po małych schodkach udał się z nią na dach, gdzie odszukał ujście rury, położył się na usuwającym się dachu i począł rozszerzać otwór, a czynił to z nadzwyczajną szybkością — wreszcie otwór kominowy rozbił do tego stopnia, że człowiek mógł już bez trudu się przezeń przedostać.

— Teraz pochylił się nad otworem i zawołał Bakunina po imieniu.

Z początku nie miał żadnej odpowiedzi.

Wtedy natężył wlecej głos i donośniej jak przedtem zawołał:

— Słuchaj Bakunin, mów do ciebie przyjaciel.

Na dole stoi żandarm i pali ogień w piecu, chce cię dymem wykurzyć, lecz ja pracowałem dla twojego ocalenia, otwór jest na tyle rozszerzony, że będziesz mógł się przedostać.

— Byłoby to możliwym — rzekł żyd potrząsając głową, gdyby nie to, że rura coraz bardziej się u góry zwęża, więc przyjdzie do pewnego punktu i już dalej nie będzie się mógł ruszyć i musi się zdać na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela.

Módlmy się ojczy, ażeby Bóg zrobił cud.

Żandarm rozpoczął znowu pertraktacje z Bakuninem i wzywał go do wyjścia.

— Chyba nie zależy ci bardzo na tem przyjacielu, abyś się żywcem upiekł; lepiej przedłuż swe życie, chociażby tylko o parę miesięcy.

Bo w Petersburgu naturalnie powieszają się na szubienicy.

Lecz zrobisz przynajmniej dobry uczynek, bo przez ciebie pozyskam piękne wynagrodzenie, które będzie znacznie mniejsze, gdy cię przywiozę nieżywego.

W tem w rurze poczęło się coś gwałtownie poruszać.

— Gdyby rura w górze nie była węższa — rzekł żyd — wtedy wszyst-

Lecz powiedz mi przynajmniej, czy żyjesz?

— Żyję jeszcze, odezwał się głos z wewnątrz.

Bakunin począł gorliwie pracować.

Czarno - żółty dym wydobywał się od czasu do czasu z komina.

Nieszczęśliwy, znajdujący się w rurze, musiał się już dusić.

Wreszcie rudowłosy przyjaciel Bakunina ujrzał w kominie rękę. Szybko ją pochwycił i pociągnął do góry.

Po chwili zjawila się druga ręka, a gdy rudowłosy wyteżył swe siły, po chwili wynurzyła się z komina głowa Bakunina.

Teraz mógł już przynajmniej oddychać.

W rurze bowiem był już bliskim uduszenia i gdyby nie pomoc rudowłosego sybiraka, byłby niechybnie zginął.

— A teraz chodź, sprowadzę cię z dachu — rzekł rudowłosy.

Lecz Bakunin był tak osłabiony, że nie mógł się utrzymać na nogach, wstał lecz zaraz napowrót usiadł na dachu.

— Tak nie pójdzie — mruknął rudowłosy — tak spadlibyście panie i rozbiłbyście się na dole.

Musimy użyć jakichś środków ostrożności.

Rudowłosy był przepasany sznurkiem, teraz więc odwiązał ten sznur i przymocował go do ramienia Bakunina, tak że gdyby nawet ów upadł, za by się na sznurze.

A teraz począł go rudowłosy sprowadzać z dachu, a było to połączone z wielu trudami, bo w jednym miejscu nawet się zamał dach.

Lecz gdy stanęli już u otworu, prowadzącego na wąskie schody, rozległ się silny głos:

Stój, bo strzele.

Był to żandarm, który zauważył ucieczkę Bakunina i wypadł z domu, aby przeszkodzić mu w dalszej ucieczce i pochwycić.

— Nie zważajmy na to — rzekł rudowłosy — nic nam nie zrobi.

I chciał iść dalej z Bakuninem, lecz w tej chwili padł strzał, a kula przeszła tuż pomiędzy ich głowami.

— Do diabła, on strzela istotnie ostremi nabejami — rzekł rudowłosy.

— Mamy jeszcze pięć kroków do otworu, a przez tych pięć kroków może paść do nas z dziesięć strzałów, co mamy czynić.

— Jeżeli spokojnie będziecie stali, daruję wam życie — zawołał żandarm z dołu.

Obok żandarma zjawil się teraz żyd i Małka z rozpaczliwymi minami.

Spodziewali się oni, że Bakuninowi uda się ucieczka, gdy oto zobaczyli go w trudniejszym jeszcze położeniu jak przedtem.

## Ucieczka

Żandarm trzymał w ręce sześciostrzalowy rewolwer, zatem niemożliwym było prawie uciec.

Także, rudowłosy był tego zdania.

— Musimy być przygotowani na najgorsze — rzekł — jeden z nas musi się poświęcić, lecz drugi przynajmniej ocaleje.

Prędko, panie, spiesz pan do otworu, ja pana zakryję sobą.

— Nie na wieleby się to zdało — rzekł Bakunin — nawet gdybym przyjął waszą ofiarę, to żandarm i tak znalazłby mnie w domu.

— Znajdź się już sposób, aby żandarma uczynić na jakiś czas nieszkodliwym.

Idź pan pręcej — nalegał rudowłosy — spiesz się do wyjścia.

Następnie tak stanął przed Baku-

ninem, że każda kula musiałaby najpierw jego trafić.

Bakunin cofnął się do odwrotu, rudowłosy zaś skoczył na krawędź dachu.

— Nie chcecie stać — zawołał żandarm — zatem sobie przypiszecie, jeżeli nieżywi pospadacie z dachu.

Bakunin znikł już połową całą w otworze, lecz mógł widzieć jeszcze co się działo na dachu.

Widział jak rudowłosy pogroził żandarmowi pięścią i przygotował się do skoku.

Wtem padł strzał a Bakunin ze zgrozą zobaczył, jak dzielny więzień sybirski otworzywszy ramiona z całą wściekłością skoczył z dachu.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



Podsluchane

Snieg i własność prywatna

Idąc wolno ulicą Wielką — krok za kroczkiem, gdy wały śniegu utrudniają komunikację — mimowoli podsluchałem taką rozmowę:

— Widzisz, oto jeszcze jeden dowód, że zalecenia Marksa są złe.

— Jaki dowód? — pyta drugi przechodzień.

— Patrz, przed domami prywatnymi śnieg usunięto z jezdni i chodników, natomiast przed gmachami publicznymi leży jak spadł...

— A co to ma wspólnego z Marksem?

— To, że Marks chciał socjalizacji, upaństwowienia wszelkiej własności. Gdyby więc wszystkie domy były własnością publiczną, toby w całym Poznaniu wyglądało tak, jak przed niektórymi gmachami i placami państwowymi.

— A bo prywatni muszą, policja ich naciska...

— Właśnie, to potwierdza moją tezę. Policja może wyrzucić nacisk na własność prywatną, ale czy może nakazać usunięcie śniegu urzędem i instytucjom państwo-

wym? Nawet, gdyby istniały wyraźne przepisy, policja byłaby tu skrupowana. Ciekawym, jak zimą wygląda np. Moskwa?

— Napewno nie lepiej, a gorzej. Masz rację — socjalizm, to kiepski wymysł.

Przechodząc później ul. św. Wojciecha i przez Plac Nowomiejski, gdzie tyle było śniegu, iż tramwaj z trudnością mógł przejechać, miałem potwierdzenie słuszności tego, com mimowoli podsluchał. Tak... Marks mylił się, ustrój własności prywatnej jest jednak najlepszy, ale — jak kiedyś słusznie napisaliście — własność powinna być funkcją społeczną.

Z dnia

Głosy ulicy

Życie ulic wielkiego miasta nasuwa bystro obserwatorowi szereg znamienitych obrazów, mających swoisty wyraz. Mało zainteresowanemu obywatelowi zdawałoby się, że jakieś niegłośne wydarzenie ulicy, przez nikogo prawie niezauważone, jest

czymś, nad czym nie warto się w ogóle zastanawiać.

Tymczasem rzecz ma się przeciwnie. Warto zwrócić uwagę na te utajone obrazy, rzucające charakterystyczne światło na panujące u nas stosunki społeczne, na nasze życie obyczajowe.

Taki np. fakt: W rannych godzinach zajeżdża przed fryzjerską luksusową Minerwa. Wysiadają okazy „pan” i wchodzi do wnętrza fryzjerskiego salonu.

W chwili później stanął za samochodem wóz ciężarowy. Jeden z konwojujących robotników zwraca się do szofera:

— Podjedź pan dalej, za tę bramę, bo chcemy nosić worki z mąką.

— Nie mogę. Mój stary jest we fryzjerni.

— To co? Nie może psiakrew przejść kilka kroków pieszo! A my możemy dźwigać te worki ciężkie?! Dalej, jedź...

— Nie ruszę się, bo jak stary wyjdzie, a nie będę stał naprzeciw, to mnie wywali z miejsca. Nowego zawsze dostanie...

Nie potrzeba chyba komentarzy do przytoczonego faktu. Pieniądże dają pewność siebie; w takich wypadkach to, że ktoś się zmęczy czy zdrowie zmarnuje noszeniem centnarów, nie ma znaczenia.

Szepnijmy sobie na ucho: Wiwat czło-

Wyrok w procesie Barmatów

Bruksela, 15. I. (PAT).

Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko Juliuszowi Barmatowi i współnikom, oskarżonym o popełnienie milionowych oszustw. Postępowanie przeciwko Juliuszowi Barmatowi, który zmarł w więzieniu zostało umorzono, brat natomiast jego Henryk Barmat skazany został na 4 lata więzienia i 14 tysięcy franków grzywny.

Dwaj dalsi współnicy Gyselinck i Loewenstein skazani zostali na 5 i 4 lata więzienia. Sąd nakazał natychmiastowe uwięzienie wszystkich skazanych. Nakaz ten wypełniono jedynie w stosunku do Gyselincka, gdyż Loewenstein i Henryk Barmat przebywają zagranicą.

Zapowiedzi ślubne

Porucznik Aleksander Foege i Kazimiera Czajbajska; bankowiec Henryk Mielcarek i eksped. Janina Zielińska; handlowiec Roman Stawski i kapeluszniczka Jadwiga Foltynowiczówna; wermistrz PKE Andrzej Perz i Janina Strzelecka z Mosiny pow. fremski; czeladnik ciesielski Walenty Jankowiak i Antonina Stankiewiczówna z Sobiałkowa wsi pow. rawicki; zecer Czesław Boruszak i Kazimiera Szymańska; murarz Stefan Smura i Helena Różańska; ślusarz Franciszek Bruch i Agnieszka Sobierajska;

Tabela loterii

8-my dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 96109

30.000 zł.: 2840

5.000 zł.: 47753 110952 130374

147175 186043

2.000 zł.: 17889 59541 71685

84227 93441 96676 134189 137175

139267 171554

1.000 zł.: 6494 24224 25467

30717 36116 44805 54932 61697

63551 65559 68259 72380 73754

75638 78526 81430 84831 85844

92419 104368 111275 113881

114309 121165 126655 150915

157353 161971 169960 177685

178207 192745

Wygrane po 200 zł.

33 59 169 245 354 98 496 577 63 1055 109 238 91 416 58 85 630 773 2041 234 63 533 628 47 58 735 44 3077 112 64 208 51 331 407 22 512 672 898 4025 48 66 145 216 402 56 611 5141 505 19 96 978 6018 67 153 79 288 408 515 55 650 51 717 848 7019 181 232 353 412 44 98 682 705 20 45 815 49 8087 146 507 798 894 9022 54 146 81 263 409 548 661 842 58 64 900 70 72 10074 252 367 529 716 81 889 11386 332 83 490 777 807 93 12085 89 388 577 688 955 18014 82 228 605 764 55 5607 806 18 33 133 235 437 68 585 679 93 798 807 903 95 15169 248 316 57 490 636 801 16036 120 59 79 97 226 69 399 426 70 580 923 17039 41 247 565 876 84 981 13092 132 212 302 481 736 853 912 19031 82 41 97 230 71 311 470 527 684 840 909 31 20072 105 222 332 69 823 23 789 952 21304 94 192 71 233 314 37 421 632 751 22080 217 537 23015 466 56 5607 806 18 33 24120 23 40 90 836 481 706 919 91 25144 275 619 923 26095 135 328 494 99 726 951 27018 104 251 331 743 49 73 897 914 28023 241 458 543 684 768 829 900 29040 167 253 301 29 32 625 760 830 800229 321 70 891 31067 435 546 32086 514 519 97 872 909 33027 75 77 216 799 954 34004 42 190 292 363 764 96 808 999 35253 58 362 418 500 748 999 36008 72 116 242 341 88 444 503 21 92 887 910 37076 181 210 432 84 567 928 38008 288 721 30 902 39074 96 111 36 224 321 76 745 851 52 902 40047 159 237 325 473 669 96 840 912 41222 663 741 842 61 42035 109 208 464 550 657 43174 247 93 303 63 483 81 749 51 886 921 26 30 44146 50 230 48 372 556 709 64 45010 21 208 22 357 41 69 664 773 816 926 43 46103 255 506 788 846 927 67 47034 52 452 877 48310 51 417 502 897 68 993 49036 411 20 36 97 575 734 915 50283 388 93 541 44 642 43 782 96 51102 25 267 69 352 86 428 680 720 855 914 23 83 52238 265 437 506 49 67 661 92 839 53292 432 36 55 95 54113 203 368 477 568 307 835 989.

55147 250 380 870 89 911 56038 283 580 685 743 859 57490 94 565 608 845 62 971 68322 510 22 669 720 60 861 87 922 59031 44 240 401 534 751 973 60439 69 133 253 75 339 602 52 722 27 66 807 61036 123 221 86 373 408 594 769 857 62038

520 609 738 65 81 908 63271 91 302 5 78 87 878 64031 51 108 42 419 45 504 34 56 797 839 46 951 65086 186 325 408 47 85 557 72 604 800 66071 94 349 66 904 67000 78 89 128 541 685 742 833 995 68361 473 620 632 756 801 933 69103 202 48 317 432 533 37 48 639 35 61 733 42 73 70024 78 81 132 84 361 435 579 99 800 7 85 973 71010 125 41 222 96 409 80 823 971 899 72019 306 539 40 772 83 863 73135 533 633 724 88 801 83 74157 84 435 40 564 631 741 841 60 951 72 75202 245 704 72 871.

76342 499 577 84 605 53 715 48 77004 75 177 208 75 370 548 650 879 78000 82 232 492 502 27 52 819 62 65 66 942 79136 246 373 443 931 45 49 80021 231 65 68 506 20 29 83 876 91 81078 95 98 170 242 51 303 624 30 87 86 82023 205 385 454 662 744 952 83233 39 73 93 467 602 845 70 86 84040 61 79 250 464 849 506 17 85217 523 684 732 42 816 967 86327 77 435 536 59 788 931 87001 67 119 42 250 321 990 88050 114 85 221 373 90 535 841 71 920 82 89082 86 110 323 483 527 38 712 810 77 918.

90550 84 620 738 811 23 91132 252 351 488 90 579 724 852 906 55 92038 93 254 356 417 511 51 609 16 835 52 4 975 93018 9 493 61 590 624 978 94068 78 87 95 254 9 354 88 476 509 90 603 755 63 95045 61 5 77 178 287 365 487 528 603 53 39 7770 86 907 96087 211 317 602 90 997 97045 82 132 237 309 464 507 604 58 730 908 31 98004 318 506 30 99294 528 83 681 738 77.

100015 182 259 389 581 646 69 101091 99 131 89 20 852 540 635 744 62 102141 349 447 79 780 73 103011 299 245 35 504 23 611 828 52 69 104116 337 78 435 598 755 845 105034 58 191 231 488 711 106073 195 214 66 300 416 48 733 821 95 107089 115 66 253 368 45 69 561 643 102 108062 108 297 342 416 68 639 702 968 109308 419 565 604 41 750 811 71 110100 8 32 48 209 57 347 92 575 111116 33 293 306 39 402 855 112057 64 197 204 78 304 490 520 26 40 606 59 764 113008 40 263 845 48 427 506 846 908

740 55 838 976 87 144043 101 17 227 62 367 429 584 621 63 987 145065 166 96 232 55 300 47 410 28 89 526 625 785 889 94 144039 94 249 604 81 3 5 753 147290 7 365 823 920 148130 845 92 419 516 40 694 711 821 967 149393 490 7 680 1 810 969 91 150464 540 68 82 600 850 920 15118 24 322 76 659 70 706 946 84 95 152251 87 85 460 570 602 23 708 32 78 939 67 81 153163 283 85 305 583 509 154188 98 523 606 727 943 155052 76 289 96 473 535 156090 172 383 462 631 71 902 157027 159 237 357 532 97 158119 84 201 87 368 423 3 592 691 700 54 159254 84 401 604 705 24 961 160043 300 519 815 18 161020 414 30 542 659 61 718 38 90 921 162071 216 307 442 540 609 73 889 943 163213 557 74 80 645 732 90 802 38 164076 115 208 451 80 3 20 81 892 165046 116 358 71 89 441 531 773 830 994 166418 535 84 804 908 29 33 7 167087 303 407 506 65 646 84 80 797 806 168115 61 239 408 721 835 43 169004 45 114 290 582 605 56 394 170029 163 475 565 88 555 91 17 17129 693 716 54 885 172198 86 315 532 775 835 98 878 95 173019 468 603 863 174092 675 947 175122 202 47 74 318 28 611 783 855 176113 230 552 377 177017 74 138 44 239 375 440 513 79 178050 308 642 56 809 17 179018 210 331 99 481 539 602 757 70 180170 510 55 880 181017 201 61 346 947 849 927 182110 309 63 573 645 826 59 83100 32 250 437 49 552 604 843 939 184158 206 23 333 62 481 724 931 53 185012 40 100 223 330 473 77 544 604 722 78 875 920 23 186104 33 248 500 693 871 96 940 7 86 187032 3 405 34 773 842 52 916 62 72 188088 107 364 455 98 674 833 958 189159 364 492 566 617 715 51 832 931 53 190073 99 264 371 435 546 87 603 40 55 81 700 910 191195 332 550 837 152131 40 218 352 65 9 443 511 614 193298 490 512 58 709 943 194081 128 216 34 502 67 622 711 891

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 64373.

15.000 zł. na nr. 845

10.000 zł. na nr. 168.531

5.000 zł. na nr. 28620 16179 106181

133929 168846 178157

2.000 zł. na nr. 214 26711 89022

168089 138369 180190

1.000 zł. na nr. 12305 15793 22405

55192 67845 72605 78664 79831 83190

85913 92132 95929 100109 103968

103355 104274 101280 104559 108223

110377 118698 126677 127746 131463

135129 146548 154961 169961 173183

187125

Wygrane po 200 zł.

157290 385 825 945 1517 98 2103 4490 763 5607 6049 180 85 329 888 7492 629 8004 112 26 986 9073 141 285 346 505 735 910 10093 326 689 11124 575 665 12512 55 953 13152 250 349 400 10 31 596 14237 13112 18 75 653 878 973 15280 48 90 439 16408 838 961 17530 928 62 18008 13 277 907 19225 718 80 20067 897 905 97 21545 661 71 796 22128 35 23080 209 66 484 506 72 21760 91 850 25733 383 804 24078 435 27014 95 888 456 553 28596 7 838 29836 30025 31260 322 34 572 645 878 901 27 32305 400 788 33095 302 478 507 855 34051 310 1 745 73 35094 113 33 308 32 42 515 712 898 96198 295 353 886 3717 846 38072 235 395 39129 559 622 40233 41021 426 547 669 780 916 42343 871 907 87 43310 630 997 45215 74 9 862 921 46152 338 81 417 51 638 68 5 9 811 949 64 47167 415 549 642 78 48064 554 815 913 21 49858 80 50110 301 463 753 811 51131 220 361 955 52195 53093 524 63 95 724 939 54264 672 871 900 55252 507 708 56663 720 95 871 98 57327 660 58103 789 808 29 59268 879 921

60336 637 61088 99 199 418 33 812 62499 827 63633 703 900 65127 392 66511 51 710 67008 68098 137 250 367 400 903 69718 70071 643 782 932 71030 48 414 954 72177 365 406 578 73072 123 300 402 74137 330 58 75966 76523 668 77064 269 74 839 67 582 641 977 78032 150 634 79585 8001 434 518 951 81484 747 82148 219 305 30 41 419 950 99 83007 87 276 477 878 84057 211 368 986 85311 839 88132 859 87342 888 911 88012 258 555 89166 251 749 90248 324 476 742 858 74 911 91064 410 528 633 764 92018 246 460 554 716 831 977 93399 401 94118 390 4 500 93222 46 491 576 654 791 96082 225 363 74 492 608 883 97076 118 23 33 40 418 844 58 98127 234 639 66 817 951 99281 608 73 884 70 100201 172 234 343 517 851 101721 102109 97 844 967 103255 467 572 104288 425 583 606 105087 435 529 84 960 106179 328 42 541 908 107014 29 544 108026 48 105 76 262 5 570 109079 200 339 425 716 810 964 99 11067 163 421 11125 534 54 92 785 112572 945 59 113586 608 114050 136 9 346 764 849 921 115324 409 890 910 77 116403 117153 216 307 42 118322 119007 224 43 306 92 646 711 46 63 899 120529 44 747 8 846 121045 115 300 911 58 1220198 457 571 123569 825 965 124483 709 125140 519 631 55 870 126116 243 303 18 658 869 127300 472 951 2 79 128051 166 466 822 129652 818 130032 140 465 74 131069 187 264 360 132497 500 616 703 133250 884 986 1



## Walne zebrania

### Zw. Rob. Rolnych i Leśnych ZPP.

W niedzielę, dn. 16 stycznia 1938 r.  
 w Kobylnicy o godz. 13,30 w lokalu p. Goderskiego dla filii Wierzenia i Uzarzewo;  
 w Tulcach o godz. 12 na sali p. Matuzewskiego dla filii Robakowo;  
 w Wilczynie po nabożeństwie w lokalu p. Blajeta;  
 w Dąbrowie p. Mogilno o godz. 13 w zwykłym lokalu zebrania;  
 w Kaźmierzu dn. 23. 1. po nabożeństwie w Domu Katolickim.

## Zbąszyń

— **Rejestr poborowych.** Rejestr poborowych rocznika 1917 wyłożony będzie od dnia 15 bm. w biurze Zarządu Miejskiego do przegladu przez zainteresowanych w godzinach urzędowych od 10—12. Reklamacje należy zaraz zgłaszać.  
 — **Fundusz Obrony Narodowej.** W tych dniach zakończona została zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej. Zebrany fundusz przeznaczony zostanie na zakup karabinów maszynowych dla jednego z pułków piechoty w Poznaniu. Szczegółowy wynik zbiórki podamy w najbliższym czasie. Zbiórka w całym powiecie przyniosła 70 tysięcy złotych. Uroczyste wręczenie ofiarowanych przez mieszkańców naszego powiatu karabinów maszynowych nastąpi w dniach najbliższych.

— **Na alarm trąbki pożarnej.** Na alarm trąbki pożarnej stawili się maja w czasie od 1 stycznia do 31 marca br. w razie pożaru następujący właściciel wraz z wozem i koniami do sikawki przy targowisku pp. Fitz Szostag, Szmergal Augustyn, Sobiech Stanisław, Gapiński Wacław, Werner Feliks, Szütz Robert i Fischbach Gerhard. Do sikawki kolejowej: pp. Gołek Ludwik, Szczecińska Wincenty, F-ma C. Hartwig i Harth Wojciech. Konie winny pozostać przy pożarze aż do ugaszenia wgl. innego rozporządzenia naczelnika Straży Pożarnej. Niezastosowanie się do powyższego karane będzie na mocy obowiązujących przepisów policyjnych — ogniowych.

— **Walne zebranie Straży Honorowej.** Onegdaj odbyło się roczne walne zebranie Straży Honorowej w sali Domu Katolickiego. Zebranie połączone było z obchodem gwiazdkowym i dzieleniem się opłatkiem.

— **Komunikat kościelny.** Wszystkim zainteresowanym podajemy, że o ile pragną nadać ławki swe w kościele zatrudniać, winni opłatę uregulować za półrocze.

— **Opłatek u młodzieży żeńskiej.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej w Zbąszyniu urządziło w salce Domu Katolickiego tradycyjne łamanie opłatka, na które przybyły liczne członkinie i ich rodzice. Na program złożyło się słowo wstępne, śpiewy kolęd, przemówienie ks. asyst. oraz deklamacje i odegranie jednoaktówki pt. „Po kołędzie”. Program był bardzo urozmaicony; uroczystość odbyła się w wesołym i miłym nastroju.

— **Przedstawienie dzieci.** W dniu wczorajszym dzieci z Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus w Zbąszyniu odegrały przedstawienie teatralne pt. „Orleńca czyli serce matki”. Przedstawienie odbyło się w sali strzelnicy w Zbąszyniu przy wypełnionej sali do ostatniego miejsca. Dzieci z powierzonych im ról aktorskich wywiązały się znakomicie.

## Wągrowiec

— **Ofiara na FON.** Przedsiębiorca budowlany w Wągrowcu Jan Graclik ofiarował 1.000 zł na F. O. N. z należności za budowę domków dla osadników w parcelowanym majątku Józefinowo pow. obornickiego.

# „Kompania Chobienicka“

## Historia tworzenia 7 pułku strzelców wielkopolskich

II.

W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. przybył goniec z drużyny Opalenickiej i zawiadomił, że drużyna opalenicka idzie na Zbąszyń od strony zachodniej, zaś Kudlińskiego proszono by ze swoją kompanią szedł od strony południowej, szczegółowo miała być sprawa omówiona w Nowejwsi Zbąskiej, do której miał przybyć dowódca Klemczak. Natychmiast Kudliński wydał rozkaz wsiadania na wozy, przygotowane przez majątność Chobienice i Mały Grójec, w celu udania się w kierunku do Nowejwsi Zbąskiej. Błogosławieństwa udzielił wszystkim ks. proboszcz Grocholski. Po przybyciu do Nowejwsi, nie zauważono tam nikogo. Klemczak jednak pospieszył się i udał się ze swą kompanią już naprzód na Zbąszyń, jednak został przez Niemców odparty i rozbity ze swoją kompanią. Kudliński nie wiedząc o sytuacji i operacji pod Zbąszyniem, co się dzieje na dworcu kolejowym, udał się ze swą kompanią z Nowejwsi przez Nądnę do Zbąszyna w kierunku dworca kolejowego i polecił gońcowi, by skomunikował się z Klemczakiem i uderzył razem z nim o godz. 3 rano na dworzec, lecz goniec spóźnił się i nie za-

# Śmierć pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym uległ tragicznemu wypadkowi 22-letni bezrobotny Loesse z Oblaczkowa. Chciał on wskoczyć na wagon węglowy pociągu towarowego zdążającego z Jarocina do Wrześni, lecz pośliznął się i wpaść pod koła, które uciły mu prawą rękę.

Na nieszczęście maszynista ani obsługa pociągu nie zauważyła wypadku i Loesse leżał kilka godzin na torze. Znaleźli go dopiero robotnicy,

spieszący rano do pracy i zawiadomili natychmiast najbliższy posterunek policji. Ofiarę wypadku przewieziono bezwzględnie do szpitala we Wrześni, wszelka pomoc jednak okazała się już spóźniona.

Loesse zmarł wskutek upływu krwi w kilka godzin po przywiezieniu go do lecznicy. Zmarły osierocił żonę, którą poślubił dopiero przed kilku miesiącami.

## Pan młody uciekł w przeddzień ślubu

Mieszkańcy Mogilna mieli w tych dniach okazję do stwierdzenia, że istnieją zdecydowani przeciwnicy małżeństwa. Mianowicie 35-letnia p. Wolffówna zaręczona była już od dłuższego czasu z niej. St. Kaczmarem. Jako bezrobotny — Kaczmarek zamieszkiwał u swej przyszłej żony i wyszły już nawet jego zapowiedzi i wyznaczono termin ślubu.

W wilej tej ceremonii oboje przyszli małżonkowie udali się do spowiedzi, przy czym pan młody spowiadał się pierwszy. Kiedy narzeczona wyszła z kościoła, stwierdziła, że Kaczmarek znikł.

Jak się okazało udał się on na dworzec, gdzie czekał już na niego brat z walizkami i odjechał w niewiadomym kierunku.

## Ukaranie bezczelnego Niemca

Sąd Grodzki w Rawiczu rozpatrywał sprawę niej. Karola Stillera, obywatela niemieckiego, oskarżonego o obrazę funkcjonariuszy straży granicznej.

Stiller przybył do Polski za przepustką i przechodzeniu granicy wszczął spór z urzędnikami, wymyślając im, że są chyba wariatami, a

następnie wypowiedział szereg obelżywych słów w stosunku do państwa polskiego. Bezczelnego Niemca przytrzymano i oddano w ręce policji. Onegdaj sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie, który po przesłuchaniu świadków i udowodnieniu winy pod sądnemu, Sąd skazał go na 3 miesiące bezwzględnej więzienia.

## Groźny pożar strawił 9 budynków

W Lubiczu Lipnowskim w pow. Toruńskim wybuchł groźny pożar, który naskutek silnego wiatru rozszerzał się z przerażającą szybkością. Ogień powstał w dzielnicy żydowskiej w zagrodzie niej. Cysryna.

Zaalarmowano wszystkie okoliczne straże pożarne i po ciężkiej walce z rozszalałym żywiołem zdołano ogień zlokalizować. Mimo jednak wyłożonej akcji ratowniczej, pastwą płomieni padło ogółem 9 budynków, z tego 6 mieszkalnych, 2 zabudowania

gospodarcze i jeden magazyn. Zniszczona została także biblioteka talmudystyczna.

Straty są olbrzymie i sięgają 100 tys. zł. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Wszystkie spalone budynki były ubezpieczone.

Istniało poważne niebezpieczeństwo, że spłonie cała dzielnica i tylko dzięki przybyciu straży pożarnej z Torunia z wysokociśnieniową pompą udało się ocalić resztę zabudowań.

## Kronka wolsztyńska

— **Pożegnanie kierownika sądu.** Jak już donosiliśmy, kierownik sądu grodzkiego w Wolsztynie na własną prośbę przeniesiony został do Inowrocławia. W niedzielę odbyła się uroczystość pożegnania, w której poza przedstawicielami władz wzięło udział groźno najbliższych przyjaciół sędziego. Przemówienia okolicznościowe wygłosili p. notariusz Jarycz i wicestarosta Hassny oraz burmistrz Modliński. Stanowisko kierownika sądu grodzkiego objął p. sędzia Jerzy Janiszewski.

— **Zbiórka na pomoc zimową.** W niedzielę na ulicach miasta Wolsztyna przeprowadziły najwybitniejsze jednostki miasta Wolsztyna z p. starostą na czele, zbiórka uliczną na pomoc zimową dla bezrobotnych. Społeczeństwo wolsztyńskie chętnie dawało datki. Ogółem zebrano przeszło 200 zł.

— **Obrona przeciwnicza.** W niedzielę odbyło się w Wolsztynie zebranie wolsztyńskiego Towarzystwa właścicieli nieruchomości, na którym władze obwodowe zaznająmiły członków z nomą instrukcją obrony

cy wtargnęli do miasta i zajęli je bez żadnego oporu i walki. Wszystkich Niemców wzięto do niewoli. Część ich nie orientując się co się dzieje, zbiegła, pozostawiając cały ekwipunek batalionu. W walce rannym został tylko jeden powstaniec pan Bartsch. W mieście na rynku stały cztery kuchnie polowe, wozy amunicyjne i cały tabor batalionowy.

Po zdobyciu Kopanicy, ruszył Kudliński na Kargowę a po drodze uderzył na majątek niemieckiego generała w Wielkiejwsi i tam zdobył dwa wozy od karabinów maszynowych. W wozach były 4 karabiny maszynowe ciężkie oraz 4 karabiny maszynowe lekkie, oraz pełne wozy skrzynek z amunicją. Poza tym zdobył Kudliński wraz z swą kompanią jeden wóz artyleryjski z amunicją do armat, przy którym leżały dwa zabite konie. Po zdobyciu tej wioski i majątku udał się Kudliński do zarządcy tego majątku, którego znalazł osobicie i zareklamował mu konie i wozy. Zarządca nazwiskiem Kühn, prosił Kudlińskiego, by mu konie zostawił i wskazał szpę, w której stało 12 koni z uprzężą. Konie te zabrał Kudliński i wraz z wozami wyjechał do Kopanicy z powrotem. Materiał wojenny, zdobyty w Kopanicy, wystarczył na umundurowanie wszystkich i należyte wyekwipowanie. Resztę zdobyczy wystarał do Wolsztyna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przeciwniczej. Krótki referat wygłosił wiceprezes obwodowy LOPP p. mgr. Hassny. Instruktorzy pp. Bukowiecki i Tobolski w czasie wyświetlania ciekawych przeżyci, udzielałi pouczających wskazówek. Inicjatywa LOPP spotkała się z dużym zainteresowaniem członków Towarzystwa właścicieli nieruchomości.

— **Radcowie sierot radzą.** Onegdaj odbyło się w Wolsztynie pod przewodnictwem kierownika sądu grodzkiego p. Janiszewskiego, konferencja, w której udział wzięli radcowie sierot z całego terenu powiatu wolsztyńskiego. Obradom przystuchiwali się przedstawiciele Wydziału Powiatowego i wójtowie. Tematem obrad były najważniejsze zagadnienia opieki sieroczej. W ożywionej dyskusji zabrali głos ks. prob. Perski, p. Śniatecki, p. Podolski i inni.

— **Zmiany w szpitalu powiatowym.** W tych dniach obejmie kierownictwo tutejszego szpitala powiatowego p. dr. Mierzejewski z Poznania, znany na tutejszym terenie chirurg. Dotychczasowy dyrektor p. dr. Piskozub wyprowadza się do Leszna. Ordynator szpitala powiatowego p. dr. Libekówna, powróciła po odbyciu kursu specjalnego położniczego.

— **Ukradł 30 kur.** Niejaki Józef Kamienniarz z Pogoradów skradł rolnikowi Wentzowi 30 kur. Sąd Grodzki w Wolsztynie skazał go na karę miesiąca aresztu. Poza tym za nieodpowiednie zachowanie się wobec sądu, Kamienniarz dodatkowo został skazany na 48 godzin aresztu. Skazanego natychmiast odprowadzono do aresztu.

— **Oddanie drogi do użytku.** Roboty brukarskie na odcinku drogi powiatowej Wolsztyn — Wroneńawy — Keszczor w mieście Wolsztynie zostały ukończone wskutek czego wspomniany odcinek drogi został oddany do użytku publicznego.

## Mogilno

— **Osobiste.** Po przeniesieniu naczelnika tuł. Sądu Grodzkiego sędziego p. Gałęziewskiego Jana z Poznania, mianowano na jego miejsce p. sędziego Bielińskiego z Mogilna.

— **Z karty żałobnej.** W czwartek w godzinach popołudniowych odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny w Mogilnie zwłoki śp. Lecnarskiej. Śp. Zmarła eksportowali miejscowi księża Obarski i Knaet.

— **Nowy komornik sądowy.** W miejsce przeniesionego do Lubawy na Pomorz p. Szałka, komornika sądowego, mianowany został p. Antoni Idzio z Lubawy.

— **Strasza epidemia.** Powiat mogileński nawiedziła nienotowana straszna epidemia wściekłości psów. W związku z tym zarządzono w całym powiecie ostre zwalczanie wściekłych. Ostatnio stwierdzono znowu taki wypadek u wależącego się w Stawiskach psa, własność Górnego, rolnika w Chabsku. W miejscowościach tych nie dozwolone jest wyprowadzanie psów nawet na smyczy i z kagańcem. Wobec szerzącego się niebezpieczeństwa władze wzywają do bezwzględnego zgłaszania zaobserwowanych u psów jakichkolwiek objawów choroby.

— **Skazana za obrazę swego pracodawcy.** Przed tuł. Sądem Grodzkim odpowiadała Franciszka Kamińska, mieszkanka maj. Goz dawa, oskarżona o to, że znieważała swego pracodawcę Tadeusza Krenza, twierdząc, iż tenże nadużywał swych uprawnień pracodawcy. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd, po naradzie, skazał Kamińską na pół roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

— **Zebranie.** Roczne walne zebranie Tow. Śpiewu Halka odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 20 w sali Domu Kat.

## Krotoszyn

— **Rekrutacja robotników do Luksemburga.** Jeszcze w ciągu stycznia r. b. ma się odbyć na terenie pow. krotoszyńskiego rekrutacja robotników rolnych do Luksemburga. Rekrutacja ta obejmie 125 robotników. Przyjazd komisji rekrutującej z Luksemburga spodziewany jest ok. 20 bm.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 14. 1. 1937 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,05	89,23	
Berlin		212,97	
Amsterdam	293,35	294,97	
Kopenhaga		117,79	
Londyn	26,37	26,39	
Nowy Jork czek	5,27 1/8	5,28 5/8	
Nowy Jork kabel	5,27 3/8	5,28 3/8	
Oslo		132,63	
Paryż	17,75	17,90	
Sztokholm	136,00	136,03	
Włochy		27,83	
Heleinki		11,66	
Wiedeń		99,20	
Praga	18,51	18,56	
Szwajcaria	121,95	122,23	

**Obligacje i papiery wartościowe:**  
 3 proc. pożyczka inwestycyjna 79,00  
 4 1/2 proc. pożycz. państw. wewn. 65,25  
 4 proc. konsolidacyjna 67,00  
 5 proc. pożycz. konwersyjna 66,50

Akcje w złocie:	
Bank Polski	117,00
Lilpop.	62,00
Węgiel	30,50
Norbiln	70,00
Starachowice	38,50
Modrzejów	14,50
Haberbusch	49,00
Ostrowiec	55,75



## Kalendarz Narciarski P. Z. N. Walne zebranie Ligi P. Z. P. N.

Już przez 10 lat ukazuje się Kalendarz Narciarski P. Z. N., przynosząc co roku masę pożytecznych wiadomości wszystkim zrzeszonym narciarzom. Od skromnych początkowo wymiarów wzrósł on stopniowo dzięki coraz bogatszej i obfitszej treści do małej kieszonkowej encyklopedii narciarskiej, w której każdy narciarz może znaleźć krótką, zwięzłą odpowiedź na niemal każde interesujące go pytanie. Równocześnie gromadzone z biegiem czasu doświadczenia doprowadziło nie tylko do wzrastającej stale przejrzystości układu, ale także usunięcia z treści pewnych pozycji mniej ważnych, a dodania innych. Trochę redakcji było stać zawsze na poziomie najnowszych osiągnięć w dziedzinie postępu i rozwoju narciarstwa, a, jak świadczy o tym dobitnie popularność jaką wydawnictwo się cieszy, oraz niecierpliwość, z jaką co roku jest wyczekiwane, troska ta nie była daremna.

Obecny 10-y rocznik Kalendarza zaleca się nie tylko przejrzystym układem: ujęciem wszystkich spraw, dotyczących turystyki we wspólnym dziale „Części Ogólnej”, wydzieleniem odznak P. Z. U. w osobny dział, oraz skróceniem mało mówiącej rubryki „Różne”, lecz także znacznym uzupełnieniem treści. A zatem wprowadzono ważne uzupełnienie w postaci wykazu polskich zdrojowisk górskich, tabeli wysokości szczytów i przełęczy karpackich, oraz mapki panoramicznych terenów widzialnych z najpopularniejszych szczytów narciarskich — inowacja niezwykle miła dla wszystkich uprawiających czynnie turystykę narciarską. Podobnie w części „Różne” dodano nowy rozdział p. t. „Ogólne Informacje Sportowe”, gdzie znajdziemy adresy związków sportowych i ważniejsze rekordy polskie. Skrócenie działu „Poradnika Narciarskiego” motywuje się tym, że prawie każdy narciarz jest w posiadaniu poprzedniego rocznika „Kalendarza” i może łatwo sięgnąć do niego dla uzupełnienia swych wiadomości podczas gdy zyskane w ten sposób miejsce wykorzystania się na inne, nowe i wszystkich interesujące sprawy.

Na uwagę zasługuje również w związku z akcją przeszkoleniową i przemianą techniki zjazdowej dział 4-y „Kalendarza”, „Wyszkolenie Narciarskie”, gdzie w zwięzłej formie są podane „zunifikowane zasady jazdy na nartach”, oraz wszelkie nowe postanowienia związkowe, dotyczące spraw szkolenia i nauczycieli narciarstwa.

Dziś, o godz. 9.30, w sali konferencyjnej PUWF, rozpocznie się dwudniowe walne zebranie Ligi PZPN.

Jednym z głównych punktów obrad będzie wniosek Warty proponujący powiększenie ilości klubów ligowych do 12. Warta motywuje swój wniosek tym, że ma dużo terminów wolnych, a mecze ligowe są najbardziej dochodowe.

Czy wniosek ten zostanie przyjęty, trudno przewidzieć. Wiadomym jest tylko, że przeciwko wnioskowi wypowiedzą się delegaci Cracovii i Warszawiaków.

Drugi niemniej ważny wniosek, który rozpatrywany będzie na zebraniu, dotyczy projektu utworzenia drugiej Ligi. Z wnioskiem tym występuje kilka słabszych klubów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Ligi, na którym zapoznano się

z wnioskami zgłoszonymi na dzisiejsze walne zebranie.

Co do wniosku Warty o powiększeniu ilości klubów do 12-tu Zarząd Ligi wypowiedział się zasadniczo przeciwko temu projektowi, uważając liczbę dziesięciu klubów za najbardziej odpowiednią. Zdecydowano tak że wypowiedzieć się za utrzymaniem obecnego systemu wejścia i spadku z Ligi, a za tym, aby jak w latach poprzednich, dwa kluby spadały i dwa wchodziły do Ligi.

Co do projektu stworzenia drugiej Ligi, zarząd Ligi zasadniczo uznał go za słuszny, ale wymagający pewnych zmian. Mianowicie zarząd wypowiedział się raczej za stworzeniem lig międzyokreślonych składających się z kilku klubów, przez co uniknąłoby się dłuższych kosztownych wyjazdów.

## Kto wygrał w czwartej klasie

Pierwsze dni ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej przyniosły już wielu graczom spore zasoby gotówki. Zśród większych wygranych wymienimy numer 145912, któremu przypało 75.000 oraz 136518 i 153681, które wygrały po 50.000 złotych.



Pani Maria Pospieszna (Warszawa, Nowy Świat 57) oraz pp. Z. Żołędziowska i Stefan Pietrzykowski są właścicielami jednej z ówczek numeru 145912. Pani Pospieszna jest pracownicą domową, wygrana więc kwota ma dla niej i jej współników nie być jakie znaczenie.

Zapytywana przez nas p. Pospieszna wyraziła opinię, że podział losu na pięć części znacznie powiększy szanse wygrania, zwłaszcza, że ilość losów ulega jednocześnie redukcji ze 195 tysięcy na 160.000.

Kto chce z tych szans skorzystać, niech się niezwłocznie zaopatrzy w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnięcie rozpoczyna się już 17 lutego.

## Pięściarstwo

Międzynarodowe zawody Rzym — Poznań.

Przyjazd drużyny reprezentacyjnej Włoch do Poznania wywołał olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem, że większa część biletów jest już wysprzedana.

Włochów widzieliśmy już dwukrotnie w Poznaniu w roku 1932, gdzie walczyli z reprezentacją Polski uzyskując wynik remisowy 8:8 oraz ostatnio z „Sokołem”, lecz była to drużyna klubowa. Włochów cechuje wielka bojowość, ich parcie naprzód odpowiada naszym zawodnikom, to też spodziewać się należy ciekawych walk.

Interesująco zapowiada się walka w wadze muszej pomiędzy Nardecchią a młodym Czerwińskim. Zobaczymy również ostawionego mistrza świata Sergio, dalej Montanari w wadze piórkowej, który będzie miał jako przeciwnika Pele. Ratajak walczyć będzie z pogromcą Woźniakiewicza na mistrzostwach Europy Facchinim, a Jarecki będzie się starał dowiedzieć, że miejsce w reprezentacji słusznie się jemu należy.

## Narciarstwo

Rekord warszawskiej narciarki.

Wśród narciarzy przebywających na Kasprowym Wierchu znana powszechnie jest warszawska narciarka p. N. N., która wiele razy dziennie wyjeżdża na szczyt Kasprowego Wierchu, a potem zjeżdża na nartach. Wczoraj narciarka warszawska przekroczyła, licząc od zeszłego roku pierwszych tysiąc zjazdów z Kasprowego Wierchu, ustalając w ten sposób swego rodzaju rekord. Warto zaznaczyć, że narciarka nazywana jest przez bywałców Kasprowego Wierchu „zjawą Kasprowego”, a przez innych nawet „Upiorem Kasprowego”.

## Rozmaitości

Japonia wysła sportowców do Europy.

Mimo trwającej wojny z Chinami Japonia wysła w ciągu b. r. licznych sportowców na międzynarodowe zawody w Europie. Japoński związek związków sportowych wysła w ciągu sezonu zimowego łyżwiarzy i narciarzy, a w lecie przyjadą kolarze, jeźdźcy, piłkarze, gimnastycy i lekkoatleci.

## Hallo! Tu Radio

Niedziela, dnia 16 stycznia 1938 r.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00 Sygnał czasu i koleda. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,00 Transmisja nabożeństwa. 10,30 Chorały J. Sebastiana Bacha. 11,00 Płyty. 11,30 Reportaż z życia. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wilno jest ośrodkiem sztuki. 13,10 „Oryle”. 13,30 Muzyka obiadowa. 14,40 Przedstawiamy speakerów. 14,45 Audycja dla wsi. 15,15 Audycja dla dzieci. 16,05 Muzyka dwufortepianowa. 16,45 „Anielicia i życie”. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19,30 Płyty. 20,35 Program na jutro. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,15 „Kukułka jubileuszowa”. 22,00 Recital śpiewaczy. 22,25 Koncert kameralny. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Reportaż sportowy i komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 8,30 Płyty. 8,45 Pogadanka. 11,00 Program na jutro. 11,05 „Boski Mozart”. 13,00 Pogadanka dla kobiet. 15,45 Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia. 19,30 Koncert muzyki lekkiej. 20,05 Anekdota staropolska. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne. 23,00 Muzyka taneczna.

### SLUCHAMY ZAGRANICZY

15,10 Hilversum I. Recital fortepianowy. 17,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 18,00 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 19,10 Lipsk. „Lohengrin”. 19,10 Frankfurt. Występ gitarzysty Segovii. 19,30 Berlin. „Carmen”. 19,30 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 21,00 Praga. Koncert symfoniczny.

Poniedziałek, dnia 17 stycznia 1938 r.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Od warsztatu do warsztatu. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju. 16,15 Poetyczne obrazki. 17,50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18,10 Uczmy się polskich tańców. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Dyskutujemy. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Druga audycja wielkiego koncertu zimowego Polskiego Radia. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna. 21,40 Nowości poetyckie. 22,00 Arozdzieła muzyki symfonicznej. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd

prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Koncert życzeń. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Lekka muzyka. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Skrzynka ogólna. 18,30 Pogadanka społeczna. 18,35 Pastoralki polskie. 18,35 Co dzieci usłyszą w radio. 23,00 Muzyka taneczna.

### SLUCHAMY ZAGRANICZY

20,10 Hilversum I. Recital fortepianowy. 20,50 Hilversum I „Saul”. 21,00 Rzym. Koncert instrumentalno-wokalny. 22,00 Sztokholm. „Judytka”.

### PUBLICZNY KONCERT

Polskiego Radia na „Pomoc Zimową”.

Polskie Radio organizuje w obecnym sezonie zimowym szereg koncertów publicznych, których dochód przeznaczony jest na „Pomoc Zimową”. Koncerty te odbywać się będą w Teatrze Wielkim w poniedziałki wieczorem, a udział w nich wezmą: Orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga oraz znani soliści.

W poniedziałek, dnia 17 stycznia odbędzie się drugi tego rodzaju koncert; program jego obejmie Czajkowskiego „Symfonię Patetyczną” i Brahmsa Koncert d-moll, który odegra wybitny pianista Paweł Kowalow. Część druga tej imprezy, w której wystąpi solista, transmitowana będzie na fali ogólnopolskiej o godz. 22.

### AUDYCJA KONKURSOWA 16 STYCZNIA.

Wszyscy radiosłuchacze, którzy biorą udział w Wielkim Konkursie Zimowym niechaj nie przeoczą audycji radiowej, która nadana zostanie dnia 16 grudnia o godz. 14.40. W audycji tej, celem ułatwienia rozpoznania głosu naszych speakerów — przedstawiają się oni kolejno słuchaczom. Właściwa druga audycja konkursowa nadana zostanie dnia 17 stycznia o godz. 20.00. Naturalnie w audycji konkursowej pp. Bocheński, Opieński i Świętochowski będą zapowiadali w innej kolejności, niż w audycji rozpoznawczej.

Odpowiedzi konkursowe należy wypisać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena”.

Trzecia audycja Wielkiego Konkursu Zimowego nadana będzie w lutym.

### ARTYSTA BULGARSKI PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę, dnia 16. I. nadaje Polskie Radio kilka koncertów muzyki poważnej, które zasługują na uwagę. O godz. 10.30 usłyszą radiosłuchacze Chorały Jana Sebastiana Bacha,

oparte w przeważnej swej części na staroświeckich pieśniach protestanckich; wykona je chór Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazury. O godz. 12.03 rozpocznie się symfoniczny poranek z Katowic pod dyr. Zofii Godlewskiej. O godz. 16.05 pianiści J. Lefeld i I. Rosenbaum wykonają utwory na dwa fortepiany. O godz. 22.00 wystąpi w Polskim Radio wybitny śpiewak bułgarski — Serban Tassian, bezpośrednio zaś po jego recitalu o godz. 22.25 odbędzie się koncert kameralny, który obejmie kwartet smyczkowy d-moll Moniuszki. Jak widać z powyższego zestawienia każda z tych audycji posiada swój indywidualny i ciekawy charakter.

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

### RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE

aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. Detektory na głośnik. Żyrandole oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. Wykonujemy instalacje wszelkiego rodzaju. Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcin 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

### KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz wszelką bielizną pościelową. Kapy na łóżka — podpiłki — firany poleca w olbrzymim wyborze i najtaniej Poznańska Fabryka Kółder, właśc. St. Wiczorek, Poznań, jedynie ul. Piekary 1, tel. 50-97. Specjalność: wyprawy ślubne.

### Centralna Drogerja J. Czapeżyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Scierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Univercam” ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 2749.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

## FUTRA — MODELE A. SCHOLLIS-ka

Pl. Wolności 8, I piętro nad firmą Bata, Centrala Warszawa, Marszałkowska 124. Wielki wybór żakietów 3/4, futer zimowych, lisów i wszelkiego rodzaju skór futrzanych. Ceny reklamowo niskie. Specjalny dział futer męskich.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 14. I. 1937

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l. 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l. Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l. c) 700—717 g/l.

rodzaj zboża	okres	1936/37	1937/38
Pszenica	p. p.	26,75	27,25
Zyto nowe, zdane do przem. i		21,75	22,00
Jęczmień browarowy		20,75	21,75
Jęczmień 700 — 717 g/l.		20,25	20,50
Jęczmień 673 — 678 g/l.		19,75	20,25
Jęczmień 688 — 650 g/l.		19,50	19,75
Owies nowy		20,50	21,00
„ standardowy		19,50	20,00
Mąka psz. g. I 0-3C proa. wys.		47,00	47,50
„ „ I 0-50 „		44,00	44,50
„ „ IA 0-65 „		41,00	41,50
„ „ II 30-65 „		36,50	37,00
„ „ III 50-85 „			
„ „ III 65-70 „			
Mąka żytnia gat. I 0-50		31,25	32,25
Mąka żytnia 0-65		29,75	30,75
„ „ I 0-65 „			
Otręby pszenne, grube		17,00	17,25
„ „ średnie		15,75	16,25
„ „ żytnie przem. i standardow.		14,75	15,50
Otręby jęczmienne		15,00	16,00
Groch Viktoria		23,00	25,00
„ Folgera		23,50	25,00
Łubin Niebieski		13,25	13,75
„ „ szlity		13,75	14,25
Seradela			
Rzepik ozimy		53,—	54,00
Siemię lniane		47,00	49,00
Gorzycza		32,00	34,00
Wyka latowa			
Jelutka			
Mak niebieski		77,—	80,00
Rajgras angielski			

Ogólny obrót 2085 tón. Pszenica 165 ton, tendencja spokojna; żyto 493 ton, tendencja spokojna; jęczmień 340 ton, tendencja chwiejna; owies 75 ton, tendencja ożywiona; przetwory 587 ton, tendencja spokojna; asjona 275 ton, tendencja spokojna; pasta i inne 150 ton, tendencja spokojna.



# Kronika

Niedziela

16  
stycznia

Kalendarz rzymsko-kalol

Sobota 15 Pawła i P.  
Niedziela 16 Marcelo

## Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 8 rano. Ciśnienie atmosferyczne 748 mm. Temperatura powietrza w dobrej ubiegłej najwyższa +6 C., najniższa +3 C.

Stan wody w Warcie wynosi +49 m. — Temperatura wody + 0,1 C.

Wschód słońca w dniu 15 bm. o godz. 8,04; zachód o godz. 16,14. Wschód księżyca o godz. 15,44; zachód o godz. 7,00.

## Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 13; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Krzeszowskiego 12. **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dąblec:** Apt. przy ul. Dębni 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Staroleka:** Apt. miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

## O czym mówią w Poznaniu...

„Nie jest rzeczą łatwą wykonanie zakupów dzieł sztuki od artystów, z funduszy publicznych na taki cel przeznaczonych.

A tym trudniejszą się wydać musi, jeżeli zakupującym jest mąż, a sprzedającą jest żona, córka.

Nie każdy artysta może mieć wujka w komisji zakupów. To szczęście należy do wąskiego grona wybranych.

Trzeba przy takich zakupach rodzinnych omijać niebezpieczeństwo spotkania się z zarzutem uprzywilejowania paranteli, bo jakże trudno szacować niżej „dzieło” własnej żony lub córki, od innego zdolnego artysty.

Trzeba będąc „profesorem” Sztuki umieć zachować dystans między knołą, wyznaczoną na zakup własnego dzieła od b. zdolnego, ale bądź co bądź swego b. ucznia.

Trzeba poprostu wybrnąć możliwie sprawiedliwie z rozdziału funduszy na zakupy przeznaczonych, z fundacji człowieka dawno nie żyjącego.

Trzeba obdzielić szerokie grono, jak najszersze. Ale unikać uprzywilejowania radzimy.

A to jest trudna rzecz!

## Z miasta

— Ostatni dzień wystawy prof. A. Laszki. Ciesząca się niesłabnącym zainteresowaniem wystawa obrazów A. Laszki zostanie zamknięta w niedzielę, dnia 16 stycznia o godz. 20. Dyrekcja Wystawy prosi wszystkich, którzy nabyli obrazy, o łaskawe zgłoszenie się po odbiór zakupionych dzieł w niedzielę, dnia 16 bm. popołudniu lub wieczorem.

— **Nowa Wystawa w „Salonie 35”.** W niedzielę, 16 bm. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy obrazów członków grupy K. P. Jak już wiadomo, grupa ta obejmuje grono malarzy młodszych, którzy po wielu latach w Paryżu, wrócili do kraju z bogatym dorobkiem malarskim i wybili się na czoło ruchu artystycznego w Polsce. Należą do K. P. nast. artyści: Cybis Jan, Czapski, Potworowski, Rudzka, Cybisowa, Strzalecki, Szczepański, Jarema i inni. Członkiem K. P. był także niedawno zmarły Zygmunt Waliszewski, którego wystawę pośmiertną oglądaliśmy w grudniu ub. r. w Salonie 35.

— **Poznaj Poznań.** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę drugą i trzecią wycieczkę po Poznaniu. W pierwszej zwiedzi się Rzeźnię Miejską, Zbiórka o godz. 10 przy końcowym przystanku tramwajowym nr. 6 (Tama Garbarska). Druga wycieczka zwiedzi Farę, dziedzinie dawnej szkoły jezuickiej i dawny pałac Górków. Zbiórka o godz. 12,30 koło województwa, Pl. Kolegiacki. Oplata za jedną wycieczkę od osoby 30 gr — radioabonenci i młodzież 20 gr. Bilety w portierni Hotelu Bazar przy Al. Marcinkowskiego 10.

— **O Ratuszu Poznańskim** mówić będzie rada inż. Ruciński w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 12,15 w salach Muzeum Miejskiego, ul. Marszałka Focha 18, i piętrowy. Wykład ten jest pierwszym z serii muzealno-

# Otwarcie Izby Zatrzymań

Poznań, 15. 1.

W dniu dzisiejszym została otworzona Izba Zatrzymań w Poznaniu przy ul. Łąkowej 3. Jak już naszym Czytelnikom wiadomo, Izba ta została powołana do życia celem walki z żebractwem i przestępczością wśród nieletnich. (Oficjalne otwarcie nastąpi około 20 bm. i w tym też czasie przybędą do Poznania policjantki, które będą pełnić służbę w wymienionej Izbie.

Na marginesie chcielibyśmy dodać jedną uwagę. Mianowicie adres tej nowej instytucji brzmi: Łąkowa 3, ale niestety na domu tym, który jest zresztą dość dobrze „zakonspirowany” niema tabliczki z numerem. I nie jest łatwo znaleźć Izbę Zatrzymań, kiedy nawet ani listonosze ani woznice nie wiedzą, gdzie na Łąkowej jest trójka.

Mamy nadzieję, że odpowiedzialne czynniki zainteresują się tą sprawą.

## Sensacyjne aresztowanie dwóch żydowskich kupców pod zarzutem fałszowania ksiąg handlowych

Onegdaj wieczorem około godz. 21 przechodnie na ul. Wielkiej zauważyli, jak do hurtowni materiałów tekstylnych pod nr. 6, należącej do Daniela Wygockiego i Icka Janowskiego weszli urzędnicy Inspekcji Ochrony Skarbowej. Drzwi hurtowni zamknięto, po czym urzędnicy pod kierunkiem Inspektora Okręgowego Ochrony Skarbowej p. Edmunda Götta przystąpili do szczegółowego badania znajdujących się na składnicy materiałów a przede wszystkim ksiąg handlowych.

Rewizja trwała do godz. 3 nad ranem. W wyniku jej Inspektor Ochrony Skarbowej przytrzymał Daniela Wygockiego i Icka Janowskiego, których odprowadzono na Komisariat I.

P. P. Hurtownię opieczetowano. Nazajutrz rano obydwu właścicieli odstawiono do sądziego śledczego Jeszkego, który po krótkim przesłuchaniu zarządził osadzenie ich w więzieniu przy ul. Młyńskiej.

Jak się dowiadujemy, powodem aresztowania Wygockiego i Janowskiego były stwierdzone przez Inspekcję Ochrony Skarbowej wielkie fałszerstwa ksiąg handlowych firmy. Hurtownia tekstylna Wygocki i Janowski jest t. zw. firmą rejestrową. Kupców rejestrowych cechować winna nie tylko specjalna znajomość wszelkich przepisów, lecz również nieprzeciętna uczciwość kupiecka. W wypadkach nadużyć kupcy tacy karani są podwójnie. (X)

## Zmiany w rozkładzie jazdy

W związku z przebudową mostu nad Wartą między stacjami Poznań-Poznań Staroleka począwszy od dnia 18 bm. na okres około 3 miesięcy następujące pociągi doznawać będą na stacji Poznań opóźnienia;

Odchodzący do Środy nr. 641 odjazd później 12 min., t. j. o godz. 7,34; odchodzący do Krzesin pc. nr. 641 A odjazd później 10 min., t. j. o godz. 8,11; odchodzący do Ostrowa pc. nr. 631 ojazd później 10 min., t. j. o godz. 14,37; odchodzący do Środy pc. nr.

645 odjazd później 2 min., t. j. o godz. 15,28.

Przychodzący z Krakowa pc. nr. 8 przyjazd później 4 min., t. j. o godz. 4,59; przychodzący z Warszawy pc. nr. 612 przyjazd później 4 min., t. j. o godz. 5,11; przychodzący z Krzesin pc. nr. 642 A przyjazd później 10 min. t. j. o godz. 8,51; przychodzący z Środy pc. nr. 642 przyjazd później 7 min., t. j. o godz. 9,23; przychodzący z Lwo wa pc. nr. 30 przyjazd później 3 min., t. j. 3 min. o godz. 14,05.

## Nowości na Karnawał!

**DLA PAŃ:** hafty i koronki na jedwabiu, brokaty, szyfony, tiule, jedwabie patynowane, lamy z metalem.

**DLA PANÓW:** stosowne materiały na ubrania wieczorowe, oraz wszelkie dodatki krawieckie

**Wykwintna Bielizna dla Pań i Panów,** pończochy, rękawiczki i t. p.

Po inwenturze w poszczególnych działach partie towarów po cenach obniżonych!

DOM HANDLOWY

**F. Woźniak**

Poznań, St. Rynek 85 / Kramarska 16



naukowych, organizowany przez zarząd Muzeum Miejskiego. Następne wykłady poświęcone będą zabytkom Poznania, środowisku architektonicznemu w ub. wiekach, architekturze kościołów i domów, kolekcjom muzealnych okazów malarzy i grafików poznańskich, dawnym fortyfikacjom poznańskim cechom, obyczajowi miasta, zasłużonym Wielkopolanom, zagadnieniom kaspro-wiczowskim i t. p.

— **Koło Miejskowe Polskiego Związku Zachodniego** urządzi w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20 w kawiarni „Wielkomięskiej” przy ul. Fredry 13 „Dancing - Bridge”, połączony z występami znanych artystów, jak: Rychtera, Sawickich, Gozdawy oraz całym szeregiem niespodzianek. Dochód z imprezy przeznaczony jest na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

— **Z Pałacu Działyńskich!** Na następny „Czwartek Literacko - Artystyczny” dnia 20 bm. o godz. 20 przyjeżdża do Poznania Michał Rusinek, jeden z czołowych powieściopisarzy powojennego pokolenia. Młody pro-

zaik odbędzie własny wieczór autorski, czytając fragmenty z swoich niepublikowanych jeszcze książek.

## Z życia organizacyj

— **Zebrańskie Koła LOPP.** W lokalu restauracji p. Heyduckiego odbyło się walne zgromadzenie koła L. O. P. P. przy firmie Bracia Dawidowscy. W skład nowego zarządu weszli pp. przewodn. Al. Dawidowski, zast. przew. St. Kamyszek, sekret. W. Krakowski, skarbn. R. Werner, Członkowie pp. L. Knopczyk i K. Sicińska. Do komisji rew. wybrano pp. Szymańskiego i Spychałę, zast. p. Golakówna.

— **Towarzystwo Miłośników Historii.** Walne zebranie odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 17,30 w gmachu Archiwum Państwowego, Góra Przemysłowa. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybór nowych władz oraz odczyt dr. Janusza Staszewskiego p. t. „Polskie i niemieckie towarzystwa historyczne badające historię Polski i ziem sąsiednich.”

## METROPOLIS

Najmilsza niespodzianka dla miłośników pięknych filmów!

**Jutro w niedzielę 16-go bm. o godz. 3 popoł.**

WIELKI FESTIVAL MUZYKI I MIŁOŚCI najgłośniejsza operetka świata

**ROSE MARIE**

z najznakomitszą parą śpiewaków

**JEANNETTE MAC DONALD I NELSONEM EDDY**

w rolach głównych

Natchniony poemat miłosny o bezprzykładnym pięknie i uroku.

Bilety od 40 groszy.

## Znów śmiertelne zatrucie czadem

W ostatnim czasie szerzą się w przerażający sposób wypadki zatrucia czadem lub gazem świetlnym.

Dziś o godz. 8-mej rano Pogotowie Ratunkowe (66-66) zostało wezwane na ul. Wrocławską 1 do mieszkającego tam krawca Franciszka Działyńskiego, który uległ zatruciu tlenkiem węgla. Niestety wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Learz stwierdził tylko zgon.

Działyński kładąc się wieczorem spać, nie dokręcił drzwiczek pieca i wydzielający się czad spowodował jego śmierć. (w)

## Sprawa Paechów przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym toczył się rozprawa odwoławcza braci Albina i Karola Paechów, którzy zamordowali swego brata Karolla. Paechowie zostali wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu skazani po 4 lata więzienia przy czym czyn ich został zakwalifikowany jako morderstwo z przypadku. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. (Z)



## Komunikaty

— **Zniżki kolejowe na zjazd do Krynicy i Żegiestowa.** Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom „Zimowych Wyjazdów w Krynicy i w Żegiestowie”, odbywających się w ciągu stycznia do końca lutego br., zniżkę 33 proc. przy przejeździe kolejami państwowymi do Krynicy i Żegiestowa Zdroju, zaś z powrotem bezpłatny przejazd powrotny. Ulgę tę stosuje się na podstawie kart uczestnictwa, które uprawniają ponad to do 3-dniowego pobytu z całym utrzymaniem w pensjonatach w Krynicy lub Żegiestowie Zdroju, do zwolnienia od taksy droższej w Żegiestowie, lub do 50 proc. zniżki taksy klimatycznej w Krynicy, do 5-razowego bezpłatnego przejazdu koleją górską w Krynicy, do 25-procentowej zniżki na kąpiele mineralne w Żegiestowie Zdroju, oraz do bezpłatnego udziału w wycieczce narciarskiej z przewodnikiem w Krynicy.

Karty uczestnictwa w cenie 34,50 zł są do nabycia w Biurach Podróży: „Orbis”, „Wagons-Lits-Cook” i „Francopol”.

## Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś opera R. Wagnera „Holender tułacz” w reżyserii H. K. Strohma. W niedzielę popołudniu operetka „Lizystrata”. W niedzielę wieczorem rozpocznie swój cykl występów gościnnych świetny tenor scen zagranicznych Wiktor Bregy.

— **Teatr Polski.** Dziś w sobotę premiera komedii Fr. Molnara „Dobra Wróżka”. W niedzielę o godz. 16 komedia Fodora „Podarek sylwestrowy”; wieczorem „Dobra wróżka”.

## Przeciw cierpieniom

narządów trawienia i wątroby, przy kamieniach żółciowych, zapaleniu woreczka żółciowego stosuje się ziola przeciwko narządowi trawienia i wątroby „CHOGAL”, OSKARA WOJNOWSKIEGO. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.



# Echa pewnego procesu

Poznań, 15. 1.

W swoim czasie zamieściliśmy sprawozdanie z procesu, wytoczonego St. Józwiakowi, prezesowi Związku Restauratorów przez Browar Kobylepole. Chodziło o t. zw. „Wehrabgabe” browarów w Polsce.

W toku przewodu sądowego prezes Józwiak dowodził, że przedsiębiorstwa niemieckie w Polsce, prowadzą działalność zamaskowaną: w charakterze kierowników angażuje się emerytowanych pułkowników i generałów o polskich nazwiskach, aby wzbudzić mniemanie, że są to polskie placówki.

Sprawozdanie z omawianego procesu zamieściliśmy p. t. „Emerytowani pułkownicy i generałowie kreaturami niemieckimi”.

W następstwie tej publikacji kancelaria adwokatów M. Hrabyk i T. Kuligow-

publicznie ich przepraszamy.”  
Ządaniu zainteresowanych panów czynimy zadość z tym większym spokojem, że nie przypuszczaliśmy na chwilę nawet, żeby mogli oni odnieść do siebie zwrot, który stał się przedmiotem zaczepienia. Referowaliśmy obiektywnie przebieg procesu, o istnieniu zaś gen. Ładosia w ogóle dowiedzieliśmy się dopiero z listu adwokatów, który — przyznać musimy — przyczynił się do dokładniejszego zorientowania nas w całej tej sprawie.

## Jeszcze defraudacje

W dniu 18 bm. Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywać ma sprawę b. kierownika działu inkasentów Miejsk. Kom. Pom. Bezrobotnym, Rudolfa Świtawy oraz jego urzędników Cz. Sikorskiego i Wł. i Wandy Walkowskich.

Wyżej wymienieni oskarżeni są o bezprawne inkasowanie składek na rzecz Komitetu. Składki te obracali oni na cele własne. (w)

Kino „RENAISSANCE”  
Kantaka 8-9

FLIP i FLAP

w arcyzabawnym filmie

Mistrzowie Głupoty

Ciekawa historia o tym jak Flap stał się Flipem i Flip - Flapem

NADPROGRAM:

KRWAWE PERŁY

Wielki film sensacyjny.

Myrna LOY — Spencer TRACY

Emocjonujące dzieło sztuki złodziejskiej i jej pogromców.

ski, zwróciła się do nas w imieniu pp. generała Ładosia i pułkownika Naganowskiego, z żądaniem zamieszczenia w drodze ugodowej oświadczenia następującej treści:

„W związku z artykułem w nr. 259 „Nowego Kuriera” z dn. 10 listopada 1937 r. p. t. „Emerytowani pułkownicy i generałowie kreaturami niemieckimi”, stwierdzamy, że inkryminowany zwrot dostał się do naszego numeru przez przeoczenie.

Oświadczamy, że nie mieliśmy zamiaru znieważać bodaj w najmniejszym stopniu pp. gen. w st. sp. Kazimierza Ładosia i ppłk. w st. sp. Aleksandra Naganowskiego, a ponieważ wymienieni mogli się czuć słusznie dotknięci, wyrażamy im tego powodu nasze szczerze ubolewanie i

## Z karty żałobnej

# Obywatel Longinus

Sp. dr. Stanisław Hryniewiecki

Styczeńowe słoneczne popołudnie było świadkiem smutnego obrzędu. Na poznańskim cmentarzu garnizonowym wyrosła niespodziewanie nowa mogiła żołnierza. Złożono na wieciny spoczynek doczesne szczątki jednego z pierwszych żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego, żołnierza Polskiej Organizacji Wojskowej, który na Dalekich rubieżach wschodnich Rzeczypospolitej, pozbawiony możliwości bezpośredniego zetknięcia się z ówczesnym ruchem niepodległościowym, — zrozumiał dobrze ideologię peowiacką Komendanta, jej poświęcił swe młode siły i pozostał jej wiernym przez całe swe życie.

Pochylił się nad mogiłą Obywatela Longinusa w niemym holdzie sztandary Peowiaaków, Legionistów i innych towarzyszy broni — wyprężyły się ramiona kompanii honorowej, prezentującej broń, żołnierzy Rzeczypospolitej, oddających hold ciałom bohaterów niepodległości.

Urodzony w roku 1897 na Podolu, wyniósł z domu rodzinnego umiłowanie Ojczyzny i myśl czynu zbrojnego dla odzyskania niepodległości. To też rozkaz Komendanta został przez Niego natychmiast wykonany. W roku 1918 staje jako student medycyny do szeregów tajnej podówczas Polskiej Organizacji Wojskowej, wykazuje tam wielką inicjatywę, zwracając na siebie uwagę władz naczelnych organizacji, które powierzają mu komendę oddziału akade-

W Poznaniu wychodzi od kilku miesięcy pismo niemieckie p. t. „Posener Anzeiger”. Początkowe numery ukazywały się sporadycznie, ostatnio jednak wychodzi ono już w regularnych odstępach tygodniowych.

Trudno określić po co i dla kogo pismo to właściwie wychodzi i jakim celom ono służy. Podtytuł jego brzmi „Zeitschrift für Unterhaltung, Beratung und Aufklärung” oraz „Kampfblatt für die Wahrheit”. Mam więc do czynienia z czasopiśmie dla „rozrywki, porad i oświecenia” a jednocześnie „organem walki o prawdę”.

Na czymże jednak polegają owe „rozrywki, porady i oświecenie”? Powie nam o tym coś niecoś pobieżne choćby przeglądnięcie pierwszego z brzegu numeru. Mamy tu więc artykuły treści religijnej obok artykułów gloryfikujących hitleryzm, nowelki obok „politycznego przeglądu prasowego”

(z „Posener Tageblatt” i „Deutsche Nachrichten”), „dwadzieścia reguł o psuciu dzieci” obok artykułu na temat wypadania włosów, wreszcie notatkę o konieczności spożywania cebuli, przepisy na placki i ciastka oraz ogłoszenia. To wszystko nazywa się „organem walki o prawdę”.

Najciekawszym jest jednak, że pismo to, którego wydawcą i redaktorem jest niej. Walter Göhring, otrzymują bezpłatnie wszyscy Niemcy, wzgl. osoby o niemieckim brzmieniu nazwiska, w Poznaniu oraz na prowincji w obrębie 35 kilometrów od Poznania. Na gazecie nie jest wydrukowana ani cena pojedynczego numeru, ani cena prenumeraty.

Skąd więc ów „Posener Anzeiger” czerpie swoje fundusze? Wydawanie pisma, nawet jeżeli liczy ono tylko 6—8 stron druku, połączone jest przecież z licznymi, nie małyimi kosztami. Kto kosztu te pokrywa? A może jest to swoista akcja charytatywna, polegająca na bezpłatnym dostarczaniu ludziom gazety?

Wydawać się może że kosztu te wydawnictwo pokrywa z ogłoszeń, tymbardziej, że p. Göhring jest równocześnie właścicielem biura ogłoszeniowego „Denar” przy ul. św. Józefa 2, którego znak firmowy figuruje w kliszy tytułowej „Posener Anzeiger”. A więc jednak interes dochodowy? Czym jednak w takim razie tłumaczyć fakt, że wysłannicy „Posener Anzeiger” obchodzą w regularnych odstępach czasu mieszkania osób, które pismo to otrzymują, prosząc o wpłacenie „dobrowolnych datków”, rzekomo „na biednych”?.. (X)

## Waciuś mówi:



— Ale pieruny biera do tego śniegu, to niech ich kaduki weźma! Ulice wąskie, a tu góry takie jak te Himalaje zawalone... Wafy. A pod wafami woda nastaje. To robi wrażliwe wrażenie takie zobaczenie na ulicy. Głównie największy bałagan przy liniach tramwajowych, bo dlatego żeby ludzie kastami jeździli. Jakis fasoniarz w w szpicerach odzulu-

te 20 groszy, byle się w pluskocie nie ubrać. A człowiek to co, holider! Obślizgnie się. Spodnie się przylepia, a ty ryj klubera po tej płaszczynie, a jak nie — ostrogi założysz na łokcie, szter do nosa i pływaj! A choć uważa — zawsze coś się przydaży. A najgorzej jak wziąć kalosze, bo człowiek wody dostanie i zaś przy każdym kroku wysikuje. Jak jaka śliczna dama idzie, a człowiek sobie tapie, to jej aż do pompków prysnie.

## Odcinek kulturalny

# Sienkiewicz plagiatorem?

Poznań, w styczniu.

W wypisach szkolnych, przeznaczonych do nauki języka i literatury polskiej znajdują się obok siebie dwa fragmenty: wyjątki z „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza i tuż obok wybrane ustępy ze „Szkiców historycznych” L. Kubali. Pedagog zrobił te wypisy w szlachetnej trosce o przy swojenie młodzieży uczącej się pojęć o rodzajach literackiej pracy (powieść i szkic naukowy) oraz pojęć o t. zw. źródle dziejowym.

Te zestawienia figurują już od lat, są przedmiotem pytań egzaminacyjnych, ale jakoś nic nie wiadomo o tym, żeby na ich podstawie ktoś oskarżył twórcę Trylogii o plagiat.

A przecież zbieżność nawet słowna, jest uderzająca. Cały opis wojsk tatarskich i kozackich, zbliżających się do Zbaraża, powtórzony jest prawie dosłownie.

Kiedy robiono to zestawienie ad usum Delfini byliśmy przyzwyczajeni do lepszych obyczajów literackich, aniżeli obecnie, kiedy co chwila wybucha „skandal” plagiatowy. Rozpoczęło się od Rzymowskiego. Było nie było — racja była. Ale następnie zaczęto chwytu tego nadużywać w walce. Kawątem feljetonowym, niczym więcej był „plagiat” Sieroszewskiego, którego odkrywca stał się nieznany bliżej polonista i szpe-

racz, natomiast dobrze znany kabaretowy kupiec T. Z. Hernes. Teraz zónw świeżo opublikowano oskarżenie o plagiat znakomitego twórcę „Jaskółki” i „Marii Magdaleny” Gustawa Daniłowskiego. Stało się to na łamach poznańskiego tygodnika „Kultura”, piórem profesora Uniwersytetu Wileńskiego, Stanisława Cywińskiego.

Sprawa zarzutu plagiatu stała się we współczesnej literaturze palącą. Okazuje się, że przez zwykłe zestawienie faktów można odważnie i ze skutkiem atakować cześć moralną i honor zawodowy pisarza, nawet pisarza, który nie może się już bronić.

Trzeba więc sprawę odrazu wyraźnie postawić — wszyscy pisarze są plagiatami nie tylko Sieroszewski, Daniłowski, ale Sienkiewicz i wogóle cały klasyczny Parnas od Moliera, Szekspira począwszy. Wogóle literatura pisana była przez samych zawodowych złodziei.

Ktokolwiek z literaturą miał styczność na niecc innej płaszczynie, aniżeli na pogrzebienia wrogów politycznych, ten odrazu rozumie jak trudną sprawą jest kwestia własności. Przecież cały Słowacki to wypisy z Byrona i Szekspira. „Beniowski” to jakby plagiatowy wariat „Don Juana”, „Baladyna” to transpozycja „Snu nocny letniej”, „Horsztyński” to trochę „Hamlet”.

Nie o to bowiem w sztuce rzecz idzie

—skąd, ale co i jak zostało przerobione. W sztuce powtarzają się nieokreślona ilość razy pewne określone ilości wątków, motywów, tematów. To są wspólne własności wszystkich. Własnością artysty jest dopiero konstrukcja, to co z tego motywu czy wątku zrobił, jak umiał z niego skorzystać.

Wracając do wypadku Daniłowskiego, cytowanego przez Cywińskiego, zauważyć należy, że zestawienia profesorskie wykazują tylko zbieżności zasadniczego pomysłu fabuły w utworze Daniłowskiego „Pociąg” i opowiadaniu jakiegoś bliżej nieznanego Miersa p. t. „Pociąg”, drukowanego w tygodniku „Niwa” w r. 1893. Pomysł jest iden tyczny, ale Daniłowskiego utwor nie jest plagiatem. Daniłowski nadbudował nad tym pomysłem całą nową konstrukcję, nadał jej znaczenie symboliczne, stworzył dzieło sztuki ciekawe i oryginalne, podczas gdy nowelka Miersa jest nędzną dziennikarką.

Czci pisarskiej i honoru zawodowego Daniłowskiego bronić nie potrzeba. Należy raczej ubolewać nad tym, że takie ciasne perspektywy umysłowe, takie liczypharstwo naukowe znajduje wyznawców i pilnych adeptów wśród profesorskiego grona polonistów. „Odkrycie” Cywińskiego należało umieścić w dziele „Miscelanea” w Ruchu Literackim. Tam bez sensacji było by na miejscu, będąc skromnym przyczynkiem dla przyszłego monografisty twórczości Daniłowskiego.

Robić z niego sensację, odkrycie, prawie skandal, jest nie tylko dowodem broku smaku i taktu, jest także smutnym odwodem zdziczenia literackich obyczajów.

Mam ochotę powtórzyć za „Podbięta” — „A taki braciaszku Sienkiewicz ukradł Kubali całe strony. Acha — moje na wierzchu — możemy się tak bawić jak niegrzeczne dzieci. Aż do białego absurdu. K. T.

# Stanisław Wasylewski

(Pałac Działyńskich).

Poznań, 15. 1.

Wczorajszy Czwartek Literacki poświęcono tegorocznemu laureatowi miasta Poznania Stanisławowi Wasylewskiemu. Wiczcór autorski został wypełniony prelekcją prof. Pollaka, odczytaniem fragmentów i utworów laureata oraz posłowiem samego autora „Na końcu języka”.

Prof. U. P. dr. Roman Pollak w krótkim lecz treściwym słowie wstępnym, kunezłow-

nie okraszony stylem, podał niezwykle licznym zebraniem słuchaczom najistotniejsze cechy osobowości twórczej Wasylewskiego. — Zwrócił przede wszystkim uwagę na fakt, że laureat jest jednym z rzadkich reprezentantów typu literata - naukowca.

Trzeba sobie tu uświadomić jedno powszechne zjawisko: do rzeczy o charakterze naukowym podchodzi przeciętny śmiertelnik bardzo ostrożnie, z niedowierzaniem.



## Z Zebrania Stow. Restauratorów

Ostatnio odbyło się plenarne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów na miasto Poznań i powiat.

Zebranie zajął prezes p. Fr. Płoszek, po czym prezes Związku p. radca Józwiak powiadomił zebranych o memoriale wysłanym przez Sekcję Browarników Ziemi Zachodnich przy Związku Fabrykantów w Poznaniu na ręce p. p. Sikorskiego dyrektora Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Do Sekcji Browarników przy Zw. Fabrykantów w Poznaniu należą przeważnie browary niemieckie, których przewodniczącym jest dyrektor p. Nagowski. — Sekcja ta w memoriale i w powziętej rezolucji domaga się od czynników miarodajnych zaliczenia piwa do artykułu pierwszej potrzeby oraz domaga się ustalenia cen maksymalnych w sprzedaży detalicznej piwa.

Zebrani restauratorzy zaprotowali przeciwko temu wnioskowi, jako godzącemu w interesy zawodu restauratorskiego i domagali się, aby zarząd użył wszelkich środków, by żądanie Sekcji Browarników nie zostało zrealizowane.

Następnie p. Milczyński wygłosił bardzo obszerny referat na temat spraw gospodarczych, po czym przewodniczący solwował zebranie hasłem „Cześć Pracy Zawodowej”.

## Z ekranu

## KINO „RENAISSANCE”

wyświetla film z Filipem i Flapem p. t. „Mistrzowie głupoty”. Najweselejsi komicy filmowi wywołują na widowni liczne wybuchy śmiechu. Film pełen wesołych scen, jak pojedynki, licytacja antycznego zegara, oraz po transfuzji krwi. W nadprogramie film amerykański p. t. „Krwawe perły”. — Młoda i piękna kobieta zakochuje się w agencie tajnej policji, co skłania ją do porzucenia życia sprytnie przestępczyni. W rolach głównych Myrna Loy i Spencer Tracy.

Oba amerykańskie filmy dobre.

## „DLA KOBIETY”.

Film, który w dniu wczorajszym wszedł na ekran kina „Apollo” poprzedza piękna, kolorowa groteska rysunkowa Walta Disneya p. t. „Stary młyn”. Zastępuje ona na szczególną uwagę jeszcze z tego powodu, że wykonana została w nowej technice — plastycznie. Stwierdzenie to wymaga jednak wyjaśnienia w tym kierunku, że to nie obraz na ekranie robi wrażenie plastyczne, były nimi jedynie dekoracje filmu; mamy tu do czynienia z ciekawą kombinacją rysunku i makietek w odróżnieniu od poprzednich filmów tego rodzaju, rysowanych na kartonie. Film „Dla kobiety” przedstawia nam ostatni etap życia irlandzkiego bohatera narodowego Parnella, który działał w drugiej połowie ub. stulecia. Dla tych, którzy nie znają historii Irlandii, film jest trochę niezrozumiały, do czego przyczyniają się jeszcze pewne dłużyzny. Równoważą to jednak poprawna reżyseria Johna M. Stahla, ciekawe sceny z parlamentu angielskiego oraz bardzo dobra gra głównych bohaterów filmu: Clarka Goble i Myrny Loy. W każdym razie film nieprzeciętny.

## Pogrzeb Ignacego Mielżyńskiego



Foto Alejnik  
Pułk. Schweizer wygłasza przemówienie nad trumną ś. p. Ignacego Mielżyńskiego.

Z Iwna donoszą: Wczoraj przed południem odbył się tu pogrzeb śp. Ignacego Mielżyńskiego. W godzinach porannych odbyła się w miejscowym kościele msza św. żałobna, odprawiona przez ks. prob. Zocha. Wokół trumny, tonącej w powodzi kwiatów i wieńców objęli wartę honorową oficerowie i podoficerowie pułku ułanów z Baranowicz, formacji, powstałej z pułku jazdy wielkopolskiej, sformowanej i wyposażonej w konie w czasie wojny polsko-bolszewickiej przez Zmarłego. Po przemówieniu ks. dziekana Zablockiego wyniesiono trumnę przed kościół, gdzie przemawiali kolejno p. Boening imieniem średzkiego koła ziemian i dowódca pułku płk. Schweizer. Z kolei orkiestra wojskowa odegrała marsza pułkowego, po czym nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz.

## KINO APOLLO

Jutro w niedzielę 16-go bm. o godz. 3 popoł.

Arcywesola polska komedia muzyczna

## „Królowa Przedmieścia”

osnuta na tle słynnego wodewilu scenicznego K. Krumłowskiego

W rolach głównych:

H. Grossówna, A. Żabczyński  
S. Stelański, H. Orwid, R. Gierasieński  
i inni.

Serdeczny śmiech — Niemilniką wesołość

nowicz, formacji, powstałej z pułku jazdy wielkopolskiej, sformowanej i wyposażonej w konie w czasie wojny polsko-bolszewickiej przez Zmarłego. Po przemówieniu ks. dziekana Zablockiego wyniesiono trumnę przed kościół, gdzie przemawiali kolejno p. Boening imieniem średzkiego koła ziemian i dowódca pułku płk. Schweizer. Z kolei orkiestra wojskowa odegrała marsza pułkowego, po czym nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz.

Dzieło naukowe odsądza się zwykle od jakichkolwiek cech ciekawości, uważając je za podanie szeregu nudnych i jałowych przedstawień i sądów.

Psychoza ta jest tak powszechna, że nie ma nawet co marzyć o jej wyrugowaniu. Trzeba użyć podstępów. Tego rodzaju podstęp użył właśnie Wasylewski w kilku swoich książkach.

Zywym przykładem tego jest zbiór artykułów pt. „Na końcu języka”. W formie felietonów, nowel prawie popularnie ujętych (jak się wyraził prof. Pollak) — zwrócił autor uwagę na język powszedni Wielkopolski. Z żartami mieszając naukowe wywody wskazuje na jaskrawe gwałcenie poprawności języka, na zakorzenione germanizmy, wreszcie na specjalne cechy lokalnej gwary (to nasze „nieprawdaż”, palot, wymborek, to jej, pyrki”).

Specjalna uwaga należy się Wasylewskiemu jako świetnemu gawędziarzowi historycznemu. Pod tym względem wybijają się on w książce pt. „Bardzo przyjemne miasto”, gdzie w kilku gawędach kreśli niezmiernie żywe sylwetki typowych Lwówian oraz zwraca uwagę na nieznaną (lub mało znaną) dotąd fakty z dziejów kultury tego kresowego miasta.

Twórczość autora „Sztambucha” wyraża się około dwudziestoma pozycjami bibliograficznymi. Ostatnią pozycją — „Na Śląsku polskim”, zdobyła sobie bardzo silny rozgłos, narażając się nawet na konfiskatę przez Rząd Rzeszy.

Jeśli chodzi o całokształt twórczości literackiej Stanisława Wasylewskiego, to zajmuje ona w historii naszej literatury odrębne niepoślednie miejsce. Nie jest to

Parnas. Sztuki (przez wielkie „S”, ale są to w każdym razie wyżyny — jakbym nazywał — literatury publicystycznej.

W następczej części wieczoru pp. Maria Reszczyńska, Michał Melina i Zdzisław Mrożewski recytowali następujące wyjątki z pism laureata: Fragmenty z „Ducyssa Cunegundis”, wiersz „Legenda Empiru”, „Nieprawdaż” (z książki „Na końcu języka”), dalej „Donna Giovannina” (z książki „O miłości romantycznej”), wesoły felieton nt. „Kobieta i jej dostęp do morza” oraz „Typ rasowy i psychiczny Ślązaka na Opolu”.

Wieczór zakończył ciekawym „domówieniem” sam Wasylewski. Wspomnił słuchaczom o swych dzieciennych latach, kiedy mógł się nad szkolnym wypracowaniem „pustynia a puszcza”, szukając do niego źródeł aż u dwóch ciotek. Przytoczył kilka faktów, dotyczących jego kariery literackiej, zaczętej na łamach dzienników. Autor zwrócił wreszcie uwagę na swoje dzieła.

Zaznaczył, że prawie u podstaw wszystkich jego prac znajduje się felieton „przyczyna”, dobro i zło wszystkiego. Jedyne „Ducyssa Cunegundis” nie posiada skazy felietonu — mówiąc jego słowami, Wasylewski wskazał także na bołączkę literata objawiającą się np. w męczeniu się nad felietonem, który raz można napisać, zanim dziesiąty papieros zgaśnie, a raz przynajmniej trzy dni się męczy. Obecnie laureat ma na warsztacie utwór „o przyrodzie duchowej” Wielkopolskiej, do którego materiały zbiera już od kilku lat.

Publiczność nagrodziła sympatycznego laureata burzą serdecznych oklasków.

Władysław Binek.

Na pogrzeb przybyli wojewoda poznański Maruszewski, dowódca O. K. generał Knoll - Kownacki oraz liczni przedstawiciele ziemiaństwa.

Eksportacji zwłok asystował szwadron honorowy pułku ułanów z Poznania. Obecnie byli również delegacje pułków z Inowrocławia, Poznania, Leszna i Baranowicz.

## TELEGRAMY

## Stojadinowicz w Berlinie

Annaberg, 15. 1. (PAT).

Wczoraj wieczór przybył do Niemiec jugosłowiański premier Stojadinowicz.

Na stacji granicznej Annaberg powitali premiera Stojadinowicza poseł jugosłowiański w Berlinie Markowicz, szef protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagr. Rzeszy von Buelow, oraz szef biura prezydyjnego Goeringa płk. Bodenschatz.

Po krótkim postoju na stacji pociąg specjalny wiozący premiera Stojadinowicza o godz. 21,05 odjechał do Berlina.

## Ochrona lokatorów utrzymana

Warszawa, 15. 1.

W Sejmie rozwinęła się w czwartek po południu żywa dyskusja w sprawie uchwalonych przez Senat poprawek do ustawy o ochronie lokatorów.

Około godz. 19,15 Sejm przystąpił do głosowania nad poprawkami Senatu. W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki Senatu.

Za odrzuceniem poprawek głosowało 77 — za poprawkami 79 posłów.

Ochrona lokatorów została więc utrzymana.

Km. 390/35.

## LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Obwieszczam, że w dniu 10 marca 1938 r. o godz. 9-tej przed poł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie w sali 15 wzgl. 16 druga publiczna licytacja nieruchomości położonych w Rogoźnie, powiat obornicki, zapisanych w księdze wieczystej, przechowanej w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie tom I. wyk. L. 32 oraz tom XXVII. wyk. L. 1115, na nazwisko Wincentego Szalczyńskiego w Rogoźnie powiat obornicki.

Nieruchomości stanowią dom mieszkalny (frontowy) z przybudówką, budynek w podwórzu (dom mieszkalny), 3 chlewy, ustęp oraz 2 parcele łączny obszar 00.28.70 ha. Sumę oszacowania ustalono na 6.000.00 zł. Cenę wywołania ustalono na 4.600.00 zł. Tak sumę oszacowania jak sumę wywołania ustalono przy utrzymaniu w mocy bez potrącenia z ceny nabycia służebności grunтовой w dziale II. L. 6.

Licytant przystępując do przetargu powinien złożyć tytułem rękojmi 600.00 zł a to w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej, jak również przedłożyć wymaga-

ne zezwolenie władzy na nabycie tychże nieruchomości (art. 702 i 716 kpc. oraz IX. przep. wprowadz. kod. post. cyw.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własną, na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Rogoźno, dnia 12 stycznia 1938 r.

Polewczyński

Komornik Sądu Grodzkiego.

## OBWIESZCZENIE

## o licytacji ruchomości.

Komornik rewiru V. W. Trzeciak w Poznaniu ul. Pocztowa 22 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 stycznia 1938 r. w Poznaniu odbędą się licytacje ruchomości:

o godz. 9,30 ul. Pocztowa 22 m. 10 pierścienka z brylantem oszac. na 1.000 zł należące do zastawców oraz drugi pierścienek, rower, trwałe pióro Pelikan, okulary, marynarkę i drobne przybory ślusarskie.

o godz. 11-tej ul. 3-go Maja 2 ruchomości należące do dłużnika a składające się z szafy do książki, biurka stołu, kanapy oszac. na 600 zł.

o godz. 13-tej ul. Fr. Ratajczaka 11. a. prawa I. wejście ruchomości należące do dłużników bufet, kredens, serwantka, stół, krzesła, zegar, lampa, dywan, 2 obrazy oszac. na 1.560 zł

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Km. V. 1208 1082, 1186.

komornik rew. V.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru XIII Stefan Lewandowski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 5 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godzinie 11-tej w Puszczykówku p. Poznań odbędzie się licytacja następujących ruchomości:

szafa, biblioteka dębowa oszklona i biurko z rzeźbą, oszacowanych na łączną sumę 600 zł. następnie o godzinie 14-tej w Bedlewie 100 sztuk owiec, 600 mtr. kolejki polnej (podwójnej), 50 sztuk owiec, 2300 ctr. żyta, 750 ctr. pszenicy i 150 ctr. grochu, oszacowanych na 37,875 zł.

następnie o godzinie 14,30 w Wrónczynie 6 żrebacków jednorocznych suma szacunkowa 600 zł.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. XIII w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 5.

## ECHA GŁOŚNIKA

## POZNAŃ NA FALI OGÓLNOPOLSKIEJ.

We wtorkowej audycji dla wsi dała inż. Irena Niewodniczańska z Poznania dokładny przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej — podkreślając te artykuły, z których rolnicy mogą odnieść realny pożytek przez informację. A prasa to istotnie bogata i różnorodna, zasilana piórami uczonych i fachowców, służących istotnie rolnikowi rzeczowymi radami i wynikami naukowych zdobyczy na tym polu. Chodzi tylko o to, by rolnik dostał do ręki te czasopisma przez swe organizacje i domy ludowe, bo na abonament indywidualny pewnie go nie stać — jak to się zdarza i w innych zawodach.

Ostatnia Audycja młodych talentów muzycznych ujawniła wiele walorów głosowych p. Marii Dowbór, jak również p. Feliksa Kossakowskiego. Młodzi śpiewacy podjęli się z werwą i powodzeniem wielkich partii głosowych, otwierając sobie drogę do estrady i sceny operowej.

Klasyczny Teatr Wyobraźni nadał Eurypidesa „Alkestis” w radiofonizacji i ze słowem wstępnym prof. S. Srebrnego. Dzięki kongenialnemu tłumaczeniu antycznej tragedii Jana Kasprowicza, brzmiał jej tekst dla polskiego ucha, rzecz by można, współczesnie i polski wiersz wspiął się na wyżyny greckiego koturnu. Ponieważ rzeczy takiej, jak „Alkestis” nie zobaczymy w teatrze, bo żadna dyrekcja dziś się nie podejmie jej wystawienia, zasługa zostanie Teatru Wyobraźni, że otwiera uroki antyku polskiemu słuchaczowi —hs—

## Schultz o Gombrowiczu

Przedstawiciel surrealizmu w prozie polskiej, Bruno Schultz, autor „Sklepów cynamonowych” i wydanego ostatnio „Sanatorium pod klepsydrą”, wygłosił na wieczorne dyskusyjnym Związku Zawodowego Literatów Polskich odczyt o powieści Gombrowicza „Ferdynand”. — Witold Gombrowicz należy do awangardy prozaików polskich, a duchowo pokrewny jest Schulcowi. Różnica obu pisarzy polega jedynie na tym, że gdy Schulz deformuje fantazyczną rzeczywistość, oblekając szarą codzienność w niesamowitą magię, jak gdyby sennych przeżyć, Gombrowicz odrzuca realizm otaczający człowieka ukazując wszystkie nasze dzienne sprawy jak gdyby w pomniejszającej soczewce czy zwierciadle wklęsłym. — Odczyt Schulza wzbudził ożywioną dyskusję.

## Varia

A jednak najmilszą dla Warszawy — jest operetka. Tak się złożyło, że trzy teatry warszawskie wystawiają równocześnie trzy doskonałe operetki. Teatr Wielki daje niemal nieprzerwanie „Ptasznika z Tyrolu”, Teatr Wielki Rewia — „Czar walca”, a Teatr 8,15 — „Cnotliwa Zuzanna”. Zdawałoby się, że takie przeladowanie programu repertuarem operetkowym odbije się na frakwencji. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: każdego wieczoru w każdym teatrze panuje przepięknie, mimo, że taka np. „Cnotliwa Zuzanna” idzie już trzeci miesiąc. Świadczy to niezbicie o tym, że Warszawa po starożytności gustuje najwięcej w operetce.



## Bez naruszania budżetu domowego

Zakres działania Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym ma na celu jak najliczniejsze zatrudnienie bezrobotnych oraz dożywianie dzieci.

Cel ten całkowicie został zrozumiany przez całe społeczeństwo, ofiary płyną ze wszech stron: biedny, bogaty, stary, młody i dzieci, każdy spieszy oddać swój grosz i jest rad, iż swoim skromnym datkiem może przyczynić się choć w części do poprawienia niedoli bezrobotnych i ich rodzin.

Bądźmy jednak szczerzy: sumy zebrane tą drogą, jak również

wpływy, osiągnięte z dobrowolnego opodatkowania się świata pracy, zaledwie w części przyczyniły się do ulżenia doli bezrobotnych. Nie będę w tym artykule podawał danych statystycznych, dotyczących stanu bezrobocia, jak również ilości dzieci, które winny być dożywiane, gdyż dane te szczegółowo podawane były przez prasę. Stwierdzić jednakże muszę, iż ilość bezrobotnych, mimo wydatnego zmniejszenia się — jest jeszcze jednakże tak duża, iż wpływy z dobrowolnych ofiar społeczeństwa, jak również kwoty przeznaczane

co rocznie przez Rząd zaledwie w pewnym procencie pokrywają zapotrzebowanie.

Zastanawiając się nad powyższym jak również szukając wyjścia z tak kłopotliwego położenia doszedłem do wniosku, iż przy szczerych chęciach i odrobinie oszczędności, społeczeństwo bez naruszenia swoich budżetów domowych mogło by przyjąć z pomocą dwukrotnie wydatniejszą jak dotychczas. Mysł tę nasunęły mi listy pisane przez ofiarodawców, których wyjątki niżej zamieszczam.

Pewien obywatel z Lublina przekazał Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym kwotę zł. 15, wyjaśniając, iż sumę tę miał wydatkować na kwiaty dla narzeczonej. Uczynek ten przez narzeczoną przyjęty był entuzjastycznie.

Przedstawiciel większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Sosnowcu, jadąc w sprawach służbowych do Warszawy i będąc upoważniony do wydatkowania pieniędzy na przejazd klasą drugą, przyjechał trzecią, zaoszczędzone w ten sposób pieniądze ofiarował Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Żona pewnego wyższego urzędnika, kupując materiał na suknię balową, zamiast zagranicznego towaru, kupiła krajowy i jak podkreśla w liście z wyrobu jest bardzo zadowolona, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze również ofiarowała na Pomoc Zimową. Czy ten nie tylko przyczynił się do ulżenia doli bezrobotnych, ale również do poparcia przemysłu krajowego.

Na szlachetny uczynek zdobył się również uczeń III kl. gimnazjalnej z Wilna, który otrzymane od rodziców pieniądze na gwiazdkę, na kupno nowych żyzew, oddał na Pomoc Zimową. Z tych pięknych przykładów, że gdyby tak całe społeczeństwo chciało się na nich wzorować, wtedy drogą znikomej oszczędności i bez naruszenia własnych budżetów domowych można by zebrać taki kapitał, który nie tylko był by dorazną pomocą w okresie zimy, ale łącznie z funduszem rządowym dał by możność zatrudnienia wielkiej liczby bezrobotnych.

Z. K.

### Zagadnienie Pomocy Zimowej,

odsunięte dziś na plan dalszy, powróci jutro, jak kłoda rzucona pod nogi.

## Wynik konkursu na F. O. N.

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej podaje do wiadomości zainteresowanym, że w wyniku rozpisania na dyplom z podziękowaniem ofiarodawcom na Fundusz Obrony Narodowej konkursu, przyznano 2-gą nagrodę w kwocie zł. 300. autorowi pracy godło „114”, zaś nagrodę 3-cią, w kwocie zł. 200. autorowi pracy godło „Miecz”, oraz zakupiono pracę godło „Gaz”. Po otwarciu kopert okazało się, że 2-gą nagrodę otrzymał p. Wła-

dysław Szyndler, Warszawa, ul. Wilcza 12 m. 8, zaś 3-cią nagrodę otrzymał p. Włodek Mieczysław, Warszawa, Radna 6 m. 23 który jest również autorem pracy zakupionej.

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej prosi P. T. Autorów prac nienagrodzonych o odebranie ich do dnia 31 stycznia 1938 r., po tym terminie prace zostaną zniszczone.



### PRZEPROWADZKI

miejscowe i do innych miast łącznie z opakowaniem i dostawą do mieszkań po cenach umiarkowanych załatwia solidnie

**K. KOLAŃSKI**  
Włocławek, ulica Plerackiego 1, telefon 10-40.

Uwaga: Na rachunek własny obsługuję tylko chrześcijan.

### Dziś wszyscy na arcydzieło które zachwyca Włocławek

#### „Życie Ulicy” z Luizą Rainer i Spencerem Tracy

Kto widział przepiękny film w „Corse” p. t. „Życie ulicy” musi bezwzględnie przyznać że film ten jest niebywały o niespotykanym dotąd w kinematografii temacie. Śmiało można twierdzić, że film ten nie ma precedensu! A teraz o grze artystów; Luiza Rainer — artystka o talencie, który daje się opisać jednym słowem: genialny! Kto nie pamięta jej kreacji z „Ziemii Błogosławionej”... W „Życiu Ulicy” wielka artystka osiągnęła szczyt artystym. Spencer Tracy — ołóż ten artysta jest chyba najcenniejszym nabytkiem kinematografii, każdy jego gest, każda mina, każde słowo wypowiedziane jest u tego artysty czemś skończenie doskonałym. Zresztą kreacje z jego poprzednich filmów, jak „San Francisco”, „Jestem niewinny” i t. d. zdobyły publiczność obu kontynentów. Nie chcemy tutaj sadzić się

na utarte superlatywy, trudno jednak powstrzymać się od pochwał, które zresztą się bezwzględnie należą temu nieprzeciętnemu filmowi!

W filmie znajdujemy wszystko co tylko można żądać od filmu: Wzruszenie! Emocje! Miłość! Poświęcenie! Rozm. chl! Wspaniałą reżyserię! Genialną grę!... wszystko to może stare i oklepne zdania reklamowe... jednak tutaj jak nigdy dotąd są prawdziwe!

Kto nie zobaczy „Życia Ulicy”, nie zobaczy najlepszego filmu sezonu chluby wytw. „Metro G. M. 1938”.

Program uzupełniony jest wspaniałym dodatkiem kolorowym p. t. „Nieudana wizyta”, 2) „Trzy Fortece”, 3) ciekawy tygodnik P.A.T'a m. in. z wojny japońsko-chińskiej.

Dla młodzieży program dozwolony! Sala dobrze ogrzana! Oto najlepsza perspektywa na spędzenie niedziel!

## Kino-teatr „CORSO”, ul. Cyganka 12.

Arcyszlagier wytw. „Metro G. M. 1938 r.”

### „ŻYCIE ULICY”

Film który jest na ustach całego świata! — Film który jest chlubą kinematografii!

W głównych rolach:

#### genialna LUIZA RAINER

wspaniały SPENCER TRACY na czele zespołu „MGM”.

Nad program: kolorówka p. t. „NIEUDANA WIZYTA”.  
2) „TRZY FORTECE”, 3) CIEKAWY TYGODNIK P.A.T'a.  
Dla młodzieży dozwolone! Sala dobrze ogrzana!

### Z Wisły

Stan wody na Wiśle pod Włocławkiem wynosił onegdaj + 136 cm.

Grubość pokrywy lodowej pozostaje bez zmian. W niektórych miejscach woda spływa po lodzie. Przy obecnym stanie pokrywy lodowej przejścia przez Wisłę należy unikać.

### PROSZKI BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR.

### PSZCZOŁKA

Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPY i KATARZE

### Uwaga! ceny pszczoły

Wyznaczone ceny maksymalne pszczoły w mieście za 1 kg. wynoszą:

- Chleb pyłowy z mąki żytniej 65% — 32 gr.
- Chleb razowy z mąki żytniej 95% — 26 gr.
- Bułki pszenne wodne z mąki 65% — 70 gr.
- 1 bułka 50 gramowa — 3 1/2 gr.

Pobieranie cen wyższych od wyżej wymienionych jest karalne w drodze administracyjnej.

Z. K.

### Kolegda

W parafii św. Stanisława kolegda w tygodniu po 15 bm. odbędzie się w następującym porządku: we wtorek ul. Sienna, Niecała, w środę Kapitulna do Długiej i Słodowska, w czwartek reszta Kapitulnej i Wysoka, w piątek Kościelna, Smolna, Dojazdowa, Kruszyńska, w sobotę Kujawska, Mazowiecka i Kaszubska.

### Walne zebranie

W parafii św. Stanisława w Domu Katolickim w niedzielę 23 stycznia b. r. o godz. 4-ej ppoł. odbędzie się walne zebranie miejscowego oddziału Kat. Stow. Kobiet i o godz. 5-ej ppoł. walne zebranie Caritasu tejże parafii.

Zarządy powyższych organizacji proszą o przybycie na zebrania wszystkich członków i pragnących zapisać się do tych stowarzyszeń. Wszyscy godni katolicy-parafianie winni należeć do akcji katolickiej.

### Z notatnika policjanta

Ze sklepu spożywczego przy ul. Słowackiego, po oderwaniu sztaby żelaznej i wyjęciu szyb, skradziono 6 kg. sliwek i gruszek suszonych, 2 kg. suszonych grzybów, kilka kilogramów orzechów włoskich i t. p.

Podczas ładowania skrzyń z towarami firmy „Bohm i Gleba” do wagonu uległy pokaleczeniu konie i woźnica. Wypadek spowodował maszynista kolejowy.

## JAN GRUCHALSKI

lekarz

Włocławek, Bulwary 24 m. 1.  
TEL. 10-57.

Przyjmuje chorych  
Ubezpieczalni Społecznej  
w godz. od 10—12 i od 16—18

prywatnie  
od godz. 12—13 i od 18—19.

### Dla tych, którzy sobie nie mogli pozwolić „Kosciuszkę pod Rakławicami”

W niedzielę o 12.15, w cenie 25 gr i 50 gr, ulgowy poranek urządza dyrekcja kinoteatru „Słońce” chcąc dać możność wszystkim obejrzeć wiekopomne arcydzieło polskie.

Prosimy pamiętać: niedziela 16 b.m. o godz. 12.15.

### ANALIZY LEKARSKIE

Badanie krwi na odczyn Wassermanna i Gonoreakcją LABORATORIUM ANALITYCZNE  
Inż. Chem. E. Łęczyckiej-Choc  
Włocławek, ul. Cyganka 13  
(dawniej 3-go Maja 8)  
TELEFON 16-97.

### Czasopisma nadesłane

#### „Echo obcojęzyczne”

Dwutygodnik, zeszyt № 12, zawiera treść następującą:

Kalendarz chorób. — Psy z monogramem. — Pomiar siły wiatru za pomocą strzałów. — Generał Paulus. — Pechowiec — Wskutek głównej wygranej został zebrałkiem. — Poeta. — Przystawie. — Nieprzyjacielskie siły zbrojne zostały uspięne. — Skuteczne. — Próba pani Sabiny. — Strzał. — Burza na zamówienie. — Tajemnicza choroba. — Konkretne i wkleśte. — Pijatyka. — Wędrownka narad. — Korespondencja handlowa. — Dział ogłoszeń.

Zeszyt II.

Sztuka sprzedawania kalendarzy. — Sprawiedliwość i prawa. — Nauczka. — Przedstawienie porządku. — Ciężka praca. — Grzeszność. — Pochodzenie rogaliików. — Szkoła żon. — Spółka. — Rozczarowana. — Medycyna ogólna. — Dolar elektryczny. — Sen. — Podróże Marka Polo. — Z głębi serca. — Tutaj mówi się wszystkimi językami. — Chłop francuski. — Korespondencja handlowa. — Dział ogłoszeń.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Waleców 3.

#### „Dom Osiedle i Mieszkanie”

№ 9—10.

Treść: Organizacja administracyjna wielkich stolic. Przebudowa metropolii. Problem tanich mieszkań w wielkich miastach. Problem komunikacji wielkomięskiej. Miasto — ogród. Welwyn przykład decentralizacji wielkich miast. Parki zabaw w mieście. Z polskiego towarzystwa reformy mieszkaniowej. Z książek i wydawnictw. Kronika. Gaz jako opał w gospodarstwie domowym. Dział ogłoszeń. Red. i Adm. Warszawa, Trębacka 11 m 10.

#### „PŁOMYK”

№ 14.

Treść: Japonia. Japońska ceremonia picia herbaty. Wschodzące słońce. Flaga i odwaga. Chiay. Chińska ulica. Dzień małego Jung-Fu. „Tao” Wanga. Chińskie cienie. Kulis-Lu-Tang — nowela. Gawędy wuja Onufrego. O teatrze i o powstaniu listopadowym. Słen-Kche-Sza. Nasze radio. Red. i Adm. Warszawa ul. Smulikowskiego № 4.

#### „Płomyczek”

№ 14/15.

Treść: Gwiazdy rozmawiają. Moja szopka. Jak się wieczerza wigilijna gotowała. Święty Mikołaj. Jak Mrozek, Śnieżek i Łodek ubrali choinkę dla Marysi — sierotki Choinkowa bajka. Drzewko wigilijne: Jak to było. Przygody Kropczki. Ozdoby na choinkę. Listy od Redakcji. Nasze radio. Zgaduj zgadula. Red. i Adm. Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN.FABR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPY i KATARZE**



## Wojsko i Młodzież na Pomoc Zimową dla bezrobotnych

Wzorując się na zeszłorocznej imprezie artystycznej, która cieszyła się ogromnym powodzeniem wśród wrocławskiej publiczności, ruchliwe Koło Młodzieży Czerwonego Krzyża Gimnazjum Konopnickiej organizuje Wielki Koncert, o wspaniałym programie, przeznaczając całkowity dochód z tej imprezy na rzecz miejscowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Udział w tym koncercie weźmą, jak w zeszłym roku: p. profesor Orest Sucharowski i orkiestra symfoniczna miejscowego pułku pod kierownictwem p. kpt. P. Witmana.

Tym razem koncert poświęcony zostanie wyłącznie muzyce klasycznej. Usłyszymy więc jedną z najpiękniejszych sonat Beethovena, Fantazję Mozarta, koncert fortepianowy Haydna, na tle orkiestry symfonicznej, Trzecią Symfonię

Bethovena „Eroika”, uwerturę do dramatu „Ezmont” i inne.

Koncert tegoroczny będzie się odbywał w znacznie lepszych, niż w zeszłym roku, warunkach technicznych, ponieważ gra fortepiano będzie wykonywana na wspaniałym ndwym fortepianie krajowej firmy Arnold Fibiger, fortepianie wielkim, koncertowym, zakupionym przez gimnazjum Konopnickiej w celu podniesienia wartości wszelkich produkcji artystycznych, odbywanych w gmachu szkolnym: koncertów, audycji szkolnych oraz obchodów uroczystości państwowych.

Szlachetny cel Koncertu i jego wysoka wartość artystyczna zgrupują niechybnie całą elitę wrocławską starszego społeczeństwa oraz liczne zastępy młodzieży szkolnej. Termin tego Koncertu zostanie podany wkrótce.

JUTRO

## „MARIA STUART”

Juliusza Słowackiego

Prawdziwą ucztę artystyczną będą mieli tak starsi, jak i młodzież, przybywając tłumnie na przedstawienie jednego z najwspanialszych dramatów naszego genialnego poety Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart”. W roli nieszczęśliwej królowej Marii Stuart — ujrzymy znana już dobrze naszej Publiczności p. Irenę Ładosiównę. W roli błazna królewskiego Nicka — wystąpi dawno niewidziany na scenie — p. Stanisław Miłski, którego po-

dziwialiśmy w ubiegłych sezonach w sztukach „Djablica”, „On i jego sobotwór” i „Muzyka na ulicy”. Rolę Botwela objął p. Surzyński, Darnleya — p. Rokossowski, Rizzia — p. Scibor. Dalej ujrzymy pp: Szyszko-Bohusz, Radwan-Łodziński, Piekarski, Zwoliński i inni.

Piękne stylowe dekoracje i kostiumy — p. Małkowskiego. Dekoracje p. Małkowskiej.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w „Orbisie”.

## „VICTORIA”

Kawaleria — Restauracja

Najwytworniejszy lokal we Wrocławku

Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.

Codziennie „DANCING” towarzyski

POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

„COCTAIL BAR”

Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzneńskie oraz w 3-ch gatunkach Okocimskie.

Oddzielne gabinety. = Telefon 14-47.

Film, który poruszył cały świat!

## „TRAFALGAR”

Freddie Bartholomev i Madeleine Carrol

w „SŁOŃCU”

Kto nie słyszał o bitwie pod Trafalgarem? Kto nie słyszał o Admirale Nelsonie?

Oto „Słońce” sprowadziło na swój ekran jeden z najwspanialszych filmów doby obecnej. Film ten to wspaniała epopea bohaterstwa i miłości tytana wojennego mórza i oceanów, admirała Nelsona. „Trafalgar” to filmowy cud zrealizowany milionowym kosztem.

W głównych rolach występują asy ekranu: pamiętny „Mały Lord” Freddie Bartholomev, świetna bohaterka filmu „Czy siostra Marta szpiegiem” Madeleine Carrol i inni.

Dopełnia program tygodnik. Młodzież ma także godną i piękną rozrywkę. A że sala jest dobrze ogrzana, to z przyjemnością ogląda się w „Słońcu” ten piękny film.

Najlepszym prezentem okolicznościowym  
jest kwit z ofiary złożonej  
NA POMOC ZIMOWĄ.



że śliczny mat i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze roślinny, miękki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

## Książki nadesłane

Wydawnictwo M. ARCTA. Warszawa, 1937.

Z. Bardówna. KULAWY CHŁOPIEC.

Historia kulawego Władka, który wiele przecierpiał od najmłodszych lat z powodu swego kalectwa. W szkole koledzy go unikali, nie miał przyjaciół. Chcąc czymś się wyróżnić i zwrócić na siebie uwagę, postępował wbrew swoim przekonaniom, dawał zły przykład kolegom i jednocześnie wiedział, że tak mu postępować nie wolno. Ale nieszczęścia przeminęły. Wstąpił do harcerstwa i znalazł tam serdecznych kolegów i nie czuł się już nigdy nieszczęśliwym i samotnym.

K. Rogalska. WŁASNymi SIŁAMI.

Biedna wiejska dziewczyna Jagusia po ukończeniu szkoły powszechnej bardzo dzielnie zabiera się do pracy na roli. Jest ogromnie energiczna i przedsiębiorcza, tak że po kilku latach dochodzi do zamożności. Wyniki jej pracy są zachętą dla sąsiadów, którzy starają się ją naśladować. Kultura we wsi ogromnie się podnosi.

B. St. Kossuthówna. NA ZIEMI WUJA SAMA.

Dzieci z Polski odwiedzają znajomych w Ameryce, zamieszkałych tam już od dawna. Znajomość szybko się zacieśnia, rodziny zaprzyjaźniają się ze sobą i przy sposobności wyjaśnia się smutna tajemnica ojca rodziny amerykańskiej. Pewien wypadek z dzieciństwa jak cień leżał na jego duszy i dopiero teraz się okazało, że nie miał on tych tragicznych następstw o jakie przez całe życie się trapił.

K. A. Burc. BOHATERO WIE MONT BLANC.

Ekspedycja ratunkowa wyruszyła w Alpy na poszukiwanie zaginionych turystów. Warunki były wyjątkowo niepomysłne, gdyż rozszalała się burza śnieżna, a prócz tego ślady zaginionych prowadziły na bardzo niebezpieczne szczyty. Tylko nadzwyczajna energia załogi ratowniczej, ich odwaga aż ryzykująca własne życie i dokładna znajomość gór uratowały zaginionych, będących już o mały włos od śmierci.

St. Łoś. BOHATERSKI ŁAZIK.

Są to wspomnienia frontowe z czasów walk polsko-bolszewickich. Oddziałek harcerski pełni na linii frontu służbę pomocniczą. Chłopcy odznaczają się wielką energią i odwagą, posuniętą nieraz do bohaterstwa. Dla wypełnienia rozkazu dowództwa bez namysłu narażają własne życie i spełniają wielkie czyny. A wszystko z humorem, brawurą i wiarą w zwycięstwo.

K. Kalinowski. O SKÓRĘ LWA MORSKIEGO.

Powiatka zawiera ogromnie ciekawy opis wyprawy myśliwskiej na lwy morskie. Rzecz dzieje się w Peru, dokąd przybyli dwaj młodzi paryżanie. Polowanie wypadło niezmiernie interesująco i dało dużo nowych i ciekawych wrażeń. Wspaniały dziki kraj, nieznan w Europie świat zwierzęcy, niebezpieczeństwa wyprawy — wszystko to złożyło się na niezapomnianą przeżycia.

Zane Grey. ZEMSTA RODOWA. Czerwone Książki M. Arcta. 292 strony, w barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł 4.50, w oprawie płóc. zł 6.50.

W pięknej i żyznej dolinie w Arizonie powstaje zatarg między ranczerami a pasterzami owiec. Pod pozorem waśni o pastwiska powstają przeciw sobie dwa wrogie stronnictwa pod przywództwem dwóch nienawidzących się rodzin.

O. Wiater. WIRGINCZYK. Czerwone Książki M. Arcta. 2 tomy, 547 stron, 25 ilustracji w tekście. Barwna obwoluta L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł 9.—, w opr. płóc. zł 13.—.

„Wirginczyk” jest jedną z pierwszych i bezprzeczenie jedną z najlepszych powieści z dziejów tak ukochanego w Ameryce a tak popularnego za granicą Dalekiego Zachodu. Ale jest w tej książce coś więcej, niż opis wyszukanych a nieprawdopodobnych przygód na tle pięknej natury z nieodzownym happy-endem.

Jak autor w swej mądrej i dowcipnej przedmowie zaznacza, chodziło mu o stworzenie i uwiecznienie ginącego już podówczas typu kowboja, razem z jego romantycznym ryzsztunkiem, jego fantazją i swoistym pojęciem humoru.

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

niedziela

DZIENNY

Dyżur lekarski — dr. Mejer, ul. Cygancka 25, tel. 15-20.

NOCNY

Dyżur lekarski — dr. Szummer, ul. Targowa 9, tel. 12-94.

poniedziałek

NOCNY:

Dyżur lekarski — dr. Wdowiak, St. Rynek 4, tel. 15 81.

gubiono dowód osobisty na imię Stanisław Malcan. Znalazca złoży w policji.



We wtorek 18 stycznia nastąpi otwarcie

## CUKIERNI

pod firmą

Z. Bromirski i H. Cieślinski

przy ul. 3-go Maja 30 tel. 10-22.

Cukiernia pod kierownictwem fachowym poleca własne wyroby z zakresu cukiernictwa

ŚNIADANIA WIEDEŃSKIE od godz. 7.30 rano.

Pracownicy z pierwszorzędnych firm E. Bednarski we Wrocławku i A. Szałański w Płocku.

## W podróży

w hotelach, księgarniach dworcowych, kioskach i t. p. prosimy żądać

„Express Kujawski”

## Rzadca - administrator

Kawaler, lat 40, 20 lat praktyki w intensywnych majątkach Wielkopolski, znający wszelką uprawę nasion, hodowlę koni i bydła, szuka odpowiedniego stanowiska.

Referencje bardzo dobre. Zgłoszenia do administracji.

## WILLA

Komfortowa z ogrodem na 800 mtr.<sup>2</sup>, dwumieszkaniowa w najładniejszej dzielnicy willowej miasta Poznania, blisko śródmieście przy wpłacie 35.000 zł. na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji.

potrzebna rutynowana kasjerka - bufetowa z kaucją 300 zł do nowej restauracji we Wrocławku. Wymagane referencje. Zgłoszenia do administracji pod „Restauracja”.